



No. 49

Albino



ROK KOŚCIELNY
CZYLI
OPIS UROCZYSTOŚCI

CHRYSTUSA PANA I ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

Z UWZGLĘDNIENIEM

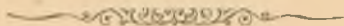
OBRZĘDÓW I CEREMONII

W KTÓRYCH UDZIAŁ BIORĄ ORGANIŚCI I KOŚCIELNI.

ZEBRAŁ I UŁOŻYŁ

X. Dr. JÓZEF SURZYŃSKI.

DYRYGENT CHÓRU ARCHIKATEDRALNEGO, NAUCZYCIEL ŚPIEWU I CEREMONII
W SEMINARIUM DUCHOWNEM POZNAŃSKIM.



POZNAŃ.
DRUK I NAKŁAD JAROSŁAWA LEITGEBRA.
1898.

Dzielko do cenzury kościelnej mi przedłożone, p. tyt. „Rok kościelny czyli Opis Uroczystości Chrystusa Pana i Świętych Pańskich z uwzględnieniem Obrzędów i Cere-
monii, w których udział biorą organiści i kościelni,“ zebrał i ułożył X. dr. J. Surzyński etc. z zajęciem przeczytałem, i nie tylko że nie w niem przeciwnego wierze i przepisom kościoła katolickiego nie znalazłem, lecz nadto jako bardzo przydatne, szczególnie dla organistów i kościelnych, aby obrzędy kościelne i służba Boża po kościołach z przynależną powagą, przejęciem i pobożnością były sprawowane, Wysokiej Władzy Duchownej do aprobaty kościelnej uniżenie przedkładam i polecam.

Z uszanowaniem

X. Woliński, dziekan.

Cenzor ksiąg religijnych.

Poznań, d 20 lutego 1893 r.

Wolno drukować.

Poznań, dnia 24 lutego 1893.

(L. S.)

No. 2027/93.



† X. Bp. Likowski,

Oficyał i Wikaryusz Generalny.

121838

SŁOWO WSTĘPNE.

„Bóg jest duchem, a ci, którzy go chwala, potrzeba aby Go chwalili w duchu i w prawdzie.“ Słowa te Pana Jezusa, do Samarytanki wypowiedziane (św. Jan IV, 24), były mi przewodnią myślą w ułożeniu dziełka niniejszego. Przeznaczone jest ono głównie dla organistów, którzy z urzędu i powołania swego śpiewem swem i graniem przyczyniać się mają do podniesienia nabożeństwa podczas roku kościelnego w uroczystości Pana Jezusa i Świętych Pańskich się odprawiającego. Chcąc godnie odpowiedzieć wzniosłemu zadaniu swemu winien organista dobrze rozumieć znaczenie tychże uroczystości, winien poznać ducha, w jakim kościół święty odprawiać je pragnie, winien wreszcie dokładnie wiedzieć, jakie ceremonie i obrzędy w uroczystości roku zachodzą, i w jaki sposób one się odprawiają. Codzienne zetknięcie się z nabożeństwem kościelnem łatwo sprawia, że najświętsze nawet ceremonie i obrzędy naszej wiary św. organiście powszednieją, tak iż tylko zewnątrz w nich udział bierze, nie czując w sercu tego co ustami śpiewa. „Ten lud czei mię wargami: ale serce ich daleko jest odemnie.“ (Św. Mateusz XV, 8). Chcąc tego zarzutu uniknąć, niech organista pilnie rozczytuje się w tej tu książeczce. Pozna on z niej głębokie znaczenie uroczystości roku kościelnego, zrozumie ścisły związek między nimi zachodzący, nauczy się razem z kościołem smucić się i pokutować — razem z kościołem radować się i weselić; poznawszy zaś to wszystko, pokocha on całym sercem nabożeństwo katolickie i nigdy mu ono nie spowszednieje; wiara się jego wzmocni, miłość Boża w sercu się zapali, a gdy w takim usposobieniu śpiewać i grać będzie, niechybnie wtenczas miłym będzie Bogu śpiew jego i muzyka, chwalić on bowiem będzie Najwyższego „w duchu i w prawdzie.“

Od urzędnika, od przemysłowca żąda się, by był biegłym i sumiennym w swym zawodzie, inaczej traci on urząd lub robotę. Jeżeli w świeckich rzeczach biegłości i sumienności się wymaga, z tém większem prawem kościół żądać może, by ceremonie i obrzędy przezeń nakazane, jako do Boga i chwały Jego się odnoszące, sumiennie i gorliwie sprawowane były. Obowiązki organisty przy ceremoniach roku kościelnego dokładnie są tu opisane.

Organiści na wsiach i w mniejszych miastach powierzone najczęściej mają także funkcyę kościelnego. Dla tego po opisie uroczystości, prócz obowiązków organisty pod nr. II., opisałem także pod nr. I. obowiązki kościelnego.

W pracy swój posługiwałem się głównie następującemi dziełami: 1) „Manuale Sacrarum Caeremoniarum“ etc. auct. Michaele Bauldry. Venetiis 1772. 2) „Theoretisch-praktisches Handbuch für den liturgischen Unterricht“ etc. v. Jos. Schiffels. Paderborn. 1892. 3) „Der katholische Küster“ v. Leop. Stoff. Mainz. 1881. 4) „Repertorium Rituum“ v. Hartmann. Paderborn. 1886. 5) „Eposizione delle sacre cerimonie“ etc. dal S. D. M. Giuseppe Baldeschi. Roma 1873. 6) „Altera pars Ritualis de caeremoniis ecclesiasticis.“ Cracoviae in officina Andreae Petricovii, S. R. M. Typogr. A. D. 1634. 7) „Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katolickiego kościoła“ X. J. L. Łunkiewicza Pijara. Wilno. 1851. 8) „Wykład historyczny i moralny świąt, obrzędów“ itd. X. B. Arciszewskiego T. J. Lwów 1852. Kilkanaście ustępów z dwóch tych ostatnich dzieł dosłownie przedrukowałem, nie chcąc udatnych i trafnych rozpraw, jakimi autorowie tychże dzieł ogólne uznanie i wzięcie sobie u nas zjednali, słabszemi i mniej gruntownemi swojego pióra zastępować wykładami.

Poznań, dnia 21. stycznia 1893 r.

X. Surzyński.

SPIS RZECZY.

Wstęp.

	Str.
I. Cel i podział roku kościelnego	1
II. Niedziela	2
III. O dniach świętych w ogólności	5

I. Okres Bożego Narodzenia.

A. Przygotowanie do uroczystości.

Adwent	11
------------------	----

B. Główne święto.

Wilia Bożego Narodzenia	16
Rozsyłanie opłatków czyli kolędy.	17
Boże Narodzenie.	18
Jasełka czyli Betleem.	21
Uroczystość św. Szczepana, św. Jana i Młodzianków	22

C. Czas poświętny czyli zakończenie pierwszego okresu.

Nowy rok	23
Powinszowanie nowego roku.	25
Imię Jezus	25
Odwiedziny kolędowe	26
Uroczystość Trzech Królów	27
Święcenie złota, kadzidła i mirry, tudzież procesya	29
Pisanie krzyżów	30

II. Okres wielkanocny.

A. Czas przygotowania na uroczystość wielkanocną.

Czas przedpostny.	32
Wielki post.	33

	Str.
Popielec	39
Nieszpory przed obiadem	40
Pasya czyli Gorzkie żale	41
Niedziela męki Pańskiej	43
Niedziela kwietnia czyli palmowa.	44
Znaczenie wielkiego tygodnia	49
Ciemna jutrznia	50
Wielki Czwartek	52
Wielki Piątek	57
Wielka Sobota	67

B. Główne święto.

Niedziela wielkanocna	75
Drugie święto wielkanocne	85

C. Czas poświętny.

Niedziela przewodnia	86
Dni krzyżowe	87
Wniebowstąpienie Pańskie	90

III. Okres Zielonych Świątek.

A. Przygotowanie do głównego święta.

Uwagi ogólne	93
Niedziela w oktawie Wniebowstąpienia Pańskiego.	94
Sobota przed Zielonemi Świątkami	95

B. Uroczystość Zesłania Ducha św.

Dominica Pentecostes	96
--------------------------------	----

C. Czas poświętny trzeciego okresu.

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej	101
Boże Ciało	103
Dekret siódmej kongregacji XX. Dziekanów.	109
Niedziele po Zielonych Świątkach	112

IV. Reszta uroczystości roku kościelnego.

Uroczystość św. Andrzeja Apostoła	113
Uroczystość św. Franciszka Xawerego	114
Uroczystość Niepokal. Poczęcia Najśw. Maryi Panny	115
Uroczystość św. Tomasza Apostoła	117

	Str.
Uroczystość św. Szczepana	118
Uroczystość św. Jana Apostoła	119
Święto Młodzianków	121
Uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej	122
Uroczystość św. Macieja	126
Uroczystość św. Józefa.	126
Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny	128
Święto Matki Boskiej Bolesnej	130
Uroczystość św. Wojciecha	132
Uroczystość św. Marka	136
Uroczystość św. Filipa i Jakóba.	138
Znalezienie św. Krzyża	138
Uroczystość św. Stanisława biskupa i męczennika	141
Narodzenie św. Jana Chrzciciela	145
Uroczystość św. Piotra i Pawła	147
Nawiedzenie Najśw. Maryi Panny	151
Uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej	152
Uroczystość św. Jakóba Apostoła.	157
Uroczystość św. Wawrzyńca.	158
Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny	159
Uroczystość św. Bartłomieja.	163
Narodzenie Matki Boskiej	164
Podwyższenie Krzyża świętego	165
Uroczystość św. Mateusza Ewangelisty.	166
Uroczystość św. Michała Archanioła	167
Uroczystość Matki Boskiej Rożańcowej.	170
Uroczystość św. Łukasza Ewangelisty	172
Uroczystość św. Apostołów Szymona i Judy	172
Uroczystość Wszystkich Świętych.	173
Dzień zaduszny	174
Uroczystość dedykacyi czyli poświęcenia kościoła	176

Sprostowania i ważniejsze omyłki drukarskie.

Str.	3,	rzádek	2	od dołu,	zam.	bywać,	czyt.	<i>powinni bywać.</i>
„	7,	„	11	„	„	test,	„	<i>jest.</i>
„	24,	„	5	z góry,	„	zagon,	„	<i>zakon.</i>
„	40,	„	14	od dołu,	„	Innutemur	„	<i>Immutemur.</i>
„	54,	„	14	„	„	c,	„	<i>e.</i>
„	78,	„	21	„	opuścić	cyfrę	3.	
„	119,	„	6	„	„rybołóstwem,	„	<i>rybołóstwu.</i>	
„	167,	„	10	z góry,	„	Bartłomieja,	„	<i>Mateusza.</i>
„	170,	„	11	od dołu,	„	rodzonego	„	<i>naturalnego.</i>

WSTĘP.



I. Cel i podział roku kościelnego.

Zbiór powtarzających się rokrocznie, nakazanych przez Kościół katolicki świętych czasów i uroczystości, nazywamy rokiem kościelnym. Rok kościelny przypomina nam historję naszego zbawienia, tj. wszystko to, co Bóg od początku świata dla dobra duszy naszej uczynił i co ciągle czyni. Prócz tego powtarza nam kościół w roku swym najważniejsze prawdy wiary i chrześcijańskiej moralności i rozwija przed oczami duszy żywot Pana Jezusa i Świętych Pańskich, abyśmy cnoty ich naśladowując, coraz bardziej się uświęcali.

Najważniejszymi wypadkami w historii zbawienia są: 1) *Wcielenie Syna Bożego*, 2) *Zmartwychwstanie Pańskie* i 3) *Zesłanie Ducha św.* Na pamiątkę wypadków tych obchodzi Kościół uroczystości Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek. Około tych uroczystości gromadzi się reszta świąt i tworzą z nimi osobne okresy. Rok kościelny dzieli się przeto na trzy okresy: 1. **Okres Bożego Narodzenia**, 2. **Okres Wielkanocy** i 3. **Okres Zielonych Świątek**.

Trzy te okresy mają nam przypomnieć, że wszystkie trzy osoby w Trójcy Przenajświętszej udział w dziele odkupienia naszego wzięły. Bóg Ojciec postanowił w raj u odkupienie rodzaju

ludzkiego, przygotowywał ludzi przez cztery tysiące lat na przyjście Odkupiciela, którego zesłał, gdy się czasy wypełniły (*Okres Bożego Narodzenia*). — Bóg Syn dokonał postanowionego przez Boga Ojca dzieła odkupienia (*Okres Wielkanocy*). — Bóg Duch św. udziela nam przez łaskę i Sakramenta św. owoców postanowionego przez Boga Ojca, a dokonanego przez Boga Syna dzieła odkupienia (*Okres Zielonych Świątek*).

Każdy okres dzieli się znowu na trzy części: 1) czas przygotowania do głównego święta, 2) samo główne święto okresu i 3) czas poświętny czyli zakończenie okresu.

Czasem przygotowania w pierwszym okresie jest Adwent, od którego pierwszej niedzieli rok kościelny się rozpoczyna; czas poświętny tegoż okresu trwa aż do ostatniej niedzieli po Trzech królach. — Czas przygotowania drugiego okresu rozpoczyna się od niedzieli Siedmdziesiątnicy, a czas jego poświętny trwa do uroczystości Wniebowstąpienia. — Następne dziesięć dni są przygotowaniem trzeciego okresu; a niedziele po Zielonych Świątkach dają, razem wzięte, czas poświętny tegoż okresu. Rok kościelny kończy się z ostatnią niedzielą po Zielonych Świątkach,

W czasie przygotowania można jeszcze rozróżnić przygotowania dalsze i przygotowania bliższe. Bliższem przygotowaniem jest wigilia głównego święta, a czas przed wigilią przygotowaniem dalszem. Podobnie ośm dni następujących tuż po głównem święcie (tak zw. oktawa święta) są zakończeniem bliższem, a reszta czasu poświętnego zakończeniem dalszem okresu.

II. Niedziela.

(Dominica).

Głównymi dniami roku kościelnego są niedziele i święta. W starym zakonie Bóg przykazał święcić dzień siódmy w tygodniu, to jest sobotę, na pamiątkę odpoczynku swego po ukończeniu w przeciągu sześciu

dni dzieła stworzenia. Kościół chrześcijański od czasów apostoelskich święcenie soboty na dzień pierwszy w tygodniu, t. j. niedzielę, przeniósł na pamiątkę: 1) że w tym dniu Jezus Chrystus zmartwychwstał, oraz 2) że Duch św. na Apostolów i cały Kościół chrześcijański zstąpił; dla tego nazwał go dniem Pańskim (Dies dominica czyli Dominica). Że święcenie niedzieli od czasów apostoelskich w kościele chrześcijańskim już było wprowadzonym, można ztąd się przekonać, że św. Paweł w liście do Koryntyan¹⁾ i św. Jan w Objawieniu²⁾ wspominają o dniu pierwszym tygodnia, jako przeznaczonym na pobożne uczynki, a św. Jan dniem Pańskim go nazywa. Przekonywa o tem jeszcze bardziej stałe kościelne podanie i jednostajna praktyka wszystkich kościołów pierwszych wieków. Pierwsi chrześcijanie w tym dniu pomimo okrutnych prześladowań gorliwie się zgromadzali i modły swe do Boga zanosili, zawsze prawie wszyscy Komunią św. przyjmowali, na ubogich zaś i nieszczęśliwych składki czynili.

Dzień niedzielny jest wieczną oktawą wielkich uroczystości na uczczenie wspomnionych tajemnic, który ożywia w chrześcijanach wiarę do oddawania Bogu najgłębszej czci i okazywania mu wdzięczności pobudza, serca wiernych religijnemi uczuciami napęlnia i wzmacnia w nich chrześcijańską nadzieję, że kiedyś z Chrystusem zmartwychwstaną, jak zapewnia Apostół³⁾, z Chrystusem też w niebie chwały wiecznej używać będą. Chrześcijanie, żeby dzień niedzielny należycie, jak Kościół św. przykazuje, święcili, zajmować się powinni: 1) sprawami religijnemi, tj. takimi, które się do czci i chwały Boga odnoszą. A szczególniej bywać w kościele na mszy św. i na innych publicznych na-

¹⁾ 1 Cor. 16, 2. ²⁾ Apoc. 1, 10. ³⁾ Colos 3, 1—4.

bożeństwach, które dla ich duchownego pożytku się odprawują; słuchać kazania i nauk wykładanych, resztę zaś dnia od publicznego nabożeństwa przepędzić na nabożeństwie prywatnem, na czytaniu ksiąg pobożnych i na wykonywaniu dobrych uczynków. Powinni 2) wstrzymywać się od wszelkich ciężkich robót, bo ten dzień nie na rzeczy doczesne, ale duchowne jest przeznaczony; wszelkie zaś roboty przeszkadzają w dopełnianiu obowiązków religijnych i odrywają umysł od ich rozważania. W gwałtownej tylko potrzebie, kiedy dobro publiczne i miłość bliźniego od nas pomocy wymaga, wolno niemi się zajmować i to nie inaczej, jak za pozwoleniem zwierzchności duchownej, do której sądzić należy, ażali takich zatrudnień wymaga lub nie konieczna potrzeba. Nadewszystko unikać powinni wszelkich grzechów, tudzież wszelkich okazji do grzechu, bo te dni są przeznaczone na chwałę Boga i przebłaganie Go za grzechy w inne dni popelnione. Po odprawieniu ćwiczeń religijnych i dopełnieniu dobrych uczynków w dni niedzielne, niewinnych także rozrywek użyć można. Widzimy z listu św. Pawła do Koryntyan*), że pierwsi chrześciance z uczestnictwem Eucharystyi łączyli uczty towarzyskie i miłości — Agape zwane. Lecz należy unikać zbytich zabaw, uciech i rozrywek, bo z niemi pospolicie grzechy są połączone. Dla tego Ojcowie św. pozwalając wiernym niewinnych rozrywek po dopełnieniu obowiązków religijnych, surowo zabraniali wszelkiego rodzaju zbytku w ucztach, widowiskach teatralnych i grach publicznych, tudzież wszelkich wesolości występnych i niebezpiecznych. Kto więc z chrześcian sam nie dopełnia obowiązków duchownych w dni niedzielne, lub do ich

*) 1 Cor. II.

dopełnienia staje się drugim przeszkodą, ciężko grzeszy i nie tylko łask boskich, które mógłby w te dni sobie zaskarbić, bywa pozbawiony, ale jeszcze gniew Jego sprawiedliwy i surowe kary na siebie ściąga.

Pierwsi chrześcijanie w niedzielę zawsze stojąc się modlili, na pamiątkę Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i dla wyrażenia radości, jaką tajemnica ta wiernych napelniać powinna. Ci tylko, którzy publiczną czynili pokutę, klęcząc w tym dniu modlić się obowiązani byli. Ten zwyczaj w kościele łacińskim trwał do wieku VIII. Na tę pamiątkę i dziś Anioł Pański, antyfona „Salve Regina“ lub inne stósonne do czasu modlitwy w niedzielę stojąc się odmawiają. Dla téjże przyczyny nigdy w niedzielę dawniej postu nie było, którego kościół ś. często wyraźnie zabraniał, nie post w tem naganiając, ale obludę i przewrotność różnych ówczesnych heretyków, którzy przez pozorną ostrość życia wiernych zwodzić usiłowali.

III. O dniach świętych w ogólności.

Dniami świętymi nazywamy te dni kościelne, które się obchodzą uroczyscie, już to celem przypomnienia wiernym tajemnic wiary św. i dobrodziejstw od Boga doznanych, już też na pamiątkę Świętych Pańskich. Nakazanemi zowią się one, jeżeli, podobnie jak w niedziele, z wstrzymaniem się od ciężkich robót publicznie obchodzone być mają (*festa fori*); w innych razach zowią się one świętami kościelnymi (*festa chori*).

Święta kościelne dzielą się: na uroczystości Pana Boga i uroczystości Świętych Pańskich.

W starym zakonie prócz święcenia soboty były jeszcze inne dni święte, które Bóg już sam bezpośrednio, już za pośrednictwem synagogi żydowskiej usta-

nowił i święcić przykazał. Podobnie kościół chrześcijański, zajmawszy miejsce starozakonnego kościoła, prócz święcenia niedzieli, z natchnienia Ducha św. mocą sobie od Boga Chrystusa udzieloną ustanowił różne święta i uroczystości dla uczczenia tajemnic wiary i różnych pamiątek religijnych. Jedne z tych świąt wzięły początek od samych apostołów, do których należą po większej części uroczystości Jezusa Chrystusa; drugie w późniejszym czasie od Kościoła ustanowione zostały dla publicznego oddawania czci i chwały Bogu, oraz dla duchownego pożytku wiernych. I te są dwa główne cele wszystkich uroczystości kościelnych. Jak jedzenie i picie dla utrzymania życia człowieka, tak religia i cnota do utrzymania ludzi w towarzystwie i jedności braterskiej są potrzebne. Lud żyjący w rozproszeniu po różnych kątach ziemi, przy ciągłej pracy, nie może się zgromadzać, odbierać nauk religii i cnoty, jak tylko w dniach świętych, których jeśliby był pozbawiony, prędkoby do stanu dzikich zwierząt przyszedł.

Cel każdej uroczystości, obrzędy i nabożeństwa podczas niej odbywane, tudzież jak chrześcijanie każdą uroczystość obchodzić mają, i jakimi duchownymi ćwiczeniami zajmować się powinni, ze szczególnego wykładu poznamy. Wogólności zaś chrześcijanie powinni obchodzić dni święte jak dni niedzielne, to jest zajmować się pobożnymi ćwiczeniami, które są przepisane w dni niedzielne, a unikać tego wszystkiego, co jest w niedzielę zakazanem. Nadto jeszcze, żeby odnieśli zbawienne pożytki z obchodzenia uroczystości, powinni rozpamiętywać tajemnice i pamiątki religijne, jakie każda uroczystość przedstawia i dziękować Bogu za łaski, które dla naszego zbawienia wyświadcza. Powinni z dobrem przygotowaniem w dni święte przystępować do Sakramentu pokuty i przyjmować Najświętszy Sakra-

ment Ciała i Krwi Pańskiej. Ci, którzy należycie tak jak Kościół ś. pragnie obchodzą uroczystości św. stają się uczestnikami odpustów, których szafunek Bóg temuż Kościołowi zostawił.

Kościół ś. postanowił niektóre dni święcić na pamiątkę osób już uwielbionych w niebie i te dni święte uroczystościami Świętych Pańskich się zowią. Zwyczaj uroczystego obchodu pamiątek świętych nie jest z nowych czasów, ale do najpierwszych wieków chrześcijaństwa należy. Od początku bowiem nastania Kościoła chrześcijańskiego obchodzić zaczęto pamiątki męczenników w dzień ich śmierci, która dla nich zwycięstwem, a dla Kościoła ś. tryumfem była. Wierni w tym dniu zgromadziwszy się na grobach tych bohaterów religii, przy sprawowaniu Najświętszej ofiary, ich przykładem ożywiali w sobie męstwo wyznania tej wiary, którą św. męczennicy swoją krwią zapieczętowali. Też same pobudki, dla których ustanowiono święta męczenników, miał kościół dla uczczenia wyznawców, to jest ludzi świętych, którzy bez poniesienia męczeństwa przez swoje cnoty budowali wiernych. Ich przykład nie jest wprawdzie tak mocnym świadectwem dla religii, jak męczenników, ale naocznie pokazuje, że moralność ewangeliczna nie jest nad siły ludzkie, ponieważ z pomocą łaski boskiej święci ją zachowali i co do joty wypełnili. Cel jaki ma Kościół św. ustanawiając uroczystości Świętych Pańskich jest ten: 1) na podziękowanie Bogu za łaski, jakimi hojnie obsypywał świętych używających już szczęśliwości niebieskiej i dla uproszenia tych samych łask innym ludziom, którzy tę szczęśliwość osiągnąć także pragną. 2) dla przypominania i rozważania bogobojnego życia i rozlicznych cnót świętych, przez co chrześcijanie do ich naśladowania pobudzić się mogą. 3) dla wzywania przyczyny świętych za nami

do Boga, których on prośby prędzej niżeli nasze wysłuchać raczy.

Jak dawniej tak teraz w uroczystościach świętych Pańskich święci się dzień śmierci, czyli dzień przejścia ich z doczesnego na wieczne życie. Ten dzień śmierci każdego świętego nazywa się dniem jego urodzenia (*Dies natalis*), ponieważ święci przez śmierć swoją zaczynają życie nieśmiertelne i w posiadanie wiecznego szczęścia wchodzą, co dla nich nowem odrodzeniem nazwać się może.

Nie wiele jest uroczystości świętych pańskich, które się do całego Kościoła odnoszą. Więcej jest takich, które się w szczególnych tylko miejscach, jako patronowie parafii, dyecezyi lub prowincyi obchodzą. Od początku nastania religii chrześcijańskiej stawiano świątynie na grobach męczenników, lub ich ciała w kościołach składano i ztąd powstał zwyczaj stawiania kościołów pod tytułem różnych świętych. Święty, pod którego tytułem kościół wystawiony, jest patronem tegoż kościoła i całej parafii do niego należącej. Święty, pod którego tytułem kościół katedralny w dyecezyi, jest patronem całej dyecezyi. Święta tych patronów po kościołach właściwych uroczyste się obchodzą. — Gdy w jakim miejscu obchodzi się uroczystość patrona parafii, wszyscy parafianie do niej należący powinni ten dzień uroczyste święcić, to jest powinni się wstrzymać od ciężkich robót i zajmować się uczynkami pobożnymi, jak we wszystkie inne święta. Nadewszystko powinni być w kościele na nabożeństwie i Boga o potrzebne łaski za przyczyną swego patrona prosić.

Z uroczystości świętych pańskich pierwsze miejsce zajmują uroczystości Najśw. Maryi Panny, a potem idą innych świętych. Kościół św. uroczyste obchodzi niektóre okoliczności życia Maryi, jako ważne dla chrze-

ścian pamiątki z tego względu, że one się odnoszą do ich odkupienia i z niém nierozdzielnie się łączą. Ze wszystkich takich pamiątek z życia Najświętszej Maryi Panny, uroczyscie i wszędzie w kościele są obchodzone: *Niepokalane Poczęcie, Narodzenie, Zwiastowanie, Oczyszczenie i Wniebowzięcie.*

2) Święta dzielą się prócz tego na nieruchome i ruchome. Nieruchome są te, które stale w jednym dniu miesiąca przypadają, Ruchome, które nie są stale przywiązane do dni miesiąca, ale tylko do dni tygodnia. Do tych należą: Wielkanoc, Wniebowstąpienie, Zielone Świątki, uroczystość Trójcy Przenajświętszej, Boże Ciało i wszystkie niedziele w roku. Advent, Post wielki, dni krzyżowe i kwartałowe suchedni należą także do dni ruchomych w roku. Wszystkie święta ruchome zależą od Wielkiénocy i w oznaczonym od niej przeciągu czasu się obchodzą. Dla tego trzeba pierwój oznaczyć dzień Wielkiénocy, aby wiedzieć, kiedy inne święta ruchome obchodzone być mają.

W pierwszych wiekach chrześciance, równie jak żydzi, dzień zwyczajny czyli dobę od zachodu słońca zaczynali. Dla tego święcenie także dni świętych z wieczora od zachodu słońca się zaczynało, a nieszpory początkiem nabożeństwa dnia następnego były. Chociaż teraz dzień cywilny i święcenie dni świętych co do wstrzymania się od ciężkiej pracy zaczyna się od północy, w odprawowaniu jednak publicznego nabożeństwa starożytny zwyczaj zaczynania dni świętych kościół katolicki ciągle zachowuje. Dla téj przyczyny w dniu poprzedzającym każdą uroczystość, nieszpory o téj uroczystości, jaka dnia następnego ma się obchodzić, odprawują.

Organista już w sobotę, lub też w wigilią święta przygotować winien wszystko, co mu dnia następnego przy sprawowaniu jego ważnego urzędu potrzebne będzie; a mianowicie: zajrzeć do

rubryceli, poszukać nieszpory, jutrznią, introit, tudzież resztę ruchomych części mszy św., a wreszcie mszą choralną, lub na głosy. Przedewszystkiem winien on sam dobrze się temu wszystkiemu przypatrzeć — a jeżeli rozporządza chórem, niech jeszcze raz gruntownie śpiewy powyższe z nim wyćwicy.

Nie wolno grać na organach, ani na innych instrumentach w niedziele adwentowe i wielkiego postu, z wyjątkiem trzeciej niedzieli adwentu i czwartej niedzieli postu.

Podczas uroczystej mszy św. gra się na organach na początku mszy św., przy Kyrie eleison, podczas Gloria, po lekyi, na Offertorium, na Sanctus, podczas podniesienia (poważnie i po cichu), na Agnus Dei, przed ostatnimi kolektami i na końcu mszy św. Ani śpiewanej przez kapłana prefacyi, ani też innym śpiewom jego podczas mszy św. towarzyszyć na organach nie wolno. Intradę raz na zawsze usunąć trzeba.

Organista starać się winien, by gra jego nie miała charakteru lubieżnego i nieczystego. Również i w wyborze wykonywanych na chórze kompozycyi niech będzie oględnym, by jaki utwór niestosowny, nie zgadzający się z przepisami Kościoła św. na chór jego się nie wkraśl.

Organista winien prócz tego przyświecać dobrym przykładem parafianom, a zwłaszcza parafianom na chórze śpiewającym. Wszelkie niestosowne rozmowy i żarty niech stanowczo z chóru usuwa. Dom Boży domem modlitwy jest i bramą nieba!

„Bądźcie napełnieni Duchem św. rozmawiając sobie w psalmach i pieśniach i w śpiewaniach duchownych, śpiewając i grając w sercach waszych Panu.“ (*Efez. V, 18, 19*).



I. Okres Bożego Narodzenia.

A. Przygotowanie do uroczystości.

Adwent.

Czas czterotygodniowy, poprzedzający uroczystość Bożego Narodzenia, zowie się *Adwentem*, który to wyraz z łacińskiego znaczy *Przyjście*. Rozróżniamy trojakie przyjście Pana Jezusa. Pierwszy raz przyszedł Pan Jezus **dla** nas, w ubóstwie i poniżeniu, gdy się w Betleem narodził z Paniienki Maryi; drugi raz przychodzi bez ustanku **do** nas, tj. do dusz naszych, ilekroć godnie przystępujemy do Stołu Pańskiego, tudzież ilekroć pod wpływem Jego łaski życie nasze poprawiamy; trzeci raz przyjdzie Pan Jezus na sądzie ostatecznym i stanie tamże **przeciw** nam w mocy i majestacie, by sądzić żywych i umarłych. W dzień Bożego Narodzenia obchodzi kościół uroczyste pamiątkę pierwszego przyjścia; na to przyjście przygotować się już nie możemy. W Adwencie przygotować się atoli mamy na drugie przyjście — w całym zaś roku kościelnym na trzecie przyjście Pana Jezusa.

Kościół św. stawiając siebie jakby w owym czasie, kiedy rzeczywiście Zbawiciela przyjść mającego ludzie na ziemi i Ojcowie starożytności w otchłani zostający oczekiwali, zobowiązuje wiernych, aby przez modlitwy, posty i inne dobre uczynki gotowali się do

obchodzenia pamiątki tego przyjścia już spełnionego. Dla tój przyczyny msze św. i nabożeństwa kościelne w tym czasie do tego celu się stosują, tudzież prorocтва o przyjść mającym Mesyaszu i znamiona, po których mógł on być poznany zawierają. Z tem przygotowaniem łączy jeszcze Kościół św. przygotowanie do drugiego przyjścia Jezusa Chrystusa, które ma nastąpić w dzień sądu przy końcu świata. Dla tego na niedzielę pierwszą adwentu przeznaczył ewangelię o przyjściu Jezusa Chrystusa na sąd ostateczny, a na trzy inne niedziele czytają się ewangelie o św. Janie Chrzcicielu, poprzedniku Chrystusa, w których ten posłaniec Boży. oznajmując spełnione już przyjście od tyle wieków oczekiwanego Mesyasza, najpiękniejsze nauki i zbawienne przestrogi daje Izraelitom, aby ich przysposobił do przyjęcia Zbawcy świata. Też same nauki i przestrogi ś. Jana stosują się do tych wszystkich, którzy do serc swoich duchownie Chrystusa przyjąć i w wierze św. utwierdzić się pragną. Chrześcianie więc gotując się przez czas adwentowy do obchodzenia pamiątki przyjścia na świat Jezusa Chrystusa, niech zawsze mają w swoim umyśle słowa Izajasza proroka, któremi Jan św. w okolicach Jordanu do Izraelitów przemawiał: „Gotujcie drogę Pańską; czyńcie proste ścieżki Jego; każda dolina będzie napelniona; wszystkie góry i pagórki będą poniżone; miejsca krzywe wyprostują się i drogi ostre staną się bitemi; wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże... Czyńcie godne owoce pokuty.*) To jest powinni się upokarzać, poskramiać w sobie pychę i próżność, powściągać gniew, upór, popędliwość charakteru; powinni serca swoje przyozdobić cnotami i dobremi uczynkami, a wszystkie swoje sprawy Bogu ofia-

*) Is. 40, 3, Luc. 3, 4—6.

rować; powinni być na wzór Chrystusa cichymi, pokornymi i łagodnymi. A gdy tego wszystkiego dopełnią, wtedy „czynić będą godne owoce pokuty i ujrzą zbawienie Boże“ na sobie spełnione.

Ponieważ adwent jest czasem pokuty i jakby małym postem podobnym do wielkiego postu przed Wielkanocą, dla tego kościół św. w tym czasie używa w ubiorach kapłańskich koloru fioletowego, opuszcza *Gloria in excelsis Deo* i *Te Deum*, zalecając chrześcianom rozmaite umartwienia, jako to: ścisły post we środy i piątki zachować, na modlitwę więcej czasu poświęcać; zabrania sprawować wesela, tańców i wszelkich większych rozrywek, a nakazuje naśladować Maryą w rozmyślaniu i skupieniu ducha, której myśl i serce było przejęte czcią i miłością Jezusa Chrystusa, którego w żywocie nosiła. Jak Marya po Narodzeniu Jezusa wielką radością napelniona była, tak po tych duchownych ćwiczeniach chrześcianie z większą wesolnością obchodzić mają uroczystość, która jest pamiątką tego narodzenia. Przez wszystkie takie adwentowe przygotowania do tego jeszcze najwięcej kościół św. zmierza, aby wiernym dać uczuć oplakany stan ludzi po ich upadku i konieczną potrzebę przyjścia Zbawiciela, tudzież aby pobudzić wiernych do wdzięczności ku Jezusowi Chrystusowi za ich odkupienie przez gorącą miłość i życie bogobojne.

Powszechne prawo kościelne nakazuje zaczynać adwent od niedzieli, która jest najbliższa uroczystości św. Andrzeja apostoła i przed lub po niej następuje, to jest, która przypada między dniem 27. listopada a 3. grudnia.

Roraty. Roratami zowie się msza św., która w adwencie rano przed świtem ku czci wcielenia Syna Bożego odprawować się zwykła. Dla tego ta msza ro-

ratami się zowie, iż się zaczyna od łacińskiego wyrazu *Rorate coeli* (Spuście rosę nieba). — Roraty ze świtem się odprawują, aby chrześciance w ranej porze nań się zbierający okazali swoją czujność w oczekiwaniu przyjścia ich oblubieńca i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. — Świeca na środku ołtarza wyżej nad inne podczas tej mszy stojąca, wyobraża Najśw. Maryą Pannę. Jak jutrzienka poprzedza światło dzienne, tak Marya poprzedza Słońce sprawiedliwości Jezusa Chrystusa z niej urodzonego i najwyższą miłością ku Niemu pała.

Tęskne oczekiwanie rodzaju ludzkiego na przyjście Zbawiciela wyrażone jest wybornie w naszych wzniosłych pieśniach adwentowych: „Grzechem Adama ludzie uwikłani;“ „Mądrości, która z ust Bożych wypływasz,“ „Przyjdź o zbawienie pogańskie,“ „Boże wieczny, Boże żywy.“ Ostatnia z nich w pierwotnym układzie brzmi:

- | | |
|--|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Boże wieczny, Boże żywy,
Odkupicielu prawdziwy,
Wysłuchaj nasz głos płaczący. 2. Któryś jest na wysokości,
Schył nieba, użyż litości:
Spuść się w nasze głębokości. 3. O niebieskie góry srogie,
Spuście rosę na ubogie,
Dajcie nam zbawienie drogic. 4. Nie trzymajcie przejrzanego
Chmury swoim dżdżem naszego
Przynieście Sprawiedliwego. | <ol style="list-style-type: none"> 5. Przyjdź co rychlej, miłosierny,
O Boże, człowiek mizerny
Ciebie czeka, Tobie wierny. 6. Obejdź się z nami łaskawie,
Zmiłuj się po nagłej sprawie,
Racz przyjszć ku Twój wiecznej sławie. 7. Odmień, Panie, Swój gniew srogi
Odmień, niech człowiek ubogi
Nawiedzi Twe święte progic. 8. Usłysz płacz stworzenia Swego,
Daj doczekać uciesznego
Narodzenia Syna Twego. |
|--|---|

Inne pieśni adwentowe opisują zwiastowanie Najśw. Maryi Pannie przez Gabryela Archanioła, iż za sprawą Ducha ś. stanie się Matką Syna Bożego, Jezusa Chrystusa; a mianowicie pieśni: „Archanioł Boży Gabryel,“

„Głos wdzięczny z nieba wychodzi,“ „Gwiazdo morza głębokiego,“ „Po upadku człowieka grzesznego.“ Najstarsza z nich jest znana pieśń następująca:

- | | |
|---|--|
| <p>1. Zdrowa bądź Marya,
Niebieska lilia:
Matko Stwórcy swego,
Boga wszechmocnego!
Jedyna ucieczko świata upa-
[dłego.</p> <p>2. Gabriel wybrany,
Do Ciebie posłany,
Poselstwo sprawuje,
A świat się raduje,
Dziedzictwo niebieskie iż mu
[obiecuje.</p> <p>3. Słyszac pozdrowienie,
Na nowe zwieszczenie,*)
Prędkoś się zdumiała,
Z sobąś rozmyślała,
I jako pokorna chwałyś się
[lękała.</p> <p>4. Nie trwóż Panno z sobą,
Bóg Wszechmocny z tobą,
Poczniesz, zrodzisz Pana
Wiecznego kapłana,
Matką być i Panną nie bę-
[dziec nagana.</p> | <p>5. Którym Adam szkodzi,
Tym płód twój nagrodzi,
Usiądzie Król nowy,
Na tron Dawidowy,
Wiecznie rządzić będzie cny
[dom Jakóbowy</p> <p>6. Posłaś wysłuchała,
Dziwnąś rzecz słyszała,
Pozwól bez odwłoki,
Na Boskie wyroki,
Szczęścia i radości nabaw
[świat szeroki.</p> <p>7. Otom służebnica,
Odpowie dziewica,
Stań się wola jego,
Według słowa twego;
Błoga, żeś wierzyła słowu
[Pana swego.</p> <p>8. Matko zasmuconych,
Nadziejo strapionych,
Ucieczko słabego
Człowieka grzesznego
Uproś nam zbawienie u Sy-
[nacza twego. Am.</p> |
|---|--|

W środę, piątek i sobotę po trzeciej niedzieli adwentu przypadają suche dni.

Cztery razy do roku suche dni kościół naznaczył, tj. prócz powyższych, po pierwszej niedzieli postu, po uroczystości Zielonych Świątek i po Podwyższeniu św. Krzyża. Suche dni pochodzą, według świadectwa papeża Leona I († 461), z czasów apostołskich. Kościół

*) Zwiastowanie.

ustanowił suche dni: 1) ażebyśmy Bogu za otrzymane w ciągu kwartału dobrodziejstwa dziękowali, 2) ażebyśmy za grzechy pokutowali i 3) abyśmy godnych wyprosili sobie od Boga kapłanów; gdyż w suche dni udzielane bywają zwykle święcenia kapłańskie.

Uwaga. W pierwszą, drugą i czwartą niedzielę adwentową nie gra się na organach.

B. Głównie święto.

1. Wilia Bożego Narodzenia.

Dzień poprzedzający uroczystość Bożego Narodzenia, kościół ś. na przygotowanie się do niej przez post i inne duchowne ćwiczenia przeznaczają. W tym dniu wieczorem, po całodziennym poście chrześciance zwykli sobie sprawować ucztę wilią lub kucyą zwaną, a to na znak radości ze szczęśliwego tej uroczystości doczekania. Pierwsi chrześciance po odprawieniu w kościele nabożeństwa i ofiary mszy ś. sprawowali sobie wspólną ucztę, w której ubogi i bogaty miał udział. Ta uczta z greckiego zwała się *Agape*, co znaczy miłość, ponieważ jej celem było zaszczerpienie między ludźmi u stóp ołtarza zgody, jedności i miłości braterskiej, a wykorzenie dumy i pogardy ludzi, jako niezgodnych z duchem chrześcianańskiej religii. W początkach takie uczty skromnie i w dobrym porządku się odbywały, lecz z czasem wcisnęły się nadużycia, które zmusiły duchownych pasterzy do ich zniesienia, a sobór laodycejski w drugiej połowie wieku IV wyraźnie ich zabronił.*) Odtąd jak wzbronione zostały *Agape* w kościołach, chrześciance podobne uczty dla siebie i swoich domowników po domach sprawować poczęli. Zaby-

*) Con. Laod. can 18.

tkiem tych uczt miłości pierwszych chrześcijan jest wilia, którą dzisiejsi chrześcijanie w wigilią Bożego Narodzenia sprawują. Tu panowie i słudzy siedząc razem u stołu pożywają dary Boże, na znak, że wszyscy są członkami jednej chrześcijańskiej rodziny i w obliczu Boga równymi. Przy rozpoczęciu tój uczyty wierni podają sobie wzajemnie opłatki, składając powinszowania i życzenia duchowne, jakie im pasterze one przesyłając wynurzyli. To dzielenie się kawalkiem opłatka jest godłem wzajemnego ludzi jednych za drugich poświęcenia się, którego Jezus Chrystus na świat przychodząc nauczył. Wilia odbywa się wieczorem po odprawionych w kościele nieszporach, od których uroczystość dnia następnego się zaczyna; pokarmy jednak używają się postne, bo post o północnej 12stój godzinie się kończy. Zwyczaj jest stół, na którym uczta się przyrządza pokrywać sianem, na pamiątkę, że Chrystus po swoim urodzeniu w żłobie na sianie był złożony. Ta uczta nie w sobie przeciwnego nie ma, owszem zachęca do wspólnój religijnój radości i wzajemnej miłości braterskiej, byleby podczas niej nie wykraczano przeciw wstrzemięźliwości obżarstwem i opilstwem, przez które najświętsza ta noc się znieważa.

2. Rozsyłanie opłatków czyli kolędy.

Pasterze duchowni w wigilią Bożego Narodzenia mają zwyczaj rozsyłać wiernym opłatki, czyli chleb, na którym ofiara mszy św. się odprawuje, a który lud kolędą nazywa. Ten zwyczaj ztąd bierze początek. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa wierni zbierający się na mszą ś. przynosili z sobą chleb do ofiary mszy św. służący, z którego kapłan brał tyle tylko, ile do konsekracyi potrzeba było. Resztę zaś, lub jaką część z niego pobłogosławiwszy, rozdawał przytomnym w ko-

ściele, osobliwie tym, którzy w czasie mszy do komunii ś. nie przystępowali. Prócz tego chleby te poświęcone biskupi i kapłani wiernym do ich domów jako duchowne podarki rozsyłali, na znak jedności braterskiej, miłości wzajemnej i duchownego ich połączenia. Przy tém rozsyłaniu pisywali często do wiernych listy z wynurzeniem duchownych im życzeń i w różnych okolicznościach powinszowania składając. W tym to duchu i dzisiejsi pasterze opłatki czyli kołędę rozsyłają. Mianowicie zaś chcą im przypomnieć przez te religijne podarki, że wszyscy są dziećmi tegoż samego Ojca niebieskiego, członkami téjże samej duchownej familii i powołani do posiadania jednego dziedzictwa nieba; że wszyscy obsypani są dobrodziejstwami téjże boskiej Opatrzności i zasilani jednym duchownym pokarmem, to jest Ciałem Chrystusa; zatem wszyscy według zlecenia tegoż Chrystusa, jako bracia obowiązani siebie wzajemnie jedni drugich kochać.

3. Boże Narodzenie.

Boże Narodzenie jest to uroczystość, podczas której obchodzi się pamiątka narodzenia czyli przyjścia na świat Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Kościół ś. pragnie, aby chrześciance z wielką gorliwością i nabożeństwem uroczystość tę obchodzili, i aby podczas niej zdobywali się na najwyższą wdzięczność ku Jezusowi Chrystusowi, że tak bardzo raczył się poniżyć, dla naszego zbawienia przyjmując na siebie postać dziecięcia, tudzież, aby się starali naśladować Jego pokorę i ubóstwo, poskramić w sobie pożądlivość, a unikając życia miękkiego, wszelkie przykrości od niego nieoddzielne cierpliwie znosili. Sobór agateński na tych, którzyby z lenistwa w tym dniu nie byli w kościele na nabożeństwie, karę

kłątwy przez trzy lata trwającej postanowił.¹⁾ Gorliwość i gorącość ducha chrześcian pierwszych wieków w obchodzeniu uroczystości Bożego Narodzenia, przedstawia historia kościelna: W Nikodemii, podług świadectwa Nicefora, za srogiego prześladowania chrześcian pod Dyoklecyanem cesarzem, wielkie mnóstwo wiernych w nocy w kościele zebranych na wigilią tej uroczystości, razem z kościołem spalonych zostało. Oby ten przykład zawsze był w pamięci terażniejszych chrześcian i przy obchodzie tak wielkiej tajemnicy świętej naszej religii, do podobnej gorliwości i pobożności ich zagrzewał.

Uroczystość Bożego Narodzenia dla tego dnia 25go grudnia się obchodzi, że w tym dniu podług kościelnego podania przyszedł na świat Zbawiciel Jezus Chrystus. Nie zawsze i wszędzie ta uroczystość 25go grudnia obchodzoną była. Kościół rzymski od czasów apostolskich w tym dniu ją obchodził, lecz kościoły wschodnie tak od rzymskiego, jako też między sobą w tej rzeczy bardzo się różniły. Jedni Boże Narodzenie obchodzili dnia 6go stycznia i łączyli je z uroczystością Objawienia Pańskiego czyli Trzech Królów; drudzy w kwietniu, inni w maju. Z czasem jednak uznawszy, że zwyczaj rzymskiego kościoła oparty jest na dokładnej rachubie czasu, uroczystość tę dnia 25go grudnia wszyscy obchodzić zaczęli. Do tego najwięcej przyłożył się św. Chryzostom, patriarcha konstantynopolitański, który wyraźnie twierdzi²⁾, „iż w Rzymie, gdzie księgi spisu robionego za Kwiryne w Judzkiej ziemi zostawały, łatwiej można było wiedzieć i zapewnić się o dniu narodzenia Jezusa Chrystusa.“

¹⁾ Con. Agat. c. 73.

²⁾ Hom. 31.

Dla pomnożenia nabożeństwa w dzień Bożego Narodzenia, kościół ś. kapłanom po trzy msze odprawować dozwolił. Wywód tego zwyczaju jest następujący: W początkach kościoła, osobliwie podczas prześladowania, kapłani przechodząc z jednego miejsca na drugie, z koniecznej potrzeby po kilka razy na dzień w różnych porach, najczęściej w nocy, dla wiernych Eucharystyą poświęcać, czyli mszą św. odprawować musieli. Potem ten zwyczaj z samej pobożności utrzymano, dla pomnożenia nabożeństwa w dni większych uroczystości, w które wszyscy wierni mszy ś. słuchać byli obowiązani, a wszyscy na jednej mszy znajdować się nie mogli. Lecz zawsze liczba mszy nie była określona; sobór dopiero selingstadzki 1022go r. liczbę mszy w dniu jednym przez jednego kapłana odprawowanych do trzech ograniczył. Z czasem i ten zwyczaj ustał, a dla zachowania pamiątki, że kiedyś kapłani mogli po kilka mszy św. na dzień odprawować, papież Aleksander II dozwolił kapłanom odprawować trzy msze tylko w dzień Bożego Narodzenia. Jeśliby który z nich nie mógł trzech odprawić, to powinien jedną i to ostatnią. Dla zachowania zaś tej pamiątki, nie inną uroczystość jak Boże Narodzenie i nie inną liczbę mszy jak trzy wybrano, aby uczcić trojake rodzenie się Jezusa Chrystusa: 1) z Boga Ojca przed wieki, 2) z Najświętszej Maryi Panny w czasie, 3) duchowne w sercach ludzi sprawiedliwych przez łaskę uświęcającą. Dla wiernych, żeby uczynić zadosyć przykazaniu kościelnemu, dosyć w ten dzień jednej mszy wysłuchać, ale kto w duchu prawdziwego nabożeństwa trzech słucha, okazuje się gorliwym w składaniu holdu nowo-narodzonemu Jezusowi Chrystusowi.

W niektórych kościołach, osobliwie po miastach, w dzień Bożego Narodzenia, o północy, zaraz po jutrzni

odprawuje się msza św. na pamiątkę, że w tój porze Jezus Chrystus podług kościelnego podania w Betleem się narodził. Kościół św. tę mszą odprawując pobudza wiernych, aby Jezusowi Chrystusowi najgłębszą cześć oddawali, szczególnież podczas konsekracyi i podniesienia. Mszą tę pospolicie zowią *Pasterską*, że lud wierny naśladowając pasterzy, dla oddania czci Zbawicielowi w szopie pasterskiej rodzącemu się i złożonemu w żłobie na nią się zgromadza. Właściwie zaś msza druga o świcie odprawowana pasterską nazywać by się powinna, bo na nięj czyta się ewangelia o objawieniu przez anioła narodzenia Jezusa Chrystusa pasterzom i o przybyciu ich do Betleem dla oddania czci nowonarodzonemu Zbawicielowi.

4. Jasełka czyli Betleem.

W wieku XII. powstał był zwyczaj przedstawiania tajemnic wiary św. sposobem dramatycznym, aby mocnięj one wrazić w pamięć ludowi prostemu, który tego co nie podpada pod jego zmysły nie łatwo pojmuje. Jednym tego zwyczaju zabytkiem pozostały dziś *Jasełka* czyli *Betleem*, w niektórych kościołach, osobliwie pod zarządem zakonników ś. Franciszka będących, w czasie Bożego Narodzenia stawiane. W tem Betleem przedstawiają ludowi szopę, w której się Zbawiciel narodził, a w tój szopie dziecię Jezus położone, w żłobie lub kołysce naksztalt żłobu zrobionęj, Maryą, Józefa, pasterzy, bydło, owce itp. Św. Franciszek z Asyżu pracując około zbawienia ludzi, zaprowadził r. 1223 to Betleem, aby lud prosty w czasie uroczystości Bożego Narodzenia do pobożności pobudził. To Betleem, jak wszystkie inne wystawy kościelne, wtenczas będzie pożytecznem, kiedy od znaków zmysłowych podnosić będziemy nasz umysł do tój tajemnicy, jaką ono wy-

raża i stósowne uczucia religijne w nas ożywimy. Inaczej stanowić tylko będzie próżne igraszki, które zawsze kościół św. potępia i zakazuje.

5. Uroczystość św. Szczepana, św. Jana i Młodzianków.

Kościół św. z uroczystością Bożego Narodzenia łączy- obchód pamiątki pierwszych za Chrystusa męczeńskich ofiar. I tak: w dniu drugim obchodzi pamiątkę ś. Szczepana, w trzecim ś. Jana apostoła i ewangelisty, w czwartym Młodzianków, chociaż podług podania ś. Szczepan umęczony w sierpniu, ś. Jan umarł w maju, a niewinne dziatki w styczniu pomordowane były. Przyczyna zaś tego jest, aby pokazać trojaki rodzaj męczeństwa za Chrystusa, to jest: 1) chęcią i skutkiem, 2) samą chęcią, 3) samym skutkiem. Ś. Szczepan jeden z siedmiu dyakonów od apostołów w Jeruzalem postanowionych, pierwszy po Chrystusie chęcią i skutkiem poniósł męczeństwo, będąc od żydów ukamienowany. Ś. Jan, którego najwięcej Chrystus z Apostołów kochał, miał tylko chęć śmierci męczeńskiej za Chrystusa, ale jój w skutku nie poniósł. Jednak ponieważ wiele za Chrystusa w swem życiu cierpiał, osobliwie gdy podczas prześladowania Domicjana cesarza do kotła wrzącego oleju był wrzucony, skąd cudownie nietknięty wyszedł, męczennikiem nazwać się może. Dziatki niewinne przez okrucieństwo Heroda pomordowane, nie chęcią ale skutkiem męczennikami zostały. W dzień św. Młodzianków kościół ś. używa koloru fioletowego, nie śpiewa Gloria i Alleluja, dla wyrażenia smutku i żalu z matkami betleemskimi, nad zabiciem dziatek płaczącymi. W oktawę zaś ich, msza św. odprawuje się w kolorze czerwonym ze śpiewami wspo-

mnionemi, na znak radości i chwały, jakiej te niewi-
niątka w niebie za swoje męczeństwo używają.

W dzień św. Jana apostoła i ewangelisty zwyczaj
jest święcić wino na pamiątkę, że św. Janowi podana
była trucizna w winie, które przeżegnawszy wypił i nic
mu nie szkodziła. Dla tego kapłan przy święceniu
wina prosi Boga, aby ten napój na duszy i zdrowiu
nie szkodził tym, którzy go używać będą. Święcenie
to wina oznacza też miłość, jaką św. Jan ku Chrystu-
sowi i ku wszystkim ludziom pałał, i którą swym
uczniom najmocniej zalecał.

Wino do święcenia postawia się w otwartych flaszkiach po
prawej stronie ołtarza. Na końcu mszy ś., tuż przed ostatnią ewan-
gelią przystępuje kapłan w ubraniu mszalnem do święcenia wina.
Podaje się kapłanowi rytuał, z którego czyta benedykcyą:

Ÿ. Adjutorium nostrum in nomine Domini.

R. Qui fecit coelum et terram.

Ÿ. Dominus vobiscum.

R. Et cum Spiritu tuo.

Ÿ. Initium S. Evangelii secundum Joannem.

R. Gloria tibi Domine.

In principio erat verbum etc... plenum gratiae et
veritatis. R. Deo gratias.

Następują dwie oracye. Po każdej z nich odpowiada się jak
zwykle A men. Na końcu odmawia kapłan formułę benedykcyi,
po której nie się nie odpowiada, błogosławi i kropi wino świę-
coną wodą.

C. Czas poświętny czyli zakończenie pierwszego okresu.

1. Nowy Rok.

(Circumcisio Domini).

a. Znaczenie święta.

Dnia 1 stycznia kościół św. obchodzi oktawę Bo-
żego Narodzenia, tudzież tajemnicę Obrzezania Zbawi-

ciela i nadania Mu imienia Jezus. Kościół św. obchodząc tę uroczystość, przypomina wiernym, że cielesne obrzezanie starego zakonu było figurą obrzezania duchownego, czyli obrzezania serca, jakiego od nich nowy zakon wymaga. Chrześcianie więc podczas tej uroczystości powinni 1) ożywiać w sobie gorącą chęć naśladowania Chrystusa w zachowaniu prawa Bożego, który dla dania w tem przykładu poddał się prawu obrzezania, nie będąc do niego obowiązany. 2) powinni zrobić nowe postanowienie gorliwego służenia Bogu, poskramiać w sobie wszelkie pożądlivości i chuci występne, oraz żyć pobożnie, sprawiedliwie i trzeźwo, co stanowić będzie duchowne ich obrzezanie. 3) rozpoczynając w tym dniu rok nowy, powinni błagać Boga, aby na nich swoje błogosławieństwo zlać raczył, aby w ciągu tego roku od nieszczęść ciała i duszy zachował; nadewszystko, aby ich strzegł od wszelkich czynności, któreby się Jego świętej woli sprzeciwiały. 4) powinni dziękować Bogu za dobrodziejstwa, jakimi ich w roku upłynionym obsypywał; osobliwie, że przedłużając im życie, udziela czasu do pokuty, czego tak wielu innych ludzi nie dostąpiło. Nikt zapewnić siebie nie może, ażali doczeka końca roku, który w tym dniu rozpoczyna; stale więc postanowić powinien, życie bogobojne prowadzić i starać się być zawsze gotowym, kiedy przed sąd Boski powołanym zostanie. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa dnia 1. stycznia ścisły post wiernym był nakazany, a to z tego powodu: Paganie zaczynając w tym dniu rok nowy, na cześć bożka Janusa i bogini Streny sprawowali igrzyska i biesiady, podczas których dopuszczali się wielu nieprzyzwoitości; mężczyźni za niewiasty, a niewiasty za mężczyzn się przebierali. Niekiedy chrześcianie żyjąc razem z poganami do tych zabaw się łączyli. Ojcowie święci Ambroży, Jan

Chryzostom, Augustyn i inni gromili surowo te pogańskie pełne zgorszenia zabawy, a kościół ś. dla odprowadzenia od nich wiernych, duchowne im w tym dniu zatrudnienia nakazał. Dla tego ustanowił post i publiczne modły z publikacyami, które wtedy ustały, kiedy z upadkiem bałwochwalstwa rozpustne ich zabawy wykorzenione zostały. Została tylko uroczystość na pamiątkę tajemnic wyżej wspomnianych. (Te pogańskie zabawy są po większej części teraz naśladowane od chrześcian w czasie zapust; dla tego po wielu miejscach dla ich wykorzenia lub przynajmniej zmniejszenia, czterdziestogodzinne nabożeństwo w tym czasie wprowadzonym zostało).

b. Powinszowanie Nowego Roku.

Dnia 1. stycznia krewni, przyjaciele i znajomi winszują sobie doczekanego nowego roku i życzą, aby go pomyślnie przepędzili, składając niekiedy wzajemnie podarunki. To wynurzenie wzajemnych życzeń jest chwalebne, do utrzymania między ludźmi dobrego porozumienia, jedności i przyjaźni służy, byleby ze szczerego pochodziło serca. Lecz niektórzy w tym dniu zabobonne zwyczaje mają i jedni drugim różne wroźby robią, które są pogańskimi zabytkami, a jako naganne i niegodne, aby się u chrześcian znajdowały, kościół św. zawsze je potępia i wykorzeniec się stara.

c. Imię Jezus.

Ponieważ dzień 1 stycznia kościół ś. szczególnie poświęca tajemnicy obrzezania, uczczenie więc Imienia Jezus obchodzi się w niedzielę drugą po Trzech Królach (a w niektórych dyecezyach dnia 14 stycznia) Kościół ś. przeznaczając dzień na uwielbienie Imienia

Jezus osobnem nabożeństwem, chce wiernym przypomnieć, że w Imię Jezusa apostołowie wiele cudów czynili, i że teraz ludzie przez to święte Imię wiele łask otrzymują; że nad Imię Jezus nie ma wyższego i poważniejszego imienia, jak tego św. Paweł apostoł naucza: „Jezus Chrystus sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowój: dla tego Bóg go wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię, aby na Imię Jezusowe wszelkie kolano klękało: niebieskie, ziemskie i piekielne, i żeby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca.*)“ Przytem chce kościół ś. pobudzić wiernych, aby tego świętego Imienia Jezus z ufnością zawsze wzywali, w sercu swem czcili i z największem uszanowaniem wymawiali; aby wspominając to święte Imię starali się upokarzać i na wzór Jezusa Chrystusa wszelkie przykrości cierpliwie znosić, jeżeli chcą być uczestnikami Jego chwały w niebie.

d. Odwiedziny kolędowe.

W pierwszych dniach każdego nowego roku pasterze duchowni odwiedzają zwykle swoich parafian, a przy nabożnych śpiewach składają im życzenia i dają błogosławieństwo, co w pospolitym języku jeżdżeniem po kolędzie się zowie. Cel tych duchownych odwiedzin jest: poznać duchowne potrzeby parafian, spisać ich liczbę, jednać niezgody domowe i sąsiednie, rozpoznać religijne i moralne wychowanie dzieci, wykorzeniać gdzie jakie są miejscowe naganne zwyczaje, nałogi itp.

*) Philip. 2, 8—1. 1

2. Uroczystość Trzech Królów.

(Epiphania Domini).

a. Znaczenie uroczystości.

Dnia 6. stycznia kościół św. obchodzi uroczystość na pamiątkę objawienia przez gwiazdę pogańskim narodom przyjscia na świat oczekiwanego Mesyasza i powołania ich do wiary ś. w osobach mędrców czyli królów, którzy pierwsi po pasterzach oddać Chrystusowi pokłon do Betleem przybyli. Ztąd ta uroczystość z greckiego Epiphania się zowie, w pospolitym zaś języku Trzema Królami; jest podanie, że mędrzy przybywający oddać Chrystusowi pokłon, królami czyli naczelnikami pokoleń byli. Prócz téj tajemnicy obchodzi jeszcze kościół ś. w tymże samym dniu dwie inne. które są także pamiątkami objawienia ludziom Jezusa Chrystusa i Jego Boskiej mocy, jako to: chrzest Jezusa przyjęty w Jordanie od ś. Jana, po którym Duch św. w postaci gołębicy nań zstąpił i sam głos Ojca przedwiecznego światu Go objawił; tudzież pierwszy cud, jaki Zbawiciel na godach weselnych w Kanie Galilejskiej uczynił, przemieniając wodę w wino i przezeń swą moc Boską okazał. Dla tego kościół ś. w jednym dniu pamiątkę tych trzech tajemnic razem obchodzi, że one podług powszechnego podania jednego dnia, choć nie jednego roku spełnione zostały. Kościół grecki za główny przedmiot téj uroczystości ma chrzest Jezusa i dla tego w tym dniu do jakiej rzeki dla poświęcenia wody odbywa procesyą Jordanem zwaną. Kościół zaś łaciński obchodzi i wszystkie swe modły stósuje do tajemnicy objawienia Pańskiego poganom i powołania ich do wiary św., ponieważ tajemnica ta przed innemi dwoma pierwszeństwo trzyma. W rzeczy samej objawienie Jezusa Chrystusa poganom jest wy-

padkiem bardzo ważnym. Przez nie bowiem pokazał Bóg światu, iż wszystkie bez wyjątku narody przez Jezusa Chrystusa do siebie powołuje. Z tem objawieniem ustał przywilój wybranego ludu, wyłącznie Izraelitom służący, a ludem boskim i narodem wybranym wszystkie narody ziemskie zostały.

Chrześcianie obchodząc uroczystość Trzech Królów, powinni: 1) ohotnie udawać się do świątyni Pańskiej na wzór mędrców i tam w Najśw. Sakramencie oddawać cześć temuż samemu Jezusowi Chrystusowi, któremu mędrzy w Betleem oddawali. 2) składać Bogu najwyższe dzięki za szczególną łaskę powołania ich do wiary św., której im jedynie ze swego miłosierdzia bez żadnych własnych zasług udzielił, kiedy tymczasem wiele innych ludzi w ciemnościach bałwochwalstwa zostawił. 3) pobudzać w sobie pobożne uczucia, czynić postanowienie ściśle wypełniać wszystkie obowiązki religijne i iść zawsze na wzór mędrców za światłem natchnienia Boskiego.

Uroczystość Trzech Królów za dalszy ciąg Bożego Narodzenia się uważa, dla tego post i wigilia téj uroczystości nie poprzedza, a wigilia przed Bożem Narodzeniem i za wigilią Trzech Królów razem służy. Dawniej jednak chrześcianie dnia poprzedzającego uroczystość Trzech Królów ściśle pościłi i wigilią odbywali, którego to zwyczaju ślad w kościelnem tylko nabożeństwie pozostał. Po skończonych nieszpórach w ten dzień sprawowano postną ucztę, podobną téj, jaka dziś w wigilią Bożego Narodzenia jest w zwyczaju, a to na znak ukończenia postu, który chrześcianom, dla odwrócenia ich od zabaw pogańskich przez pierwsze dni stycznia był przepisany. W kościele greckim post i sprawowanie uczyty w wigilią Trzech Królów dotąd się zachowuje; w kościele zaś łacińskim wtedy zwy-

czaj ten ustał, kiedy w dzień nowego roku pościć zaniechano.

b. Święcenie złota, kadzidła i mirry, tudzież procesya.

W dniu uroczystości Trzech Królów poświęca się złoto, kadzidło i mirra, na pamiątkę, że królowie oddając pokłon Jezusowi Chrystusowi, na znak uszanowania dary Mu te złożyli. Wybór tych podarunków z natchnienia Bożego pochodził i zawierały one w sobie wielkie tajemnice, do Jezusa Chrystusa się odnoszące; to jest oznaczały, że Jezus był królem, Bogiem i człowiekiem. Ofiarowano więc kadzidło jako Bogu, złoto jako królowi, a mirrę jako człowiekowi. Dla tego chrześciance pod temi trzema własnościami powinni poznawać i czcić Jezusa Chrystusa; osobliwie obchodząc uroczystość Trzech Królów i będąc obecni poświęceniu tych darów, powinni: 1) czcić Jezusa jako Boga, iść za nim jako za swym królem, wodzem i przewodnikiem; kochać go jako swego zbawcę. 2) powinni składać Chrystusowi w darze złoto serdecznej i najczulszej miłości Boga i bliźniego dla Boga; kadzidło gorliwej modlitwy i najgłębszej czci ku Niemu; mirrę swojej pokory, cierpliwości i umartwienia. 3) dary, jakie mędry złożyli Chrystusowi Panu, chrześciance mogą jeszcze zastąpić przez rozmaite uczynki pobożne: dając wsparcie ubogim, ratując bliźniego w nieszczęściu, składają w darze Chrystusowi złoto; wnosząc, naprawując i zdobiąc świątynie Pańskie ku chwale Boga, ofiarują Mu kadzidło; mając staranie około chorych, pilnując, aby umierający św. Sakramentami opatrzeni z tego świata nie zeszli, modląc się za umarłych i przyczyniając się do ich chrześcijańskiego pogrzebania, składa się Mu mirra. Lecz żeby te pobożne uczynki, jako dary złożone, mile od Boga przyjęte zostały, żywa wiara, go-

raça miłość, czystość serca i nieobludna pobożność z niemi łączyć się powinna. Po poświęceniu złota, kadzidła i mirry podczas uroczystości Trzech Królów odbywa się procesya, która podróż mędrców do Betleem wyobraża. Chociaż ta procesya odbywa się bez Najśw. Sakramentu, jednak czyni się podczas niej kadzenie na pamiątkę, że mędrcy kadzidło w darze Chrystusowi złożyli. Chrześcianie odprawując tę procesyę, obowiązani są na wzór mędrców obudzać w sobie gorącą chęć oglądania Jezusa Chrystusa w niebie i prosić Boga, aby do tego głównego ich celu szczęśliwie zaprowadził.

c. Pisanie krzyżów.

Pobożność dawnych chrześcian wprowadziła w domowe zwyczaje pewne religijne znaki i obrzędy, któreby im w dziele odkupienia ważne zdarzenia przypominały. Jednym z tych zwyczajów religijnych jest pisanie krzyżów w dniu uroczystości Trzech Królów, poświęconą w dniu tym przez kapłana kredą. Krzyż jest godłem odkupienia i zbawienia ludzi wyznających wiarę Chrystusa. Pisanie więc krzyżów w dniu uroczystości Trzech Królów przypomina, że w tym dniu wszystkim bez wyjątku ludziom objawionem zostało powołanie ich do wiary Chrystusa w osobach mędrców, a następnie zapewnione wieczne zbawienie tym, którzy tę wiarę wyznawać i święte jej prawa zachowywać będą. Pisanie trzech krzyżów przypomina najpierwszą tej wiary tajemnicę Trójcy św., którą Jezus Chrystus ludziom objawił, a która dotąd nie była znaną. Przy krzyżach zwykły się pisać trzy litery: G † M † B †. Są to litery początkowe imion trzech mędrców, oddających pokłon Chrystusowi i z pogan najpierw powołanych do wiary św., którzy podług podania nazywali się: Gaspar, Melchior i Baltazar.

W wyborze pieśni na Boże Narodzenie powinien organista bardzo być ostrożnym. W kościelnej naszej literaturze muzycznej mamy bogaty nader zbiór tak zw. kolęd na okres Bożego Narodzenia, z których przeważna część przeznaczona jest jedynie do użytku domowego. W dobrych śpiewnikach kościelnych te tylko kolędy są umieszczone, które można śpiewać podczas nabożeństwa. Do najpiękniejszych i do najstarszych kolęd naszych należą następujące pieśni, zwane dawniej rotułami: „Jezu Chryste nasza radość,“ „O ciało Boga żywego,“ „Panna Pana porodziła,“ „O Jezu nasz Zbawicielu,“ „Z Bożego Narodzenia Anieli się wesela,“ „Gdy się Chrystus narodził,“ „Narodził się nam Zbawiciel,“ „Dzięki już wszyscy oddajmy (z łac. „Grates nunc omnes“), „Wesel się córko Siońska,“ „Nastał nam dzień wesoły narodzenia Bożego,“ „Kiedy król Heród królował,“ „Nużmy dziatki zaśpiewajmy z weselem,“ „O Jezu nasz Zbawicielu,“ „Nużemy chrześciance,“ „Anioł pastierzom mówił,“ „Witaj Jezu dzieciątko,“ „Którego pasterze chwalili,“ „Nużmy wszyscy zaśpiewajmy,“ „W dzień Bożego narodzenia weseli ludzi,“ „Mamy przyjaciela Chrysta Zbawiciela.*)

Świętość i powaga kościelnego nabożeństwa nie pozwalają na śpiewanie skocznych melodyi kościelnych, np. „Lulajże Jezuniu,“ „Héj bracia czy śpicie“ „Bracia patrzcie jeno,“ „Przy onej górze świecą się zorze.“ Kościół jest bowiem domem modlitwy; — korna modlitwa zaś, jak z jednej strony zbyt smutek wyklucza, gdyż modlący się ufać winien w miłosierdzie Boże, tak z drugiej strony zbyt radości wobec strasznego majestatu Pana Boga unika.

*) Pieśni dotąd wyliczone, drukowane poczęści już były w „Żywocie Pana Jezusa“ przez Baltazara Opecia roku 1522, lub też w „Harfie Duchownej“ X. Marcina Laterny z r. 1588. Ob. „Polskie pieśni kościoła katolickiego“ od najdawniejszych czasów aż do końca XVI st. zebrał X. J. Surzyński. Poznań. Jarosław Leitgeber. 1891.



II. Okres Wielkanocny.

A. Czas przygotowania na uroczystość Wielkanocną.

1. Czas przedpostny.

Czas przygotowania na główną uroczystość w drugim okresie można podzielić na trzy części: 1) na czas przedpostny od Siedmdziesiątnicy aż do niedzieli Zapustnej; 2) na czas wielkiego postu od Popielca do Niedzieli Palmowej i 3) na ostatni tydzień wielkiego postu Wielkim Tygodniem zwany. Czas przygotowania na uroczystość wielkanocną nie był wszędzie i zawsze jednostajnym. Jedni pościli dni 70, drudzy 60 lub 50, a inni 40. Dla usunięcia więc takiej różności między chrześcianami, papież Wigiliusz na soborze aureliańskim pościć dni 40 rozkazał. Jednak i po tym wyroku zachodziła różność w porządku poszczenia. Wszyscy prawie wyłączały od postu niedziele, a niektóre kościoły wyłączały nawet pewne dni w tygodniu. Według tych więc wyłączeń, dla dopełnienia dni 40, pierwój lub późniój pościć zaczynało. Lecz ta różność w porządku poszczenia istoty postu nie naruszała. Wstrzymanie się od mięsa i nabiału, pożywanie pokarmów raz tylko na dzień, i to w czasie przepisany, wszędzie zachowywano. Najpowszechniejszy u dawnych chrześcian był zwyczaj zaczynania wielkiego postu od niedzieli siedmiu tygodniami przed niedzielą męki Pańskiej, lub dziewięciu przed wielkanocą, nazwanój w języku łacińskim *Septuagesima*. Ślad tego zwyczaju teraz tylko się zachowuje w modlitwach i obrzędach kościelnych, które są zupełnie podobne tym, jakie się w wielkim poście odprawują, a przez które kościół ś.

chce lud wierny przygotować do wielkiego postu, a zarazem przypomina upadek pierwszego człowieka i wygnanie go z raju. Dla tego w tę niedzielę we mszy św. czyta się lekcya z księgi rodzajów wyjęta, ten wypadek opisująca. Po przyjęciu wiary chrześcijańskiej Polacy także przez dziewięć tygodni przed wielkanocą, zaczynając od Septuagezimy, pościli. Dla téj przyczyny niedziela ta i dziś w polskim języku Starozapustna się zowie. Dopiero 1245go roku papież Innocenty IV post wielki dla Polaków do dni 40 skrócił i od środy zwanéj popielcową ten post zaczynać dozwolił. — Po niedzieli starozapustnéj następuje niedziela w języku łacińskim *Sexagesima*, a w polskim mięsopustną zwana, od zwyczaju dawnych chrześcian, którzy od téj niedzieli zwykle się od mięsa wstrzymywali. Po niedzieli mięsopustnéj następuje *Quinquagesima*, po polsku nazwana zapustną, jako ostatnia przed wielkim postem.

Charakter przedpostny trzech tych niedziel objawia się i na zewnątrz w tém, że kapłan ubiera się do mszy w szaty fioletowe, i że ustaje śpiew anielski *Gloria in excelsis Deo*, tudzież *Alleluja*.

Umysł chrześcianina gotuje się w ten sposób powoli na zbliżający się czas pokuty i żałoby.

2. Wielki Post.

a. Uwagi ogólne.

Post czterdziestodniowy, jaki się przed Wielkanocą odprawuje nazywa się wielkim, że jest najdłuższym ze wszystkich postów kościelnych. Cel ustanowienia wielkiego postu jest ten mianowicie: 1) dla naśladowania Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który odkupienie ludzi od postu czterdziestodniowego na

puszczy zaczął. 2) dla uczczenia i gorliwszego rozpamiętywania męki i śmierci, jaką Zbawiciel na krzyżu za nas poniósł, tudzież dla przygotowania chrześcian przez umartwienia i ćwiczenia pobożne do godnego obchodzenia świąt wielkanocnych. 3) aby chrześcianie w tym czasie czyniąc pokutę poprawili życie, odzyskali utraconą niewinność i na wzór Niniwitów przebłagali Boga, jak nas prorok Joel napomina. Dla tego kościół św. na powszechnym soborze lateraneńskim IV, przed wielkanocą spowiedź odprawować i komunią św. przyjmować nakazał, ponieważ chrześcianie przez duchowne ćwiczenia wielkiego postu, gruntowniej przygotować się mogą. 4) dla odniesienia wielu innych duchownych pożytków. Przez post bowiem podług zdania Ojców ś. powściągają się występki, podnosi się duch pobożności, umacnia się cnota i wieczna nagroda się zapewnia.

To też w prefacyi na czas wielkiego postu przeznaczonój kapłan śpiewa o Bogu:

qui corporali jejunio vitia com- primis, mentem elevas, virtutem largiris et praemia.	}	który przez post ciała występki powściągasz, ducha podnosisz, udzielasz cnotę i nagrodę.
---	---	--

Podobnie jak w czasie przedpostnym, tak i we wielkim poście kościół na znak pokuty i umartwienia opuszcza we mszy św. i nabożeństwach *Gloria* i *Alleluja*, a ubiory kapłańskie są fioletowego koloru. Kościół nakazuje, byśmy w czasie wielkiego postu:

1) wstrzymywali się od pewnej ilości i pewnego rodzaju pokarmów (właściwy post czyli post ciała).

2) unikali publicznych zabaw, gier, tańców wesół, itp., tudzież grzechu i wszelkich występków (post ducha).

3) ćwiczyli się w zaparciu siebie i w umartwieniu.

4) poświęcali więcej niż zwykle czasu na ćwiczenia duchowne, jako to: na rozpamiętywanie męki Pań-

skiej, na słuchanie codzienne mszy św., na częstsze przyjmowanie Sakramentów świętych, na czytanie duchowne itp.

Katechizm rzymsko-katolicki rozróżnia dwa rodzaje postu; pierwszy dotyczący się ilości potraw (post ścisły), drugi dotyczący się jakości potraw (wstrzemięźliwość od mięsa). W dni ścisłego postu, do którego należą: dni wielkiego postu, z wyjątkiem niedziel, suchedni, wigilie, tudzież środy i piątki adwentowe, 1) trzeba wstrzymywać się od mięsnych potraw, 2) raz tylko na dzień, tj. na obiad, można jeść do sytości, 3) na kolacyą można tylko mały wziąć posiłek.

Post w raju się począł. Pan Bóg rozkazał Adamowi: „z każdego drzewa rayskiego jedz: ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie jedz.“ Było to pierwsze przykazanie, wstrzemięźliwość nakazujące. Pan Bóg bowiem nie dla tego jedzenia owocu tego zakazał, iżby owoc miał szkodzić zdrowiu, lecz dla tego, by posłuszeństwo człowieka wystawić na próbę. Od Adama aż do Noego mięsa pospolicie nie pożywano, lecz żywiono się głównie pokarmami roślinnymi. Po potopie dozwolił Bóg Noemu i jego potomkom jeść mięso bez krwi. W historii narodu izraelskiego nie rzadko zdarza się, iż nie tylko pojedyncze osoby, ale cały naród pościł. Mojżesz pościł przez czterdzieści dni na górze Synaj, Eliasz przez tyleż dni na puszczy. Także i król Dawid często postami się trapił. Nieraz o postach swych w psalmach wspomina: „Oblóczyłem się w włosiennicę, korzyłem postem duszę moję.“ (Ps. 34, w. 13). „Kolana moje zemdlaly od postu, a ciało moje odmieniło się od oleju.“ (Ps. 108, w. 24). Dla całego zaś narodu żydowskiego był post środkiem uśmierającym gniew Boży i sprowadzającym pomoc Bożą w niebezpieczeństwach. Królowa Estera nakazała

post trzydniowy, by Bóg zniweczył bezbożne zamysły niegodziwego Amana. Ażeby żydzi nie zapomnieli kary zesłanej na synów Aarona, którzy ogniem pożarci zostali za to, iż obcym ogniem, a nie ogniem z nieba zesłanym ofiary zapalali, ustanowił Bóg święto pojednania, podczas którego żydzi przez cały dzień nie jadali.

Także i nowy testament o poście często wspomina. Pobożna prorokini Anna służyła Bogu „postami i modlitwami we dnie i w nocy“ (ś. Łukasz II, 37). Ś. Jana Chrzciciela pokarmem były „szarańcze i miód leśny“ (ś. Mat. III, 4). Pan Jezus pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy. Nawet i Faryzeusze pościli, czasami więcej, aniżeli prawo zakonu wymagało. Z dziejów apostołskich (13, 2; 14, 22) dowiadujemy się, że i apostołowie sami pościli i wiernym posty nakazywali. Nie dziw tedy, że tak dawno praktykowane, zbawienne i Bogu miłe dzieła pokuty, umartwienia i udoskonalenia, jakimi są posty, przez kościół zawsze nakazywane były. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa wierni często i ostro pościli, chociaż osobnych w tym względzie przepisów kościół wtenczas jeszcze nie wydał. Dopiero w trzecim wieku określił kościół czas i sposób poszczenia.

W ścisłości zachowania postu wierni powinni mieć zawsze przed oczyma wzór i przykład chrześcian pierwszych wieków. Ci bowiem raz tylko na dzień i to późno wieczorem, wyjąwszy chorobę, jadali. Nie tylko mięsa, ale wina, mleka, jaj, ryb i żadnych delikatnych pokarmów nie używali. Pokarmy ich postne były tak pospolite i tanie, iż z wydatków stołu zostawała znaczna oszczędność, którą na jałmużny dla drugich obracano. Natomiast pierwsi chrześcianie częściej przystępowali do Komunii św. i więcej czasu na modlitwę

poświęcali. Co do zabaw i wesołości, te jako niezgodne z duchem pokuty u dawnych chrześcian zupełnie nieznane były. Sobór toletański VIII, 653go r. zalecił, aby ci, którzyby bez potrzeby jedli mięso w wielkim poście, nie jedli go przez rok cały i do komunii wielkanocnej przypuszczani nie byli. Taka ścisłość postu między chrześcianami prawie do w. XIII. trwała. Od tego czasu karność kościoła względem surowości postu stopniami się zwalniała. Zaczęto naprzód dozwalać wiernym w dni postne używania nabiału w krajach północnych, gdzie oliwę mieć trudno i gdzie spóźniona zima wzrost roślin na post zalecanych wstrzymywała. Prócz nabiału wprowadzono lekki posiłek wieczorem kolacją zwany. Ten wyraz wzięty został od zakonników, którzy wieczorem zgromadzeni słuchali czytania dzieł duchownych i prowadzili duchowne rozmowy, po łacinie „Collationes“ zwane. Po tych w dni postne dawano im lekki posiłek, który także *Collatio* nazwany został, jako po duchownych ćwiczeniach następujący. Jak w wielu innych rzeczach, tak też w poście gorliwość pierwszych chrześcian jest ciąglą naganą terazniejszym za ich osłabienie w umartwieniu ciała i pobożności. Ci pamiętać jednak powinni, że mają też same potrzeby duchowne co i pierwsi chrześcianie, tegoż samego Boga, który ich grzechami się brzydzi i karać będzie; zatem też same mają obowiązki zachowania praw religijnych, czego jeśli nie dopełnią, co tak wielu z wielką gorliwością dopełniło, sami swęj zguby winnymi się staną. — Kościół św., jako wyrozumiała matka, w poście szuka pożytku nie zaś szkody wiernych, dla tego uwalnia od postu tych, którzy bez znacznej swęj szkody znieśćby go nie mogli. I tak: 1) osoby chore i niemowlęta uwalnia od postu co do ilości i jakości potraw. 2) starzy w wieku 60ciu lat,

młodzi nie mający lat 21, ludzie ciężko pracujący, niewiasty ciężarne i karmiące, jako potrzebujące więcej pożywienia, mogą w dni postne używać pokarmu bez ograniczenia ilości, ale pokarmy zawsze postne być powinny. 3) ludzie słabego zdrowia mogą w dni postne używać pokarmów mięsnych, lecz nie inaczej jak za dyspensą zwierzchności duchownej, do której należy sądzić, ażali tego konieczna potrzeba zachodzi. Od tej dyspensy nagle tylko przypadki uwalniają. Zawsze jednak chrześcijanie pamiętać powinni, że wszyscy są grzesznikami i wszyscy są obowiązani za swoje grzechy czynić zadość sprawiedliwości boskiej przez pokutę świętą. Jeśli więc nie mogą czynić całej pokuty, jaką kościół podczas czterdziesto-dniowego postu nakazuje, czynić powinni przynajmniej to co mogą. Jeśli kto nie może ciągle pościć, niech kilka dni w tygodniu pości, podług tego jak mu zdrowie dozwala. Niemożność zaś poszczenia tacy powinni nagradzać większem umartwieniem ducha, częstszą i gorętszą modlitwą, hojniejszą jałmużną i innymi dobrymi uczynkami. Starający się o dyspensę od postu, powinien o nią dla ważnych i prawdziwych przyczyn prosić, tudzież warunki, pod którymi ona się daje, ściśle dopełnić. Chrześcijanin otrzymawszy dyspensę dla ważnych nawet powodów, powinien pokarmu mięsnego raz tylko na dzień używać i postnych potraw z mięsnymi nie mięszać.

Uwaga. W niedziele w. postu, z wyjątkiem niedzieli czwartej, nie gra się na organach. Zakaz ten tyczy się tylko uroczystej sumy i nieszpórów; tak iż na innych nabożeństwach, np. na wotywie, tudzież podczas „Gorzkich żalów“ można grać na organach. Nie wolno prócz tego grać na organach w popielec, w pierwsze trzy dni wielkiego tygodnia, w wielki piątek, tudzież w te dni w. postu, w których odprawia się oficjum *de ea*. Lecz i w te dni kościół grać pozwala, jeżeli z ważnej jakiej przyczyny odprawia się uroczyste nabożeństwo.

b. Popielec.

Środa od której post wielki się zaczyna nazywa się popielcową czyli popielcem, że w tym dniu kapłan głowy wiernych popiołem posypuje. Posypywanie popiołem odbywa się: 1) dla oznaczenia, że post, który się od tego dnia rozpoczyna jest czasem publicznej pokuty i upokorzenia: dla tego przy święceniu popiołu prosi kościół św. Boga, aby natchnął duchem pokuty i odpuścił grzechy tym, którzy nim posypani będą. 2) aby przypomnieć chrześcianom śmierć zbliżającą się, a przez to pobudzić ich do czynienia pokuty. Dla tego kapłan posypując głowę popiołem każdemu przypomina straszne owe słowa, jakie Bóg do Adama po jego upadku wyrzekł: „Pamiętaj człowiecze, iż prochem jesteś i w proch się obrócisz.“ Ten obrzęd powstał ze zwyczaju w popiele czynienia pokuty w starym zakonie, jak to pismo ś. powiada o Niniwitach, Dawidzie, Esterze i Judycie. Jest także pamiątką dawniej karności kościoła chrześcijańskiego względem ludzi, na których publiczna pokuta się wkładała. Takich przy rozpoczęciu pokuty obierano ze wszelkich ozdób, wkładano im włosiennicę i posypywano ich głowy popiołem. Po ustaniu publicznej pokuty zachował kościół starożytny obrzęd, rozporządzając na synodzie w Benewencie roku 1091, by kapłani w pierwszym dniu wielkiego postu wiernym głowy posypywali popiołem. Chrześcianie do tego obrzędu z upokorzonym sercem, z żalem za grzechy i mocnym postanowieniem odprawienia postu w duchu pokuty przystępować powinni. Wszystkie w dniu popielcowym obrzędy, modły i śpiewy kościelne, tudzież procesya, na której śpiewa się litanja, do przeblągania Boga są zwrócone.

Popiół do obrzędu posypywania głów używany,

zbiera się ze spalonych palm, które zeszłego roku w niedzielę palmową poświęcone były. Kościół chce przez to wiernym przypomnieć, że jak Pan Jezus przez mękę i śmierć wszedł do chwały wiecznej, tak i chrześciance na wzór Boskiego mistrza swego mają znosić chętnie utrapienia tego żywota, mają pokutować za grzechy i przez wypełnianie sumienne i wytrwale najtrudniejszych choćby obowiązków wysłużyć sobie za łaską Bożą nagrodę wieczną w niebie.

I. Do obrzędów popielcowych przygotowuje się w zakrystyi, prócz zwykłych szat kapłańskich, stół i kapę fioletową. Z ołtarza usunąć trzeba wszelkie ozdoby, np. kwiaty itp. i postawić na nim po stronie lewej na prawo od mszału naczynie z popiołem, ze zeszłorocznych palm zebranych, dobrze przesianym i wysuszonym. Na stoliku obok ołtarza postawia się naczynie ze święconą wodą, kadziło, ampułki, ręczniczek i resztę przyborów mszalnych. Ministrantom podaje się turybularz i łądkę z kadziłem. Trzeba także przygotować ornat i manipularz fioletowego koloru do mszy św. Gdy posypywanie się skończy, podaje się kapłanowi wodę i ręczniczek. Pozostały popiół sypie się do sacrarium.

II. Przed poświęceniem popiołu śpiewa organista antyfonę „Exaudi nos Domine“ z kancjonału.

Podczas posypywania głów popiołem śpiewa antyfony „Inan-temur habitu,“ „Inter vestibulum,“ responsorium: „Emendemus in melius,“ powtarzając to wszystko tak długo, aż posypywanie się nie skończy.

Po skończonym obrzędzie śpiewa kapłan oracyą, po której organista odpowiada, jak zwykle, Amen.

Następnie odprawia się procesya w kościele lub naokoło kościoła, podczas której organista wraz z śpiewakami litanią do Wszystkich Świętych według kancjonału śpiewa.

c. Nieszpory przed obiadem.

Dawni chrześciance będąc bardzo ścisłymi w zachowaniu postu, raz tylko na dzień jadal i to wieczorem po nieszporach, które się zwykle o zachodzie słońca odprawowały. Dla tego kościół ś. (kiedy z osłabie-

niem karności i gorliwości starożytniej, coraz wcześniej w dni postne godzinę obiadową przyspieszano, a w końcu o południu jak w zwyczajnym czasie obiad jeść zaczęto) postanowił, aby kapłani w czasie wielkiego postu dla zachowania przynajmniej pamiątki tej starożytniej chrześcijańskiej karności, wieczorne pacierze przed obiadem odprawowali, a w dni świąteczne nieszpory w kościele zaraz po mszy św. śpiewane były.

d. Pasya czyli Gorzkie żale.

W pewne dni wielkiego postu, a zwłaszcza w niedziele i wielki piątek odprawia się po kościołach parafialnych i klasztornych nabożeństwo pasyjne, od początkowych słów pierwszej pieśni „Gorzkiemi żalami“ zwane.

Początek „Gorzkim żalom“ dały widocznie średniowieczne mysteria, czyli dyałogi religijne, mające za treść główną przedstawienie wypadków z historii s. „Gorzkie żale“ są śladem takich przedstawień męki Pańskiej, co się pokazuje już z samego układu, wprowadzie na wzór brewiarzowy, ale gdzie prologiem czyli wstępem (jak w kanonicznych pacierzach invitorium z psalmem) jest pieśń „Gorzkie żale przybywajcie,“ potem następują trzy części, jakby trzy akty (sprawy), albo trzy nokturny; wygłaszane intencye, to jakby intermedya i jakby lekye nokturnów; w każdej części trzy hymny (pieśni) odmiennych tytułów i formy (hymn, lament duszy nad cierpiącym Jezusem, rozmowa duszy z Matką Bożą), jakby trzy psalmy. Za epilog, czyli dokończenie służy pieśń: „Jezu Chryste Panie miły,“ lub jeszcze stósowniejsza nôtą i tragiczniejsza tekstem: „Wisi na krzyżu.“*)

*) Encyklopedia kościelna X. Nowodworskiego t. VI, str. 304.

„Gorżkie żale“ wydrukowano w dzisiejszej formie po raz pierwszy w r. 1707*) pod napisem: „Snopek Mirry“ za staraniem X. Wawrzyńca Stanisława Benika, promotora bractwa św. Rocha przy kościele parafialnym św. Krzyża w Warszawie. X. Bartłomiej Tarło, ówczesny przełożony generalny i proboszcz miejscowy, potwierdził to nabożeństwo, a X. Szczepan Wierzbowski, oficyał warszawski, nie tylko że pozwolił je wydrukować, ale sam jeszcze pierwsze „Gorżkie żale“ odprawił przy nader licznym natłoku wiernych. Księga posiedzeń brackich wspomnianego bractwa z owych lat wyraźniej mówi o pochodzeniu „Gorżkich żalów.“ Dawne śpiewanie, złożone z dowolnych hymnów łacińskich i niektórych (tylko) pieśni polskich, nie były przystępne dla ludu i przechodziły możność i zasoby bractwa. Dla tego ułożono te czysto-polskie, łatwe, bez kosztu do odprawiania, bo bez przedstawień scenicznych, bez kapników nawet i bez biczowań, które odprawiano w pięciu intermedyach, na uczczenie pięciu ran Chrystusowych. Ta nowość w formie nie podobała się OO. Dominikanom obserwantom, mającym swój kościółek naprzeciw św. Krzyża (gdzie dziś pomnik Kopernika). więc ich arcybractwo różańca wniosło zażalenie do ś. Kongregacyi obrządków w Rzymie przeciwko bractwu św. Rocha, że śpiewają „Amaras Amaritudines,“ t. j. „Gorżkie żale.“ Po sprawdzeniu jednakże i rozmaitych wywodach usprawiedliwiono to nabożeństwo pasyjne, które się potem pod wpływem misyonarskim po całym kraju rozpowszechniło. Żadna książka w języku polskim, a może i w powszechnej bibliografii nie wyszła w tym czasie w tytu egzemplarzach, jak

*) Patrz list śp. X. biskupa Hirschlera i Encyklopedyą t. cyt. Ks. Krukowski w Pastoralnej z r. 1869, podaje rok 1698.

„Gorżkie żale,“*) bo też to nabożeństwo wielce rze-
wne i miłe.

Jak miłem jest wiernym to nabożeństwo, można
poznać z licznego gromadzenia się na nie. Dawniej
istniały bractwa pasyonalistów, jak to można poznać
z intencji w części trzeciej „za wszystkich społem
braci i siostry konfraternii naszój, tak żywych jako
i umarłych.“

Wzniosły, miejscami porywający i świętego nama-
szczenia pelen tekst „Gorżkich żalów“ jest przeważnie
pochodzenia czysto polskiego. W dwóch tylko pieśniach
miał pobożny poeta przed sobą wzory łacińskie. któ-
rych jednak niewolniczo się nie trzymał. „Lament du-
szy nad cierpiącym Jezusem bolejącej“ przypomina
sławny „Planctus Bonaventurae de Christo,“ podany
w dziele Mone’go: „Lateinische Hymnen des Mittelal-
tes“ (I, 150), rozłożony na trzy misterya: Bożego na-
rodzenia, męki Pańskiej i Zmartwychwstania. W „Gor-
żkich żalach“ jedynie tylko tajemnica męki Pańskiej
dowolnie opracowaną została.

„Rozmowa duszy z Matką żalosną“ ma wiele po-
dobieństwa do sekwencyi „Stabat Mater,“ ułożonej
przez braciszka franciszkańskiego Jakopona da Todi.

„Któryś cierpiał za nas rany“ itd. jest tłumacze-
niem łacińskiego: „Qui passus es pro nobis, Jesu
Christe, miserere nobis,“ śpiewanego w Polsce w XVI.
i XVII. wieku w czasie postu po pasyi Mateusza ś.

e. *Niedziela Męki Pańskiej.*

Niedziela piąta postu dla tego niedzielą mę-
ki Pańskiej się nazywa, że od téj niedzieli kościół
św. szczególnieź zaczyna rozpamiętywać mękę Zbawi-

*) Encyklopedia kośc. t. VI, str. 305.

ciela i do niej nabożeństwo i obrzędy swoje stósuje. W tę niedzielę zasłaniają się w kościele krzyże ciemnym pokryciem i tak aż do wielkiego piątku zostają, na pamiątkę: 1) że Jezus Chrystus, podług opowiadania ewangelii na tę niedzielę przypadającą, przed zapalczywością rozjuszonych żydów się schronił, ponieważ godzina Jego męki jeszcze nie przyszła. 2) czyni się to jeszcze dla tego, aby pokazać żalność i smutek kościoła św., który jako oblubienica Chrystusowa, najwyższym żalem z męki i śmierci swego Oblubieńca jest napełniony.

3. Wielki Tydzień.

a. Niedziela kwietnia czyli palmowa.

W niedzielę szóstą i ostatnią wielkiego postu kościół św. obchodzi pamiątkę tryumfalnego wjazdu Zbawiciela Jezusa Chrystusa do Jerozolimy. W tę niedzielę przede mszą poświęcają się gałązki palmowe i oliwne, a w braku tych wierzbowe lub innych drzew, jakie się w kraju znajdują. Pęczki tych gałązek zdobią się kwiatami, jakie w tój porze roku mieć można. Ztąd ta niedziela palmowa, kwietnią lub wierzbową nazwana została. Po poświęceniu palm odbywa się procesya, która wyobraża tryumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy w towarzystwie wielkiej liczby ludu. W czasie tój procesyi kapłani i lud wierny niosą w rękę poświęcone palmy, naśladując owych Izraelitów, którzy z palmami w rękę chwalać Boga towarzyszyli Chrystusowi do Jerozolimy, tudzież słali na drodze, któredy Zbawiciel przejeżdżał, odzienie swoje, a gałązki i kwiaty pod nogi Mu rzucali. Wyraz hebrajski *Hosanna* w śpiewie od ludu powtarzany podczas tryumfalnego wjazdu Chrystusa, oznaczał wielką ra-

dość, uwielbienie i cześć, jaką ten lud Chrystusowi okazywał. Kościół św. często także powtarza ten wyraz w obrzędach niedzieli kwietniój, aby w chrześcianach podobne uczucia ku ich Zbawicielowi obudził. Gdy procesya zewnątrz kościoła się odbywa i do niego nazad powraca, drzwi kościelne zamknięte znajduje. Wtedy kantorowie wewnątrz kościoła śpiewają hymn: *Gloria laus*, zawierający tkliwe uczucia ku Jezusowi Chrystusowi, stósowne do Jego tryumfalnego wjazdu, na co kler i lud zewnątrz stojący odpowiada. Po skończonym śpiewie subdyakon lub sam kapłan, jeżeli nie ma asystencyi, uderza trzykrotnie krzyżem we drzwi kościelne, dając przez to znak do ich otwarcia. Potem procesya do wielkiego ołtarza postępuje. — Zamknięcie drzwi kościelnych przedstawia, że przez grzech pierwszych rodziców niebo dla wszystkich ludzi zamknięte było, dopóki Zbawiciel Jezus Chrystus na świat nie przyszedł i bram nieba nie otworzył. — Kapłan celebrujący wyobraża samego Chrystusa, a lud zewnątrz kościoła będący, przedstawia owych ludzi, dla których niebo było zamknięte. — Kantorowie wewnątrz kościoła oznaczają aniołów, którzy ciągle od swego stowrzenia w niebie mieszkali i Boga w Trójcy świętej jedyne wielbili. Dla tego w wielu miejscach chór ten kantorów składa się z dzieci, które dokładniej aniołów wyobrażają. — Otwarcie drzwi kościelnych po trzykrotnem uderzeniu krzyżem oznacza, że przez mękę i śmierć Chrystusa na krzyżu poniesioną, niebo dla ludzi otworzonym zostało i zarazem przypomina chrześcianom, że przez krzyże, tj. przez cierpienia i uciski mogą tylko wejść do nieba krzyżem Chrystusa otworzonego. — Po otwarciu drzwi, wejście kapłana z ludem do kościoła, przedstawia sam wjazd Chrystusa do Jerozolimy przez jej bramę, oraz przypomina, że ci

tylko w tryumfie wejdą za Chrystusem do nieba, którzy żyjąc na ziemi drogą od Niego wskazaną postępują.

Przy śpiewie pieśni „Pueri Hebraeorum“ wchodzi procesya do kościoła:

Dziatki żydowskie z rószeczki oliwnymi
Zachodzą Panu z głosy takowymi:
Zmiłuj się, Panie, zbaw nas z twój miłości,
Na wysokości.

Dziatki żydowskie ziemię przykrywały
Swymi szatami, i tak zawołały:
Synu Dawidów zbaw nas z twój miłości
Na wysokości.

Zachodzą tłuszcze z kwiatami wonnymi
Naprzeciw Bogu z palmami ślicznymi,
Służą zwycięzcy, sławią prawdziwego
Syna Bożego.

Poczty wychodzą ku Panu rozliczne,
Rzucają kwiatki, dzierżą palmy śliczne:
Czynią posługi Panu pokornemu
Zwycięzcy swemu.

Wielka to miłość onój tłuszcze była,
Iż praca żadna przykra im nie była:
Dla Pana swego tak się uwijając,
Boga wzywając.

Zwycięzcy z wielkim tryumfem zacnemu
Słuszył świat jako Synowi Bożemu,
Rozlegały się z wielką chwałą głosy
Aż pod niebiosy.

Przyszedłszy na środek kościoła, kapłan palmą trzykrotnie dotyka leżący na posadzce krzyż, intonując za każdym razem antyfonę: „Scriptum est enim.“ Następnie podnosi krzyż do góry, i podczas gdy wszyscy klęczą, śpiewa hymn: „O crux ave spes unica.“ Ceremonia ta przypomina nam, iż Pan Jezus niezadługo po swym tryumfalnym wjeździe do Jerozolimy poniósł straszne męki i śmierć okrutną na krzyżu, iż podczas męki własni uczniowie Go opuścili, że wreszcie Pan

Jezus w trzy dni po śmierci swęj mocą swą z grobu powstał i uczniom w Galilei się okazał. W hymnie powyższym zaś kościół uwielbia krzyż św. i błaga, by Bóg przez zasługi męki i śmierci Pana Jezusa pomnożył w sprawiedliwych chrześcianach łaskę uświęcającą, a odpuścił winy grzesznikom.

Po procesyi rozpoczyna się msza ś., podczas której kapłan czyta pasyą, czyli opis męki Pańskiej według ewangelii św. Mateusza. Przy końcu pasyi, po wymówieniu słów opisujących skonanie Chrystusa, kapłan na kolana upada i w krótkim milczeniu rozmyśla o śmierci Zbawiciela, oraz prosi o łaskę ostateczną szczęśliwego skonania dla wszystkich ludzi. Wszyscy przytomni razem z kapłanem powinni to czynić i podobną modlitwę do Boga zasyłać. — Po niektórych kościołach, gdzie większa liczba kapłanów się znajduje, podczas uroczystej mszy czyli sumy, wychodzi przed ołtarz trzech kantorów w alby i stuly ubranych, którzy śpiewają pasyą na ten dzień przypadającą. Z tych kantorów jeden śpiewa słowa Chrystusa, drugi ewangelisty, a trzeci Judasza, Pilata i innych osób w tej pasyi wspomnionych. Cały zaś chór śpiewa słowa tłuszczy żydowskiej. To śpiewanie pasyi przedstawia żywy obraz męki Chrystusa i zdaje się, że jesteśmy widzami tego okropnego zdarzenia. Wówczas to gorliwy i uważny chrześcianin doznaje takiego uczucia w sercu, jakiego nigdy z czytania historii męki Zbawiciela doznać nie można.

I. W niedzielę kwietnią przygotowuje się:

1) w zakrystyi prócz zwykłych szat kapłańskich kapę i stół fioletową.

2) na ołtarzu zapala się sześć świec; między lichtarzami ustawiają się gałązki palmowe, jeżeli taki jest miejscowy zwyczaj.

3) po stronie lewej stawia się obok ołtarza stolik nakryty obrusem, na nim zaś kładzie się palmy do święcenia i białem we-

lum się je przykrywa. W kościołach, w których pasyą śpiewają trzej kapłani, ustawia się po stronie ewangelii trzy pulpity w kierunku od wschodu na zachód i przygotowuje dla każdego kapłana humerał, albę, pasek, manipularz i stółę fioletową.

4) na kredensie stać powinno naczynie z wodą święconą i kropidło. Chłopcom podaje się turybularz i łożkę.

5) ornat i manipularz do mszy św. winien być wyłożony w bliskości ołtarza.

II. Organista wyćwicz z chłopcami śpiewy na procesyą dnia tego, by spełnić życzenie kościoła św., który w rubrykach tejże procesyi chłopcom pewne antyfony i hymny śpiewać poleca.

1) Zaraz po aspersioni śpiewa organista antyfonę: „Hosanna Filio David,“ poczem kapłan śpiewa oracyą i lekcyą, po której organista śpiewa responsoryum: „In monte Oliveti.“ Następuje ewangelia, oracya i prefacya, a po tej ostatniej śpiew chóru lub organisty: „Sanctus, sanctus“ itd.

Po poświęceniu palm śpiewa organista antyfonę: „Pueri Hebraeorum,“ podczas której kapłan rozdaje palmy. Antyfonę tak długo się powtarza, aż rozdawanie się nie skończy. Na zakończenie obrzędu śpiewa kapłan przy ołtarzu oracyą.

2). Podczas procesyi, która zaraz potem wychodzi, wykonuje organista z chłopcami lub z doborowym chórem śpiewaków przepisane w kancyonale śpiewy, jako to: Responsorya: „Cum appropinquaret, „Alii expandebant;“ antyfonę: „Cum audisset populus,“ podczas której organista z chłopcami wchodzi do kościoła i śpiewa z niemi hymn: „Gloria laus“ naprzemian z kapłanem, który za bramą pozostał. Przy ostatniem powtórzeniu zwrotki „Gloria laus,“ intonuje ją organista ton wyżej, poczem chłopcy aż do Redemptor, a następnie kapłan w tym samym podniesionym tonie hymn kończą. Po uderzeniu krzyżem w bramę wchodzi procesya do kościoła przy śpiewie antyfony: „Pueri Hebraeorum.“ Na środku kościoła klęka organista z całym chórem i śpiewa intonowaną przez kapłana trzy razy antyfonę: „Scriptum est enim“ i hymn: „O crux ave spes unica.“

Po złożeniu, okadzeniu i ucałowaniu krzyża procesya idzie do ołtarza, a organista śpiewa responsorium: „Ingrediente Domino.“ Przy wielkim ołtarzu kończy kapłan procesyą wierszem i oracyą.

3). Na mszy św., która jak zwykle się odprawia, czyta kapłan przed ewangelią pasyą, podczas której można śpiewać na chórze odpowiednie pieśni i hymny o męce Pańskiej, lub też sekwen-

cyą „Stabat mater doloresa.“ W katedrach, kościołach kolegiackich, w klasztorach i w większych kościołach parafialnych, przy których kilku pracuje kapłanów, pasya śpiewana bywa uroczystie. Chór śpiewa w takim razie tak zw. turbę, tj. te części pasyi, w których więcej niż jedna występuje osób.

b. Znaczenie wielkiego tygodnia.

Wielki tydzień jest bezpośredniem przygotowaniem na uroczystość wielkanocną. Święty Jan Chryzostom tłumaczy znaczenie tego tygodnia w następujący sposób: „Tydzień ten wielkim nazywamy, nie dla tego, by godziny w nim były dłuższe, lub by miał więcej dni, niż inne tygodnie, lecz dla tego, że w nim obchodzi się pamiątkę wielkich tajemnic naszój wiary, i że Pan Jezus wielkie i niewypowiedziane źródła łask rodzajowi ludzkiemu w nim otworzył. W tygodniu tym zakończoną została długa wojna, śmierć zniszczona, przekleństwo zniesione, szatan zrzucony z tronu, a narzędzia jego rozproszone, człowiek z Bogiem pojednany, niebo ludziom otworzone; aniołowie z ludźmi nowym sojuszem złączeni, miłości węzłem skojarzeni, przepaść nienawiści, dotąd ich rozdzielająca, zasypiana; król pokaju niebu i ziemi pokój zwiastował. Słusznie tedy wielkim zwiemy tydzień, w którym Pan Bóg tak liczne i tak wielkie wylał na nas łaski zdroje.“

W pierwszych wiekach kościoła Chrystusowego chrześciance w wielkim tygodniu ściślej pościli, niżeli w innych dniach wielkiego postu. Przystawali oni na samych pokarmach suchych, a podczas trzech dni ostatnich i tych nawet nie używali. Wstrzymywali się od wszelkich zatrudnień, a zajmowali się samemi uczynkami pobożnemi, osobliwie modlitwą i rozmyślaniem męki Pańskiój.

W pierwszych dniach wielkiego tygodnia zaszły następujące zdarzenia: Po wjeździe do Jerozolimy udał

się Pan Jezus do świątyni, z kąd wypędził przekupniów. Wieczorem powrócił do Betanii, gdzie z uczniami przemocował. Także i w trzech dniach następnych przybył Pan Jezus do świątyni, miewał tam wzruszające nauki, w których ponownie dowiódł, iż jest obiecany Mesyaszem i wskazał na straszne skutki, jakie zatwardziałość żydów za sobą pociągnie. Nienawiść Faryzeuszów i uczonych w piśmie wskutek tych nauk jeszcze bardziej wzrosła, tak iż naradzali się, jakby Chrystusa podstępem schwycić i zgładzić. Judasz Iszkariat, jeden z dwunastu apostołów, obiecał wydać im za cenę 30 srebrników (78 marek) Pana Jezusa, co też czwartego dnia po wjeździe do Jerozolimy uczynił.

We wtorek czyta kapłan na mszy św. pasyą według św. Marka, a w środę pasyą według ś. Łukasza.

c. Ciemna jutrznia.

We środę, czwartek i piątek wielkiego tygodnia odprawuje się w kościele nabożeństwo ciemną jutrznią (Officium tenebrarum) zwane. Ta jutrznia wyobraża i przypomina chrześcianom pojmanie Chrystusa i ową noc smutną, podczas której Zbawiciel po swoim pojmaniu od żydów był haniebnie znieważany i rozmaitemi mękami dręczony. Dla tego modlitwy i śpiewy téj jutrzni w tonie żałosnym stosują się do męki Jezusa Chrystusa, przez które kościół ś. chce w wiernych obudzić bogobojne uczucia, żal za grzechy i najwyższą wdzięczność ku Zbawicielowi za dobrodziejstwo odkupienia. Ciemną jutrznię nazywają lamentacyami dla tego, że w pierwszym jój noktynie zamiast lekcyi śpiewają się lamentacye czyli żale Jeremiaszowc, którym nigdy ten prorok oplakiwał duchem Bożym przewidziane zburzenie Jerozolimy i klęski, jakie przy tem zburzeniu spotkać ją miały. Szczególniej zaś ubo-

lewał nad grzechami ludu tego nieszczęśliwego miasta, dla których ono w tak wielkie nieszczęście wpaść miało. Jeruzalem pozbawione swoich mieszkańców 1) jest figurą kościoła Chrystusowego, trapiącego się męką i śmiercią swego Boskiego Oblubieńca. 2) jest obrazem duszy, która przez grzech straciła łaskę Bożą, a przez pokutę znowu ją odzyskać pragnie. Ztąd kościół św., śpiewając lamentacye Jeremiasza w ostatnich dniach wielkiego tygodnia, chce natchnąć wiernych uczuciami stósownemi do tajemnic, jakie się w tych dniach obchodzą. Smutny ton lamentacyi wyraża smutek, żal i bojaźń apostołów, kiedy Chrystusa męczono; powinien on obudzać podobne uczucia w chrześcianach, gdy o tym tak żalonym wypadku rozpamiętywają.

W dawnych czasach ta jutrznia odprawowała się w nocy i aż do dnia trwała, ztąd ją ciemną nazwano. Dla oświecenia chóru musiano używać większego światła, przeto stawiano lichtarze w kształcie krzyża, lub trójkąta, na którym nieokreślona liczba świec się paliła. Świece te jedne po drugiej gaszono, w miarę jak dzień się powiększał. Jedną świecę zostawiano dla zapalenia lampy przed Najśw. Sakramentem, którego nigdy bez światła nie zostawiano. Dla oznaczenia skończonego nabożeństwa, lekkie uderzenie robiono. W późniejszych czasach, kiedy ciemna jutrznia z wieczora przed zachodem słońca odprawiać się zaczęła, pewne porządki i obrzędy przy jej odprawowaniu wprowadzono. Zapala się sześć świec na ołtarzu, a piętnaście według liczby psalmów w tej jutrzni i w laudesach zawartych na trójkącie w chórze stojącym. Po skończeniu każdego psalmu świece stojące na trójkącie po jednej się gaszą, zaczynając od najniższych. Najwyższa zaś świeca na trójkącie nie zgaszona chowa się za ołtarz, i wtedy się wynosi, gdy łoskot zrobionym zostanie.

Świece palące się na ołtarzu gaszą się, kiedy się kończy śpiew kantyku *Benedictus*. Gaszone jedne po drugiej świece wyrażają mękę Chrystusa stopniami się powiększającą, a następnie obudzać w nas powinny coraz większe uczucie żalu i smutku. Chowanie ostatniej gorejącej świecy za ołtarz oznacza Chrystusa, który będąc prawdziwym światłem przyszedł na ziemię dla oświecenia ludzi, od których nie przyjęty, zabity i do grobu schowany został.

Nie gaszą téj ostatniej świecy dla oznaczenia, że Najświętsza Maryja Panna niewzruszoną wiarę w Chrystusa Pana zawsze, nawet i pod krzyżem i po śmierci Boskiego Syna swego zachowała.

1. Świece woskowe podczas ciemnej jutrzni używane powinny być żółtego koloru dla wyrażenia smutku; białe świece bowiem radość wyrażają. Na ołtarzu ustawia się sześć świec, a na trójkącie piętnaście. Trójkąt ustawia się równolegle do ołtarza (tj. w kierunku od południa na północ) na miejscu, na którem subdyakon zwykle lekcją śpiewa.

2. Świece gasi się od dołu, począwszy od najniższej świecy na stronie północnej. Następnie gasi się najniższą od strony południowej, poczem następną od strony północnej i t. d. Najwyższej świecy się nie gasi. W tymże samym porządku gasi się świece na ołtarzu w drugiej połowie kantyku „*Benedictus*“ po każdym wierszu jedną, począwszy od wiersza „*Ut sine timore.*“ Podczas gdy po „*Benedictus*“ antyfona się powtarza, zdejmuje się z trójkąta palącą się świecę i znosi za ołtarz. Na znak dany łoskotem wynosi się i stawia zapaloną świecę napowrót na szczycie trójkąta.

d. Wielki czwartek.

(*Feria V. in Coena Domini.*)

W języku kościelnym nazwany jest dzień ten: „*Coena Domini,*“ tj. wieczerzą Pańską; dnia tego bowiem kościół obchodzi pamiątkę ustanowienia Najświętszego Sakramentu.

1. W wielki czwartek jeden tylko kapłan w ka-

żdym kościele parafialnym mszą św. odprawia, który zarazem innym kapłanom w komżę i stółę ubranym komunią św. rozdaje. Najświętsza ofiara ma bowiem w dniu tym tak być odprawioną, jak ją Pan Jezus pierwszy raz w gronie swych apostołów sprawował.

2. Podczas mszy tej rozbrzmiewa znowu uroczysty śpiew anielski: *Gloria in excelsis Deo*, który we mszach niedzielnych i feryalnych wielkiego postu się opuszczał. Kościół objawia przez to radość swą z powodu ustanowienia Najśw. Sakramentu. Uroczyste akorda organów i głos dzwonów łączą się z radosnym śpiewem.

Po skończeniu Gloria organy i dzwony milczą aż do Gloria wielkiej soboty. Na znak żaloby drewniane rzegotki i klekotki zwołują wiernych na nabożeństwo.

3. W lekcji dnia dzisiejszego opisuje ś. Paweł ustanowienie Najśw. Sakramentu, podczas gdy ewangelia o umywaniu nóg przez Pana Jezusa wskazuje obrazowo na czystość duszy, z jaką Pana Jezusa w komunii św. przyjmować mamy.

4. Na mszy wielkiego czwartku konsekruje kapłan trzy hostye. Jedną z nich spożywa w tejże mszy, drugą i trzecią zanoszą po mszy św. w uroczystej procesji do osobnej kaplicy, by ją tamże przechować do dnia następnego.

Podczas procesji śpiewa się hymn „Pange lingua.“ Po złożeniu, okadzeniu i schowaniu Najśw. Sakramentu odmawiają się nieszpory.

5. Nabożeństwo wielkoczwartkowe kończy się ceremonią obnażania i obmycia ołtarzy. Ceremonia ta przypomina obnażenie Pana Jezusa z szat podczas męki; to też kapłan odmawia podczas niej psalm 21, w którym zachodzi wiersz: „Rozdzielili sobie szaty

moje, a o suknię moją los miotali.“ Obnażanie ołtarzy czyni się także na znak, że Jezus Chrystus, którego ołtarz wyobraża, będąc Bogiem, dla naszego odkupienia ze wszystkich ozdób i godności się wyzuł. „Nie ma (Pan Jezus) krasy ani piękności: i widzieliśmy go, a nie było na co spojrzeć.“ (Izaj. 53, 2).

6. W kościołach katedralnych święci biskup podczas mszy pontyfikalnej oleje, tj. a) olój katechumenów, służący do namaszczenia katechumenów przed chrztem św. i do namaszczenia rąk przy święceniu na kapłaństwo; b) olój chorych, używany przy Sakramencie ostatniego olejem św. namaszczenia i c) chryzmo, składające się z oliwy i balsamu. To ostatnie używa się do namaszczenia przy chrzcie św. i bierzmowaniu, przy konsekracyi biskupów, kościołów, ołtarzy i kielichów.

Święcenie olejów nie w innym dniu, tylko w wielki czwartek z następnego powodu weszło w zwyczaj. W dawniejszych wiekach, ile razy biskup miał chrzcić uroczyście, zawsze wprzód święcił oleje do chrztu potrzebne. To zaś święcenie olejów nie inaczej jak podczas mszy się odbywało. Do chrztu uroczystego katechumenów przeznaczone były wielka sobota i sobota przed Zielonemi Świątkami. Chrzest w wielką sobotę odbywał się przede mszą, zatem olejów w ten dzień poświęcać nie było można. Nie można także było w wielki piątek, bo msza dnia tego się nie odprawowała. Musiano więc poświęcać oleje w wielki czwartek na sobotę. Z takiej zatem potrzeby i zwyczaju nastąpiło potem kościelne prawo święcenia olejów w wielki czwartek. I najwłaściwiej ten dzień obracano do święcenia wszystkich olejów, które się z podania apostolskiego przy udzielaniu Sakramentów używają. bo w wielki czwartek pamiątka ustanowienia najświętszego ze wszy-

stkich Sakramentów się obchodzi. — Przy święceniu olejów, oprócz asystencyi biskupa, należy jeszcze do tego obrzędu dwunastu kapłanów ubranych w ornaty, siedmiu dyakonów i tyluż subdyakonów w dalmatykach. Biskup przedstawia Chrystusa, dwunastu kapłanów wyrażają dwunastu apostołów, a dyakonowie z subdyakonami uczniów Chrystusowych i lud wierny. Liczba siedmiu dyakonów przypomina, że apostołowie ustanawiając w Jeruzalem dyakonów, siedmiu ich poświęcili. — Biskup i każdy z kapłanów czyni technienie nad poświęconymi olejami. To technienie oznacza: 1) prośbę ich do Boga, aby dzielność i moc Ducha św. na oleje zstąpiła. 2) samo zstąpienie Ducha św. na oleje i moc, jaką ten Duch św. onym udziela. Ten obrzęd wzięty jest z przykładu Chrystusa, który przez technienie na apostołów Ducha św. moc odpuszczania grzechów im im udzielił. — Poświęcone oleje biskup z dwunastu kapłanami potrzykroć przyklękaniem pozdrowia. To pozdrowienie wyobraża: 1) pozdrowienie i uczczenie samego Chrystusa i Ducha św. 2) oznacza radość kościoła św., że te oleje skuteczną moc do zbawienia ludzi otrzymały.

7) W dniu tym umywa biskup nogi dwunastu starcom, a papież dwunastu kapłanom. Podczas tej ceremonii śpiewa się ustęp z ewangelii, opowiadający, jak Pan Jezus umył nogi dwunastu apostołom przy ostatniej wieczerzy. Ceremonia ta zwie się także „Mandat” od pierwszego wyrazu, którym ustęp ten się zaczyna.

I. 1) Ołtarz wielki ubiera się w dniu tym jak najwspanialej, a krzyż na ołtarzu okrywa się białym welum; na krzyżu do procesyi zaś pozostaje welum fioletowe.

2. W kaplicy pobocznej zdobi się także ołtarz, w którym aż do wielkiego piątku schowane będą dwie hostye. Na ołtarzu

tym, „ołtarzem wystawienia“ zwanym, postawić trzeba tabernakulum dobrze zamykające się, a w niem złożyć korporał.

3) W zakrystyi przygotowuje się: a) najlepszy biały ornat, białe welum do procesyi, fioletową stółę do obmywania ołtarzy; b) puszkę z komunikantami (jeżeli większa ilość do komunii przystępuje) i dwa kielichy z białymi welum. (Na patenie jednego z nich kładzie się trzy hostye); c) świece dla księży i bractw; d) turybularz i kadzidło; e) krzyż na procesyą fioletowym welum zakryty; f) klekotki i baldachin.

4) Skoro kapłan skończy śpiewanie „Gloria in excelsis Deo,“ dzwoni się we wszystkie dzwony i dzwonki tak długo, aż kapłan tegoż Gloria nie zmówi.*) Odtąd używa się zamiast dzwonek klekotek drewnianych, które w tym celu z zakrystyi do ołtarza przynieść trzeba. Krótco przed komunią podaje się obrus dwom ministrantom, którzy go przed komunikującymi kapłanami na najwyższych bocznych stopniach, z jednej i z drugiej strony klęcząc, trzymają. Wierni komunikują jak zwykle przy kratkach. Przy końcu mszy św. zapalają się świece na ołtarzu wystawienia.

5) Po ostatniej ewangelii podaje się celebransowi najpierw białą kape, zdjawszy z niego wpierw ornat i manipularz, następnie kadzidło i turybularz, a w końcu białe welum z jedwabnej materyi. Procesya ustawia się w następującym porządku: na przodku chorągwie, bractwa ze świecami, za nimi śpiewacy, za śpiewakami krzyż procesjonalny między dwoma chłopcami świece w wysokich lichtarzach niosącemi, za krzyżem najmniej dwóch turyferarzy, a na ostatku celebrans z Najśw. Sakram. pod baldachinem.

6) Przyszedłszy do kaplicy, wszyscy w dwa rzędy na prawo i lewo tak się ustawiają, by celebrans mógł razem z ministrantami przejść wygodnie do ołtarza. Kościelny zdejmuje po złożeniu Najśw. Sakramentu na ołtarzu welum z ramion kapłana. Następnie podaje się celebransowi turybularz, a po schowaniu Najśw. Sakramentu brewiarz, z którego odmawia razem z organistą nieszpory.

7. Po niesporach zdejmuje kapłan w zakrystyi białe aparaty, bierze stółę fioletową i idzie w towarzystwie organisty do wielkiego ołtarza, by od niego rozpocząć ceremonią obnażania ołtarzy. Usuwa się z ołtarzy kwiaty, tablice kanonu i wszelkie ozdoby, tak iż tylko krzyż z sześciu lichtarzami pozostaje.

*) Ponieważ odtąd aż do Gloria wielkiej soboty dzwony milczą, dla tego dobrze będzie, jeżeli kościelny dzwonnice przez ten czas zamknie, albo liny wciągnie do góry.

8) Skoro kapłan powrócił do zakrystyi, kościelny zmienia na krzyżu wielkiego ołtarza białe welum na fioletowe, wylewa wodę święconą z kropielnic, wyciera je dobrze, a wodę wlewa do sacrarium, gasi następnie wieczną lampkę, a zostawia tylko lampkę zapaloną w kaplicy przed Najśw. Sakramentem.

II. Organista śpiewa na mszy wielkiego czwartku najpierw Introit „Nos autem gloriari,“ potem „Kyrie.“ Po zaintonowaniu przez celebransa „Gloria in excelsis Deo“ przegrywa rozpuszczonemi organami tak długo, aż nie ustanie dzwonicie, a następnie zamknawszy silniejsze rejestra, śpiewa „Et in terra pax“ aż do końca. Skoro zaś skończy śpiew ten zamyka organy, by czasem nie zapomniał się i do następnego „Et cum Spiritu tuo“ na nich nie zagrał. Reszta mszy ś. odprawia się jak zwykle; śpiewa się Graduale: „Christus factus est,“ Credo, Offertorium: „Dextera Domini,“ Sanctus, Benedictus, Agnus i Komunią: „Dominus Jesus.“

2) Zaraz po „Ite missa est“ ustawia śpiewaków w środku prezbiterium, rozpoczyna, skoro kapłan¹ okadził Najśw. Sakrament, hymn: „Pange lingua“ i idzie z chórem w procesyi do kaplicy. Ponieważ droga od wielkiego ołtarza do kaplicy zwykle nie daleka, dla tego wystarczą trzy zwrotki hymnu, w takim razie śpiewa się pierwszą, piątą i szóstą zwrotkę, tj. „Pange lingua,“ „Tantum ergo Sacramentum i Genitori Genitoque.“ Chór kończy śpiew, gdy kapłan chowa Najśw. Sakrament w tabernakulum.

c. *Wielki Piątek.*

(Feria VI. in Parasceve).

1) W języku kościelnym wielki piątek nazywa się: Parasceve, tj. dzień przygotowania; w dniu tym bowiem żydzi czynili przygotowania do rozpoczynającego się wieczorem dnia tego uroczystego święta paschy. Wielki piątek, jako dzień śmierci Zbawiciela, jest dniem głębokiej boleści i wielkiego smutku. Chociaż bowiem odkupienie rodzaju ludzkiego okrutną śmiercią Syna Bożego radość świata zwiastowało, to jednak kościół święty pamiątki dnia tego, jako dnia żałoby z powodu śmierci niebieskiego oblubieńca swego, z weselem obchodzić nie może. Tenże kościół pragnie, by wierni w żałobie téj udział brali, tembar-

dziej, że i cała natura przy śmierci Zbawiciela świata żalobę przybrała: ziemia się trzęsła, skały pękały, słońce się zaćmiło, by nie oświecać najstraszliwszego ludzkiej złości czynu.

2. Wyraz powszechnej żałoby w kościele daje nabożeństwo wielkopiątkowe. Świece na ołtarzu nie zapalone, gdyż dnia tego zgasła „Światłość świata“ Jezus Chrystus. Kapłan przystępuje w czarnych szatach do ołtarza. Rozważając gorzką mękę i śmierć Zbawiciela, rzuca się przed ołtarzem na ziemię. Uroczysta chwila ta ma nas pobudzić do rozmyślenia, ile Pan Jezus za grzechy nasze cierpiał. Wszedłszy na stopnie ołtarza kapłan czyta dwa prorocтва, jedno wyjęte z proroka Ozeasza, drugie z Mojżeszowej księgi Wyjścia. To ostatnie opisuje ustanowienie baranka wielkanocnego, jako figury Pana Jezusa. Następnie kapłan czyta pasyą, czyli opis męki pańskiej według ewangelii św. Jana, po której odmawia modlitwy za cały rodzaj ludzki. Podobnie jak Chrystus za wszystkich ludzi umarł, chcąc, aby wszyscy przyszli do poznania prawdy, tak i kościół dzisiaj za wszystkich ludzi się modli, a mianowicie: za św. kościół Boży, za Ojca św., za biskupów z resztą duchowieństwa, za lud ś. Boży, tj. za wszystkich wiernych katolików, za książąt chrześcijańskich, za katechumenów, tj. gotujących się do chrztu św., za wszystkich utrapionych, za chorych, za więźniów, pielgrzymów, następnie za heretyków i odszczepieńców, nawet za wiarołomnych żydów, a w końcu za pogan, „ażeby Bóg wszechmocny zglądził z serc ich nieprawości: iżby porzuciwszy swych bałwanów, nawrócili się do Boga żywego, prawdziwego i jednorodzonego Syna Jego, Jezusa Chrystusa, Boga i Pana naszego.“ Przed każdą modlitwą śpiewa kapłan Oremus. Flectamus genua. (Módlmy się. Ze-

gnijmy kolana), na co się odpowiada: *Levate*. (Wstawajcie). Jedyne tylko przed modlitwą za żydów wezwanie to do zgięcia kolan opuszcza się, dnia tego bowiem żydzi w czasie męki Pańskiej klękając urągali i szydzili z Pana Jezusa.

3. Po odśpiewaniu modlitw kapłan zdejmuje ornat, schodzi ze stopni, staje w głębi ołtarza po stronie lewej i bierze przygotowany na ołtarzu krzyż zasłonięty czarną krepą: obraca się następnie do ludu, uchyla cokolwiek zasłonę u góry krzyża, zaczyna antyfonę „*Ecce lignum crucis*“ (oto drzewo krzyża) i śpiewa przy pomocy organisty aż do „*Venite adoremus.*“, Podczas gdy chór śpiewa „*Venite adoremus*“ (przyjdźcie, pokłońmy się), wszyscy, prócz celebrującego kapłana, klękają. Następnie kapłan wychodzi na przodek ołtarza, po stronie lewej, odkrywa prawe ramię krzyża, podnosi krzyż i wyższym tonem zaczyna znowu: „*Ecce lignum crucis*“, a inni śpiewają i klękają jak wyżej. W końcu kapłan idzie na środek ołtarza, a odkrywszy zupełnie i podniósłszy krzyż śpiewa jeszcze wyżej: „*Ecce lignum crucis*“, a inni śpiewają i klękają jak wyżej. — To odsłonięcie krzyża i pokazanie go ludowi oznacza w pierwszym rzędzie obnażenie, przybicie do krzyża i podniesienie na krzyżu Pana Jezusa.

Czemu jednak trzy razy kapłan krzyż obnaża, tenże krzyż i głos podnosząc? To powolne obnażanie i stopniowe podnoszenie ma przypominać, że i objawienie tajemnicy krzyża ś. nie od razu, lecz stopniowo ludziom udzielone zostało. W starym zakonie znano tylko figury krzyża ś. i męki Pańskiej, ztąd za pierwszym razem krzyż prawie cały zakryty i głos śpiewającego kapłana niski. Na Golgocie spełniły się figury: Pan Jezus umarł na krzyżu, lecz nie wielu uwierzyło, iż Syn Boży w tej chwili,

w dziejach świata najuroczystszej, rodzaj ludzki odkupił, dla tego to kapłan bardziej, lecz nie cały jeszcze krzyż odkrywa i głos podnosi. Dopiero gdy apostołowie i następcy ich ogłosili światu naukę Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, i gdy kościół Chrystusowy po całej rozszerzył się ziemi, razem z wiarą cześć krzyża się rozpowszechniła. Kapłan stawia krzyż jakby w środku kościoła, odkrywa go zupełnie i podnosi głos, nawołujący wszystkie narody, by krzyż oglądały i oddały mu pokłon. Kościół św. nawołuje dzisiaj trzykrotnie przez usta kapłana do pokuty: „Patrz oto na krzyż, na którym Zbawienie świata także i za twoje grzechy wisi; upadnij na kolana, żałuj za grzechy i złe skłonności swe poskromnij.“

4. Kapłan zanosi następnie krzyż na miejsce przed ołtarzem przygotowane; na wzór Mojżesza zdejmuje obuwie, trzykrotnie przed krzyżem klęka, poczem krzyż całuje; to samo po nim reszta duchowieństwa i lud czyni. Przez adoracją krzyża oddajemy: 1) publicznie cześć umęczonemu Jezusowi, który śmiercią swą sprawił, że krzyż, dotąd przedmiot pogardy, stał się godłem zbawienia i zaszczytem ludzi. Adoracja ta jest prócz tego 2) pokornem przebłaganiem i przeproszeniem Boga Zbawiciela za rozliczne zniewagi, jakich od żydów i pogan podczas męki swój doznał.

Podczas adoracji krzyża chór śpiewa wzruszające do głębi Improperia, tj. „wyrzuty,“ które czyni Pan niewiernemu ludowi izraelskiemu: „Ludu mój ludu, cóżem ci zrobił, lub w czymże ciebiem zmartwił? odpowiedz mi. Żem cię wyprowadził z ziemi Egiptu zgotowałeś krzyż Zbawicielowi twemu.“ W następnych improperiach przypomina Pan ludowi izraelskiemu inne jeszcze dobrodziejstwa, jakie tenże lud w starym zakonie od Niego otrzymał. Po pierwszym i drugim

improperium śpiewa chór tak zw. trisagion, po grecku i po łacinie: „AgiOS o theoS sanctus Deus, agios ischyros, sanctus fortis, agios athanatos, eleison imas, sanctus, immortalis miserere nobis.“ W suplikacjach tak samo śpiewamy: „Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.“ Trisagion to, czyli suplikacje śpiewano pierwszy raz podczas wielkiego trzęsienia ziemi w Konstantynopolu za cesarza Teodozjusza (379—395). Z kościoła greckiego przeszło ono do kościoła łacińskiego i umieszczone zostało w nabożeństwie wielkopiątkowem.

Na końcu improperiów dodaje się antyfonę „Cru-cem tuam adoramus Domine:“ „Krzyż Twój, Panie, czcimy, a święte zmartwychwstanie Twoje wychwalamy i wielbimy: oto bowiem przez drzewo na cały świat radość przyszła.“

5. Po oddaniu czei Zbawicielowi w figurze krzyża i po zapaleniu świec na wielkim ołtarzu przenosi kapłan w procesyi, przy śpiewie hymnu „Vexilla Regis,“ z kaplicy do wielkiego ołtarza hostye ś. w wielki czwartek konsekrowane. Rozpoczyna się tak zwana Missa praesanctificatorum (tj. ofiara poświęcanych dnia poprzedniego darów). Właściwój mszy św. w dniu tym nie ma, gdyż Jezus Chrystus dnia tego w sposób krwawy Ojcu swemu niebieskiemu jako najwyższy kapłan się ofiarował, a chrześciane do téj ofiary krzyżowój Chrystusa na kalwaryi spełnionój, całą swą uwagę kierować mają. Kapłan po prześpiewaniu Pater noster podnosi jedną tylko ręką hostyą św., dla oznaczenia, że ofiary wtedy nie sprawuje, ale sam tylko pod jedną komunikuje postacią.

6. Po odśpiewaniu w chórze nieszpórów przenosi kapłan drugą z konsekrowanych wczoraj hostyi w uroczystój procesyi do grobu, w czasie którój śpie-

wa się responsoryum: *Recessit Pastor*: „Odszedł pasterz nasz, źródło żywej wody, na którego przejście (śmierć) słońce się zaćmiło. Albowiem i ten został pojmany (szatan), który pierwszego człowieka trzymał w niewoli. Dziś bramy i zawory śmierci zarówno Zbawiciel przelamał. Zburzył nawet zamki piekła, i wyrócił mocy szatańskie.“ Procesya ta przypomina pogrzeb Pana Jezusa po złożeniu ciała św. z krzyża.

7. Chrześcianie powinni odwiedzać Pana Jezusa w grobie, cześć Mu oddawać, mękę Jego rozpamiętywać i za wysłużone przez nią łaski dziękować. Niech cię do tego zachęcą wzruszające słowa wielkiego doktora kościoła, ś. Augustyna: „Spójrz na wiszącego na krzyżu Pana Jezusa, na krew umierającego, na zasługi Zbawiciela! Głowę skłonił, by ci dać pocałunek pokoju, bok swój ci otworzył, by miłość swą do ciebie objawić, rozpostarł ramiona, by objąć niemi grzeszników, całe ciało swe święte ofiarował na zbawienie twoje. Rozważaj to pilnie, byś całego Jezusa miał w sercu twojem, jak on cały za ciebie na krzyżu umęczyć się pozwolił.“

Rozmyślanie męki Pańskiej ułatwia się, gdy się je rozłoży na godziny, według następującego porządku:

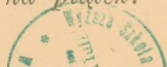
Czwartek. 6 godz. wiecz. P. Jezus przychodzi z uczniami do wieczernika i spożywa z nimi baranka wielkanocnego.

7 godz. wiecz. P. Jezus umywa nogi uczniom.

8 godz. wiecz. Pan Jezus ustanawia Najśw. Sakrament, przepowiada zdradę Judasza, zaprzanie się Piotra i żegna się z Apostołami.

9 godz. wiecz. Konanie Jezusa i krwawego potu wylewanie na górze oliwnej.

12 godz. w nocy z czwartku na piątek:



Zdrada Judasza i pochwycenie Pana Jezusa przez zgraję żydowską.

Piątek.

1 godz. (w nocy). Pan Jezus przed Anaszem i Kaifaszem. Trzykrotne zaprzanie się Piotra.

2 godz. w nocy. Pan Jezus oddany straży i przez nią aż do 6 rana poniewierany.

7 godz. rano. Jezus do Pilata zaprowadzony i fałszywie oskarżony.

8 godz. rano. Jezus od Heroda naśmiewany.

9 godz. rano. Jezus gorszy od Barabasa miany i biczowany.

10 godz. rano. Jezus cierniem ukoronowany i w okrutnym stanie ludowi pokazany.

11 godz. rano. Jezus przez Pilata na śmierć skazany.

między 11—12 godz. Jezus dźwiga krzyż na Kalwaryą.

12 godz. Jezus na krzyż przybity, żółcią i octem napojony. Aż do 3 godziny wisi Pan Jezus na krzyżu, wypowiada ostatnie siedm słów: 1) Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.“ 2) Do nawróconego łotra: „Dziś ze mną będziesz w raju.“ 3) Do Maryi i Jana: „Niewiasto, oto syn twój, — oto matka twoja.“ 4). Boże mój! Boże mój! czemuś mnie opuścił.“ 5) „Pragnę.“ 6) „Spełniło się.“ 7) „Ojcze! w ręce twoje polecam ducha mego.“

3 godz. Śmierć Pana Jezusa.

4 godz. Otwarcie Boku Jezusowego.

5 godz. Zdjęcie z krzyża i złożenie do grobu.

W wiekach średnich dzielono także i pieśni o męce Pańskiej według pacierzy kapłańskich na siedm

tak zw. godzin kanonicznych. (Horae de passione Domini). Jedną z najstarszych tego rodzaju pieśni jest pieśń: „Rozmyślajmy dziś wierni Chrześcianie,“ przełożona z łacińskich „Godzin o męce Pańskiej“ przez X. Wujka w XVI. wieku.

Przenika duszę do głębi pieśń „Jezu Chryste Panie miły“ przez Abrahama Różniatowskiego, r. 1610 na kalwaryi Zebrzydowskięj napisana.

Jedną z najstarszych naszych pieśni o męce Pańskiej jest pieśń ułożona r. 1488 przez bł. Władysława z Gielniowa, zaczynająca się od słów: „Jezusa Judasz sprzedał za pieniądze nędzne.“

Patrząc na Jezusa umierającego, wspomnijmy też na boleści Matki Najświętszëj pod krzyżem stojącëj:

Wszyscy mieszkańcy dworu niebieskiego,
Lęcie łzy gorzkie, płaczcie króla swego.
Dziś na powietrzu wisi podniesiony,
Bóg sam wcielony.

W żalonym sercu boskie tajemnice
Niewypatrzone od ludzkiej źrenice;
Matka uważa zaraz i śmierć swego
Syna miłego.

Synu jedyny Ojcu ulubiony
Z mój krwi jedyny synu urodzony,
Najmilsze dziecię tak umrzesz niewinny
Jak zbrodzień inny,

Jako pokłutą widzę i zranioną
Wyniosłą głowę cierniową koroną,
Widzę twe żółcią gorzką namazane
Usta różane.

Okrutna włócznia zadałać raz srogi,
Gwoździe przebiły i ręce i nogi,
Ciało i członki wszystkie wysuszone
Krwia oszpecone.

Okrutni ludzie skądście dostali
 Na to wolności, abyście zadali
 Tak haniebną śmierć dobroczyńcy swemu,
 Bogu wiecznemu.

O jaką radość z nowej gwiazdy miała,
 Bądź gdym podarki wschodnie odbierała,
 Teraz me serce przenika miecz srogi
 Mój Synu drogi.

Jam w Tobie jednym pociechę swą miała,
 W Tobiem się więcej nad zdrowie kochała;
 Teraz me serce dziś włócznią przebito,
 Gdy Cię zabito.

Srogi przeciwnik z tobą mię rozdzielił
 Śmiercią okrutną; jako się ośmielił
 Podnieść rękę swą na Twórcę wielkiego
 Świata wszystkiego.

Matko, wsławiona panięską czystością,
 Rozpal sługi twe Synowską miłością.
 Potargaj serca oziębłe do jego
 Boku wdzięcznego.

- I. 1) Kościelny przygotowuje w zakrystyi:
- a. czarne aparaty żałobne,
 - b. komże i świece dla kapłanów na procesyą,
 - c. turybularz i świece dla ministrantów.

2) Na ołtarzu w ciemnicy zapala świece, skoro ludzie do kościoła zbierać się zaczynają. Na temże ołtarzu kładzie korporał; w bliskości ołtarza zaś winien mieć w pogotowiu: welum, krzyż (odkryty), baldachin i klekotki.

3) Ołtarz wielki pozostaje odkryty. Po stronie lewej kościelny ustawia krzyż większy, zasłonięty czarnem suknem tak, by łatwo odkryć go można. Na najwyższym stopniu ołtarza kładzie poduszkę.

4) Na stoliku obok ołtarza przygotowuje: obrus na ołtarz, mszał, czarną bursę z korporalem, palkę, puryfikaterz, czarne welum na kielich, ampułki z wodą i winem, wreszcie monstrancyą z białem muślinowem welum.

5) W razie gdyby pasya miała być śpiewaną, ustawia trzy pulpity, jak w palmową niedzielę.

6) Przed nabożeństwem przygotowuje na odpowiednim miejscu grób Chrystusowy.

7) Skoro kapłan na stopniach ołtarza się położył, rozkłada kościelny na ołtarzu obrus i wstawia pulpik z mszałem po stronie epistoły. Następnie, gdy kapłan się podniesie, usuwa poduszkę ze stopni i rozpościera dywanik tam, gdzie ma być złożony krzyż na adoracyą. U głowy krzyża kładzie fioletową poduszkę.

8) Gdy kapłan po odśpiewaniu oracyi i po odkryciu krzyża złożył ten ostatni na przygotowanym miejscu, kościelny pomaga mu przy zdejmowaniu obuwia. Podczas adoracyi krzyża odkrywa krzyże na kościele, zapala świece na ołtarzu, stawia mszał na stronę ewangelii. Na ołtarzu umieszcza czarną bursę z korporałem, puryfikaterz, palkę i czarne welum na kielich.

9) Po skończeniu adoracyi odnosi kapłan krzyż na ołtarz, bierze ornat, poczem najkrótszą drogą udaje się w procesyi do ciemnicy, gdzie przechowany został Najśw. Sakrament. Bractwa zapalają tutaj (w ciemnicy) światło. Kapłan incenzuje Najśw. Sakrament. Kościelny podaje kapłanowi welum, poczem procesya postępuje w tym samym, co wczoraj, porządku do wielkiego ołtarza dalszą drogą. Następnie odprawia się tak zw. liturgia. Wszyscy klęczą z zapalonymi świecami. Skoro kapłan złożył hostyą na korporale, ministranci zanoszą jak zwykle ampułki z winem i wodą na ołtarz, a na podniesienie hostyi św. i na „Domine non sum dignus“ uderzają klekotką. Kościelny podaje monstrancyą. Po skończeniu liturgii odmawiają się zwykle nieszpory, po których podaje się turybularz i białe welum. Nabożeństwo kończy się uroczystą procesyą do grobu, w którym przedtem świece zapalić należy. Po ustawieniu nad grobem monstrancyi i okadzeniu Najśw. Sakramentu wracają wszyscy do zakrystyi. Przed grobem kładzie się krzyż na dywaniku, obok niego zaś zapalone świece woskowe się ustawia.

II. 1) Organista śpiewa w wielki piątek najpierw traktus: „Domine auidi“ zaraz po pierwszym proroctwie, a po drugim proroctwie traktus: „Eripe me Domine.“ Podczas czytanej pasyi śpiewa odpowiednie pieśni o męce Pańskiej. Przy następnych oracyach odpowiada najpierw: „Levate,“ a na końcu oracyj „Amen.“ Jedynie tylko przed oracyą za żydów nie śpiewa się „Levate.“

2) Podczas odkrywania krzyża odpowiada trzykrotnie: „in quo salus“ itd. Podczas adoracyi krzyża śpiewa sam albo z chórem inproperia: „Popule meus,“ antyfonę: „Crucem tuam“ i hymn: „Crux fidelis.“

3) Podczas procesyi z ciemnicy śpiewa hymn: „Vexilla regis.“

4) Podczas liturgii odpowiada: „Sed libera nos a malo“ po „Pater noster,“ i „Amen“ po następującej zaraz potem oracyi.

- 5) Po skończonej liturgii odmawia z kapłanem nieszpory.
- 6) Na procesyi do grobu śpiewa responsorium: „Recessit Pastor,“ a po złożeniu Najśw. Sakramentu w grobie, responsorium „Sepulto Domino.“
- 7) Ponieważ od Gloria mszy wielkoczwartkowej, aż do Gloria mszy wielkosobotniej wszelkie instrumenta w kościele milczeć powinny, dla tego nie wolno w wielki piątek wykonywać muzyki przy grobie. Można natomiast, oprócz „Gorzkich żalów,“ które w tym dniu bez organów się śpiewają, wykonywać odpowiednie śpiewy *a capella*.

f. Wielka sobota.

(Sabbatum sanctum).

1. Wielka sobota przypomina spoczynek Pana Jezusa w grobie, ztąd Sabbatum sanctum tj. dniem św. spoczynku zwana. Nabożeństwo dnia tego składa się z wielu religijnych obrzędów, które od pierwszych wieków w kościele się zachowują, jako to: święcenie ognia i paschału, czytanie prorocत्व, święcenie wody do chrztu, litanja i uroczysta msza św.

2. Święcenie ognia przypomina, że w pierwszych wiekach istnienia kościoła codziennie krzeszono ogień, poświęcano go, a potem lampy i świece nim zapalano. Ma ono jednak i duchowne znaczenie: Jezus Chrystus jest, według słów św. Piotra w dziejach apostołskich (IV, 11). owym kamieniem przez żydów odrzuconym, który się stał na głowę węgla, i z którego nowe światło prawdy wytrysnęło. Po ogniu święci kapłan 5 gran z wosku i kadzidła zrobione, które do paschału w czasie jego święcenia się wtykają.

3. Poświęconym ogniem zapalają się trzy świece na tryangule, Trójcę św. wyobrażające. Druga osoba w bóstwie zstąpiła z nieba na ziemię, jako „światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na świat przychodzącego.“ (Jan św. I, 9). Jedna świeca zapala

się przy bramie kościelnej, druga w środku kościoła, a trzecia przed wielkim ołtarzem, — za każdym razem śpiewa kapłan (lub dyakon): *Lumen Christi* (światło Chrystusowe). Jak to światło powoli w kościele wzrasta, tak i światło prawdziwej wiary powoli między pogaństwem się rozszerzało. Odśpiew *Deo gratias* wyraża radość i dziękczynienie ludu za objawienie tajemnicy Trójcy Przenajświętszej i za oświecenie świata nauką Boskiego Syna.

4. Paschał wyobraża zmartwychwstałego Zbawiciela; zowie się tak od wyrazu łacińskiego *Paschalis*, iż w czasie wielkanocnym tylko się używa. Figurą paschału był w starym testamencie słup ogniasty, który Izraelitów z niewoli Faraona do ziemi obiecanej zaprowadził. Podobnie i Chrystus, światłość świata, z niewoli szatana nas wybawił. Pięć gran oznaczają chwalebne rany Pana Jezusa. Po święceniu wody ustawia się paschał po stronie ewangelii wielkiego ołtarza i zapala się przy każdym uroczystem nabożeństwie aż do Wniebowstąpienia.

5. Po poświęceniu paschału czytają się profecye czyli prorocstwa odnoszące się do głównych prawd wiary chrześcijańskiej i do wielkiej tajemnicy odrodzenia ludzkiego stósowne. Czyni się to na pamiątkę, że niegdyś czytano te profecye katechumenom, którzy do chrztu św. przystępowali i razem z tem czytaniem łączoną była do nich nauka w co powinni wierzyć, jak żyć i postępować mieli, aby chrzest św. przyjąwszy, żywot wieczny otrzymali. Dla tego po każdej profecyi śpiewają się modlitwy, po większej części do chrztu katechumenów zastósowane.

6. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa udzielano dorosłym chrztu św. w wielką sobotę przed wielkanocą i w sobotę przed Zielonemi Świątkami — a to

z przyczyny owych wielkich tajemnic wiary chrześcijańskiej, odnoszących się do zbawienia i duchownego odrodzenia ludzi, których obchód kościół święty w tych dniach rozpoczyna. Przed daniem zaś chrztu katechumenom zawsze pierwój święcono wodę, która do tego chrztu użytą być miała. Na tę więc pamiątkę teraz kościół św. uroczystym obrzędem w wielką sobotę poświęca wodę do chrztu, a w Rzymie i po wielu innych kościołach, gdy katechumenów nie ma, dnia tego dzieci do chrztu się przynoszą. Lubo każda woda czysta i naturalna jest ważną materją chrztu św., jednak kościół pragnie, by używano przy sprawowaniu Sakramentu chrztu świętego wody uroczystie poświęconej, chcąc przez to uwydatnić zacność i ważność tego Sakramentu, który jest jakby bramą, prowadzącą do przyjęcia reszty Sakramentów. To uroczyste święcenie wody do chrztu jest jednym z najstarszych obrzędów kościelnych, gdyż ś. Bazyli i ś. Hieronim, żyjący w wieku IV, do czasów apostołskich go odnoszą. Wszystkie obrzędy i modlitwy używane przy tem święceniu wody do duchownych skutków Sakramentu chrztu św. się ściągają. Po przeczytaniu profecyi udaje się procesya z krzyżem i paschałem do źródła przygotowanej do święcenia wody. Śpiew podczas tej procesyi wyraża gorące pragnienie katechumenów przyjęcia chrztu ś. Rozdzielanie wody w kształcie krzyża ręką kapłana poświęcającego, tudzież częste żegnanie czyli czynienie krzyżów nad wodą, oznacza, że dzielność chrztu ś. pochodzi z męki i śmierci Chrystusa, którą on na krzyżu poniósł. Dotykanie ręką wody wyraża dotknięcie duszy ludzkiej łaską Ducha św., powołującego do przyjęcia chrztu, a przez to i do przyjęcia wiary św. — Tych zaś, którzy już jej wyznawcami są, dotyka taż łaska Ducha św., aby nie-

winność na chrzcie otrzymaną zachowali. Rozlewanie wody na cztery strony oznacza, że wszystkie części świata do wiary świętej są powołane przez odrodzenie się we chrzcie św. podług zlecenia Chrystusa danego apostołom, aby szli nauczać i chrzcić wszystkich ludzi. Zanurzanie paschału w wodzie przedstawia wstąpienie Chrystusa do rzeki Jordanu i przyjęcie tam chrztu od ś. Jana, przez co Zbawiciel przeznaczył i poświęcił wodę do duchownego odrodzenia ludzi. Paschał zapalony zanurza się, dla oznaczenia cnót i dobrych uczynków, które chrześcjanin wykonywać obowiązany, a które miłość Boga i bliźniego zdobyć powinna. Tehnienie na wodę wyraża moc Ducha św., jaka się wodzie udziela do zupełnego oczyszczenia z grzechów tych wszystkich, którzy się w niej chrzcić mają. Podobnie Chrystus przez tehnienie dał moc apostołom odpuszczania grzechów. Wodą święconą kropi się lud obecny, dla przypomnienia wiernym, że przez chrzest ś. otrzymali łaskę poświęcającą i dla pobudzenia, aby się starał przez pokutę odzyskać, jeśli przez grzech ją kto utracił. Włanie do wody oleju i chryzma św., tudzież onych z wodą zmieszanie, wyraża namaszczenie Ducha św., czyli łaskę poświęcającą, która się przyjmującym chrzest ś. udziela. Znaczy także zjednoczenie się Chrystusa z tymi, którzy przez chrzest św. członkami Jego kościoła się stają. Chrześcjanie przytomni temu poświęceniu, dziękować powinni Bogu, że ich przez chrzest św. uczynił swemi dziećmi i dziedzicami królestwa niebieskiego; odnowić wszystkie obietnice, jakie przy chrzcie św. Bogu uczynili; czynić mocne postanowienie zachowania niewinności na chrzcie ś. otrzymanej, lub przedniego odzyskania, jeśli na nieszczęście ją stracili.

7. Po ukończeniu święcenia wody, śpiewa się litania do Wszystkich Świętych, dla wyjednania u Bo-

ga błogosławieństwa za przyczyną świętych chrzest przyjmującym i dla uproszenia szczególniejszej łaski tym wszystkim, którzy chrzest św. przyjęli, aby tego błogosławieństwa w niebie ze wszystkimi świętymi uczestnikami się stali. Dla wyrażenia zaś, z jaką gorliwością i upokorzeniem serca ta prośba do Boga się zanosí, kapłan podczas śpiewania litanii krzyżem przed ołtarzem leży.

8. W pierwszych wiekach kościoła chrzczono po poświęceniu wody katechumenów, poczem wkładano na nich białe szaty i udzielano im na mszy komunii ś. Ponieważ wszystkie te obrzędy wielkosobotnie długo bardzo trwały, dla tego nie śpiewano zwykłych psalmów przede mszą św., lecz zaraz po skończeniu litanii rozpoczynano mszą św. Na pamiątkę tego zwyczaju opuszcza się dzisiaj we mszy ś. Introit, a Kyrie mszy św. z ostatniem Kyrie litanii się łączy. Kapłan odmówiwszy ministranturę, śpiewa Gloria, w czasie którego odzywają się znowu organy i dzwony kościelne na znak radości z mającego wkrótce nastąpić zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Dla téjże przyczyny przed ewangelią kapłan śpiewa trzykrotnie Alleluja. Jest to wyraz hebrajski, który w dosłownem przekładzie znaczy: „Chwalcie Pana,“ lub „Śpiewajcie Panu.“

Także i Offertorium we mszy wielkosobotniój kapłan nie odmawia. W pierwszych bowiem wiekach kościoła wierni już przed rozpoczęciem nabożeństwa ofiary swoje w ręce dyakona składali, aby mógł swobodnie czynić posługi katechumenom chrzest św. przyjmującym. Gdy więc w czasie mszy św. nie odbierano ofiar, dla tego i słowa ofiarowania opuszczano.

9. Ponieważ w dawnych czasach nabożeństwo wielkosobotnie późno w wieczór się przeciągało, dla tego nie odprawiano w tym dniu zwykłych niesporów. Na

tę pamiątkę, chociaż teraz nabożeństwo rano się odprawia, nieszpory są bardzo krótkie i zaraz po komunii kapłańskiej we mszy się śpiewają. Zastępują one śpiew komunii i oracyi po komunii, które w każdej mszy przed „Ite missa est“ się śpiewają.

I. 1) W zakrystyi przygotować należy na nabożeństwo wielkosobotnie humerał, albę, pasek, fioletową stułę i kapę tegoż koloru, prócz tego białe aparaty do mszy św.

2) Przed bramą kościoła (w kruście) układa się mały stos suchego ciernia. Opodal na stole, białym obrusem przykrytym, postawia się: a) krzemień wraz z stalką do wykrzesania ognia, b) pulpit z mszałem, c) turybularz z węglami niezapalonymi i łódkę z kadzidłem, d) tackę z pięciu granami, e) kociołek z wodą święconą i kropidło, f) manipularz, stułę i dalmatykę białego koloru, g) steczek do zapalania tryangułu i wreszcie: h) tryanguł z trzema krótkimi świecami z białego wosku.

3) Na wielkim ołtarzu, pięknie w tym dniu przyozdobionym, stoi: a) krzyż, b) sześć lichtarzy z białymi świecami, c) pulpit z mszałem. Po stronie ewangelii wielki lichtarz do paschału.

4) Na przykrytym białym obrusem stole obok ołtarza postawia się ampułki z winem i wodą.

5) Przed ołtarzem po stronie ewangelii stać winien wysoki pulpit, na którym w swoim czasie spoczywać będzie mszał do śpiewania „Exultet,“ obok niego lichtarz z paschałem.

6) W osobnej kaplicy, bliżej bramy kościelnej, albo w kruście ustawia się stągwie z wodą, a obok nich stół, używany przedtem przy święceniu ognia. Na nim przygotowuje się: a) oleje święte z dwoma złotymi łyżeczkami, b) kociołek, c) ręcznik.

7) W kościele gaszą się wszystkie świece. Tylko przed Najświętszym Sakramentem w grobie świece zapalone się zostawia.

8) Kościelny ma w pogotowiu poduszkę i dywanik dla celebransa, do leżenia krzyżem na stopniach ołtarza podczas litanii.

9) Krótco przed święceniem ognia krzesze kościelny ogień i zapala nim ciernie. Wyznacza następnie czterech ministrantów: jednego do krzyża procesjonalnego, drugiego do trzymania gran, trzeciego do kociołka z wodą święconą, czwartego do turybularza.

10. Jeżeli rozporządza większą ilością ministrantów, może im już w zakrystyi wręczyć odpowiednie rzeczy do święcenia ognia potrzebne i ustawić ich w następującym porządku:

- a) ministrant z wodą i kropidłem,
- b) ministr. z granami, c) ministr. z turybularzem i łódką.
- d) ministr. ze świecą lub stoczkiem, e) ministr. z tryangułem.
- f) ministrant z krzyżem.
- g) celebrans w kapie fioletowej.

11. W kruhcie ustawiają się oni w następujący sposób: ministrant z krzyżem staje naprzeciw kapłana, obróconego twarzą do wielkiego ołtarza, ministranci z granami i z turybularzem po prawej, a ministrant z wodą święconą i kropidłem po lewej stronie kapłana. Reszta ministrantów stoi na uboczu.

12) Po poświęceniu ognia i gran wkłada kościelny rozpalone od nowego ognia węgle do turybularza. Podaje następnie celebransowi łódkę, kropidło i turybularz, potem zapala się przy tymże ogniu świecę (lub stoczek), w końcu zdejmuje z celebransa kapę i podaje mu manipularz, stułę i dalmatykę białego koloru. (Stułę i kapę fioletową zanoszą się przed w. ołtarz. Kropidło zostawia się).

13) Celebrans po wysypaniu kadzidła do turybularza idzie w procesyi do kościoła. Przed nim ministranci w następującym porządku:

- a) ministrant z turybularzem, b) ministrant z granami.
- c) ministrant z krzyżem.
- d) ministrant ze świecą (lub stoczkiem), e) celebrans z tryangułem.

14) Ilekroć celebrans nachyli tryanguł, zapala się po jednej ze świec na nim się znajdujących. Procesya posuwa się ku wielkiemu ołtarzowi. Trzy razy celebrans stawia, śpiewając:

V. Lumen Christi.	}	Światło Chrystusowe.
R. Deo gratias.	}	Bogu dzięki.

Przy wielkim ołtarzu odbiera kościelny świecę (lub stoczek) od ministranta i podaje mu tryanguł.

15) Celebrans idzie następnie do pulpitu, by śpiewać „Exultet.“ Po prawej jego stronie stoją tutaj: ministrant z krzyżem i turyferarz, po lewej ministranci z paschałem, z tryangułem i z granami. Skoro celebrans zapalił paschał, kościelny zapala wieczną lampkę.

16) Po skończeniu śpiewu celebrans bierze manipularz, stułę i ornat fioletowy i rozpoczyna czytanie prorocत्व. Krzyż ustawia się po stronie epistoły, paschał zaś po stronie ewangelii, obok niego tryanguł. Turyferarz i reszta ministrantów odchodzą do zakrystyi.

17) Po odczytaniu prorocstwa celebrans zdejmuje ornat i manipularz, a bierze fioletową kapę i idzie do kaplicy lub do kruchty, by święcić wodę. Przed nim postępuje:

a) ministrant z paschałem zapalonym.

b) ministrant z krzyżem między dwoma ministrantami lichtarzy ze świecami (lub latarnie) niosącymi.

18) Przyszedłszy do kaplicy celebrans ustawia się twarzą ku wielkiemu ołtarzowi, naprzeciw niego ministrant z krzyżem między ministrantami lichtarzy niosącymi, po prawej stronie celebransa kościelny i ministrant z paschałem. Ilekroć celebrans umacza rękę w wodzie, podaje mu kościelny ręczniczek. Zanim celebrans wleje oleje św. do wody, kościelny nabiera tejże wody w kociołek dla użytku wiernych. Podaje się następnie celebransowi kropidło, który poświęconą wodą kropi siebie, ministrantów i wiernych przy święceniu wody obecnych. Potem dopiero leje kapłan oleje św. do wody.

19. Po umyciu i wytarciu rąk kapłana wraca procesya w tym samym porządku do wielkiego ołtarza. Kościelny rozkłada na jego stojaniach dywanik i poduszkę i zdejmuje z celebransa kapę. Paschał i krzyż ustawiają się na miejscach wyżej podanych. Na słowa litanii: *Peccatores*, kapłan idzie do zakrystyi, gdzie ubiera się w białe aparaty do mszy św., a kościelny zapala na ołtarzu świecę.

20) Na Gloria dzwoni się we wszystkie dzwony na wieży i w kościele.

Uwaga. W kościołach, w których woda się nie święci, celebrans skończywszy czytanie prorocत्व, zdejmuje ornat i kładzie się zaraz na stopnie ołtarza.

II. 1) Organista odpowiada trzy razy „Deo gratias“ podczas procesyi z tryangułem. Przy śpiewie „Exultet“ odpowiada jak zwykle na prefacyą.

2) Po czwartem, ósmem i jedenastem prorocत्वie śpiewa podane w kancyonale traktusy.

3) Podczas procesyi do kruchty, gdzie kapłan święcić będzie wodę, śpiewa: „Sicut cervus desiderat“ etc. Odpowiada następnie kapłanowi przy śpiewie podczas święcenia wody.*)

4) Podczas gdy kapłan wraca z procesyą do kościoła, śpiewa organista litanią naprzemian z chórem, tj. organista śpiewa inwokacyą i odpowiedź, a chór to samo powtarza; -- np. organista:

*) Ob. „Wielki tydzień“ p. X. Surzyńskiego str. 284 i następne.

„Sancta Maria, ora pro nobis,“ a chór drugi raz to samo: „Sancta Maria, ora pro nobis.“

5) We mszy wielkosobotniej wypada: Introit, Credo, Offertorium, Agnus Dei i Communio. Na Gloria in excelsis gra się na organach i śpiewa: „Et in terra pax,“ jak w wielki czwartek.

Na Graduale odpowiada organista trzy razy: „Alleluja,“ następnie śpiewa: „Confitemini Domino“ z kancyonału.

6) Po spożyciu przez ofiarującego kapłana Najświętszej Krwi śpiewa organista „Alleluja“ z psalmem „Laudate Dominum,“ następnie antyfonę: „Vespere autem Sabbati“ i kantyk Magnificat. Powtórzywszy antyfonę: „Vespere autem,“ grać przestaje i odpowiada na oracyą przez celebransa śpiewaną. Po „Ite missa est“ śpiewa: „Deo gratias, alleluja, alleluja.“ Dwa te alleluja dodają się przez cały tydzień wielkanocy, aż do soboty przed niedzielą przewodnią.

B. Głównie święto.

Niedziela wielkanocna.

(Dominica Resurrectionis Domini).

„Jam jest zmartwychwstanie
i żywot. Kto w mię wierzy, choć-
by i umarł, żyw będzie.

(Ś. Jan XI, 25).

Uroczystość wielkanocną obchodzimy z wielką okazałością. Jest to dzień ogólnego wesela i szczerzej radości w kościele. Wszystek kościół dziś w radości — woła, śpiewa w pobożności: alleluja, alleluja. I słusznie! Wielkanoc jest bowiem największą i najważniejszą uroczystością w roku kościelnym. W dniu tym Pan Jezus, a z Nim ludzkość cała tryumfuje: gdyż Bóg został prześlągany, świat zbawiony, szatan zwyciężony, niebo otworzone!

Zorza prześliczna wynika,
Niebo z wesela wykrzyka:
Świat wszystek pełen radości,
Piekło ryczy ze złości.

Boć się Król mężny ożywił,
Śmierci już szyki pomylił:
Zdeptał czarta piekielnego,
Zbawił lud z jeństwa dawnego.

On kamieniem przyłożony,
Dużą strażą opatrzony:
Odnosił przesławne zwycięstwo,
Wstał nad śmiercią mężtwo

Płacz z orszakiem troskliwości,
Ustał Pańskięż mężności:
Którego cne zmartwychwstanie,
Anielskie sławi wołanie.

W te wielkanocne radości,
O Jezu w Twojej litości:
Spraw, by nam nie dokuczała,
Śmierci żadnej sroga strzała.

Bądź pochwalon Jezu Panie,
Przez Twe święte zmartwychwstanie
Niech będzie cześć Ojcu Twemu,
I z Nim Duchowi świętemu. A.

(*Harfa duchowna z 1588 r.*)

1. Uroczystość wielkanocna przypomina w pierwszym rzędzie zmartwychwstanie Pana Jezusa. „Zwycięzca śmierci, piekła i szatana, — Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana.“ „Ciesz się, Syonie, Chrystusów kościele! Oto zabity Bóg twój żyje w ciele; Śpiewaj z weselem: Pan króluje z drzewa — Jak Dawid śpiewa.“ Zmartwychwstanie Pańskie jest fundamentem naszej wiary; bo „jeśliż Chrystus nie powstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara wasza.“ (1 Kor. XV, 14). Już ten jeden powód wystarcza, by cały kościół w dniu tym zabrzmiał jednogodną radością. Radość ta objawia się i na zewnątrz w powtarzaniem częstokroć alleluja (Chwalcie Pana!) i wierszu z 117 psalmu Dawidowego: „ten jest dzień, który uczynił Pan: radujmy się i weselmy się weń.“

Lecz nietylko kościół ś., ale i całe stworzenie na wiosnę się odmładzające udział w radości wielkanocnej bierze:

Oto gdy się Pan odradza
Wszystek się z nim świat odmładza,
Wszystko z Panem swym stworzenie
Ma swych darów przywrócenie.

Bowiem gdy Pan tryumfuje,
Kaźda się rzecz z nim raduje:
Drzewo liściem, kwieciem trawa
Chwały Pańskięż moc wyznawa.

Bóg, co był ukrzyżowany,
 Wszędzie za króla uznany.
 I wszystko Stwórcy stworzenie
 Daje pokłon, modły, pienie.

Kościół, który rozważał w wielkim poście boleści
 Matki Najświętszej, nie zapomina też teraz Jęj radości.
 Antyfona „Regina coeli“ rozbrzmiewa po kościele w całym
 czasie wielkanocnym:

Wesel się królowo miła,
 Bo ten, któregoś zrodziła,
 Zmartwychwstał Pan nad Panami,
 Módl się do niego za nami.

Raduj i wesel się Panno Marya, alleluja.
 Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie, alleluja.

2. Na zmartwychwstaniu Pańskim opiera się także nadzieja zmartwychwstania naszego na sąd ostateczny. „Chrystus zmartwychwstał jest, Nam na przykład dan jest, Iż mamy zmartwychpowstać, z Panem Bogiem królować.“ „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wedle wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieskazitelnemu, i niepokalanemu, i nie zwiędłemu, na niebiesiach dla was zachowanemu.“ (List 1 ś. Piotra I, 3 i 4). Myśli powyższe pięknie nader w następnej pieśni są wyrażone:

Dziś Chrystus król wiecznej chwały
 Wiedzie tryumf okazały.
 Alleluja, alleluja.
 Ozdobny w ślicznej koronie
 Odbiera cześć na Syonie,
 Alleluja, alleluja.

Gdzież teraz, śmierci, moc twoja?
 Kędy twa, szatanie, zbroja?
 Alleluja, alleluja.

Naszedł mocniejszy zbrojnego
Mocarza, i wziął łup jego.
Alleluja, alleluja.

O Jezu! na wieczne lata
Ozdobo całego świata,
Alleluja, alleluja.
Z łaski przypuść nas do swego
Zwycięztwa nieśmiertelnego.
Alleluja, alleluja.

Niechaj szatan co chce broi,
Z wiernych nikt się już nie boi,
Alleluja, alleluja.
Padło piekło z wojski swemi,
A myśmy dziećmi Bożemi,
Alleluja, alleluja.

3. Uroczystość wielkanocna napomina nas prócz tego, że z śmierci grzechowej powstać i nowe, świętobliwe życie rozpocząć mamy, „aby jako Chrystus wstał z martwych przez chwałę ojcowską, tak i my żebyśmy w nowości żywota chodzili.“ (Rzym. VI, 4).

Stargawszy pęta nałogów grzechowe
Chrystusa wzorem więdźmy życie nowe,
Zdala mijając nieszczęść naszych groby,
Miejsca, osoby, alleluja.
Przez Twe chwalebne, Chryste, zmartwychwstanie,
Daj w łasce Twój stateczne wytrwanie,
I niech tak w chwale, jakoś Ty, równie my
Zmartwychwstaniemy, alleluja.

Do tego to duchownego zmartwychwstania wzywa nas kościół ś., gdy nam w lekcyi dzisiejszej czyta: „Wyczyśćcież stary kwas, abyście byli nowym zaczynieniem, jako praśni (tj. przez chrzest od grzechu pierworodnego uwolnieni) jesteście. Abowiem Pascha (baranek wielkanocny) nasza ofiarowany jest Chrystus. A tak używajmy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności: ale w praśnikach

szczerości i prawdy.“ (1 Korynt. V, 7 i 8). Dla tego też kościół św. na czas wielkanocy przyjęcie Sakramentów pokuty św. i ołtarza naznaczył.

3. Wielkanoc w języku łacińskim zowie się: pascha, tj. przejście. Tak bowiem nazywała się żydowska wielkanoc, w którą żydzi rokrocznie Baranka wielkanocnego na pamiątkę przejścia Pańskiego i wyzwolenia z niewoli egipskiej według rozkazu Bożego zabijali. (Ks. wyjścia rozdz. 12). Podobnie jak „Pan przeszedł“ około drzwi żydów krwią baranka pomazanych, nie rażąc śmiercią ich synów pierworodnych i z niewoli ich wybawił, tak samo krew Baranka wielkanocnego Jezusa Chrystusa uwolniła nas od śmierci wiekuistej i wybawiła nas z niewoli grzechu i szatana. Krwią Baranka Bożego są także pokropione dusze nasze, gdy przystępujemy w skrusze serca do wielkanoconej spowiedzi. Na widok krwi tej ucieka od nas szatan, mocy nad duszą nie mając.

4. Już od czasów apostoelskich wielkanoc w kościele się obchodzi. Dzień jednak uroczystości w pierwszych trzech wiekach na wschodzie inaczej niż na zachodzie oznaczano. Tam święcono wielkanoc razem z wielkanocą żydowską 14go Nisan, podczas gdy kościół zachodni w niedzielę po tym dniu uroczystość obchodził. Dopiero na soborze w Nicei (r. 325) naznaczono wielkanoc na pierwszą niedzielę po wiosennej pełni księżyca. Wielkanoc może tedy przypaść w czasie od 22 marca do 25 kwietnia.

5. Wieczorem w wielką sobotę, albo rychło rano w niedzielę wielkanoconą odprawia się rezurekcyja, czyli wyobrażenie zmartwychwania Pańskiego. Przed jutrznią i przed dzwonieniem wychodzi kapłan z ministrantami i śpiewakami do grobu Pańskiego, gdzie

klęcząc śpiewają najpierw antyfonę: „Gloria tibi Trinitas“ z psalmami 150 i 3. Kapłan śpiewa następnie rzewną nader i głębokiego znaczenia modlitwę: „Panie Jezu Chryste, królu chwały, pokorny w męce, potężny w zmartwychwstaniu: zburzycielu śmierci i piekła! Ty wszystko to, coś niegdyś przez proroków w piśmie ś. obiecał, dziś po zwyciężeniu śmierci, zmartwychwstając, spełniłeś. Przeto więc wszelki duch niebieskiego wojska i cały świata okrąg, wylewając radość duszy, z uczuciem pociechy tobie zmartwychwstającemu czołem bije i ciebie wysławia: piekielne nawet potęgi drżą i bojaźnią nawet są przerażone. My zaś twego dostojęstwa pokorni służebnicy, jednomyślnym afektem najpobożniej odbywając pamiątkę chwały twego zmartwychwstania, oto gromadnie przybyliśmy, a pomni na tak zbytnią ku nam miłość twoją, łez pobożnej wdzięczności utrzymać nie możemy. Wejrzyjże, prosimy cię, na hołdy pokory naszęj i spraw, iżbyśmy zgładziwszy grzechów naszych zmaży, tobie podczas tych wielkanocnych uroczystości ożyli, a najświętszëj męki i zmartwychwstania twego skutków godnymi uczestnikami być zasłużyli. Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.“

Następnie kapłan kropi grób święconą wodą i incenzuje. Podaje potem ministrantom krzyż stulą czerwoną przepasany i figurę zmartwychwstałego z chorągiewką w rękę. Krzyż ze stulą wyobraża Chrystusa, który jako Kapłan najwyższy siebie samego ojcu swemu niebieskiemu na krzyżu za grzechy nasze ofiarował. Chorągiewka w rękę zmartwychwstałego jest godłem zwycięztwa, jakie Zbawiciel nad śmiercią i szatanem odniósł.

Kapłan bierze następnie w rękę Najśw. Sakrament i obracając się do ludu, intonuje: „Cum Rex

gloriae," to jest pieśń tryumfalną, Chrystusa nad piekłem zwycięstwo i radość dusz sprawiedliwych w otchłani opiewająca.

Kiedy Chrystus, król wiecznej chwały
Szedł na zwycięstwo piekła straszного,
Chór aniołów świetny, wspaniały,
Rozdarł podwoje przed wchodem Jego.

Nadzieja weszła w serca zamkniętych,
Którzy cierpliwie w więzach czekali
Przyjścia wybawcy dla swych dusz świętych
I głosem płaczącym Nań zawołali:

Idziesz oczekiwany długimi wieki,
Zajaśnić nam w piekła ciemności;
Ach niech już szatan od nas daleki
Zniknie przed majestatem światłości.

Ciebie wołały nasze westchnienia,
Ciebie szukały serca strapionych,
Tyś już zagoił nasze cierpienia,
Skruszywszy więzy długa męczonych.

Procesya z Najświętszym Sakramentem obchodzi naokoło kościoła trzy razy. Po skończeniu powyższej pieśni śpiewa się: „Salve festa dies,” tj. wspaniały hymn, radość świata całego ze zmartwychwstania Pańskiego opisujący, i śpiewem starożytniej pieśni: „Przez twe święte zmartwychwstanie” go się przeplata.

Hymn *Salve, festa dies.*

Witaj dniu najbogatszy w nieśmiertelną sławę,
W którym Pan zgromił piekło, wziął niebo w dzierzawę,
To głosi z grobu wiosną zbudzony świat cały:
Zmartwychwstałego Pana wita zmartwychwstały,
W tryumfie Zbawiciela wdział weselne szaty,
Przyniósł różeczki zielone, różnobarwne kwiaty,
Wchodzącego nad gwiazdy, po zdeptaniu wroga,
Niebo, ziemia i morza wielbią swego Boga.
Na krzyżu umęczony, już Bóg światem włada,
Niechaj Twórcy twór wszystek cześć w modlitwie składa.

Pieśń wielkanocna:

Przez Twoje święte zmartwychpowstanie,
 Boży Synu, odpuścisz nam nasze zgrzeszenie,
 Wierzymy, iżeś zmartwychpowstał;
 Żywoteś nasz naprawił,
 Śmierć wieczną nas zbawił,
 Swojęś świętą moc zjawił.

Po skończeniu procesyi kapłan klęcząc na najwyższym stopniu ołtarza wielkiego i trzymając krzyż, śpiewa trzy razy: „Surrexit Dominus de sepulchro“ (zmartwychwstał Pan z grobu, który za nas wisiał na drzewie krzyża, alleluja), poczem modlitwą rezurekcyą kończy.

Przy obchodzie tak radosnej pamiątki, jaką jest uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, chrześciance zapraszają siebie wzajemnie po odbytem nabożeństwie na ucztę z różnych pokarmów złożoną, która jest równie jak wilia na Boże narodzenie, zabytkiem dawnych uczt miłości *A gape* zwanych. A że ta uczta odbywa się na znak wspólnej religijnej radości, wierni nie przestają na zwyczajnem przed jedzeniem błogosławieniu pokarmów, jakie każdy chrześciance odprawić może, lecz dla jej religijnego uświetnienia, sprowadzają do poświęcenia tych pokarmów kapłana lub do kościoła je niosą. Między temi pokarmami pierwsze miejsce ma baranek i osobną modlitwą się poświęca na znak, że Jezus Chrystus jest Barankiem Bożym, który gładzi grzechy nasze, i w Najświętszym Sakramencie na pokarm duchowny siebie nam daje. Przytem przypomina tryumf niebieskiego Baranka nad śmiercią i piekłem, dla tego pospolicie przy poświęconym baranku chorągiewka się zawiesza. Gospodarz z domownikami i gośćmi zwykle od jajka wielkanocną ucztę rozpoczyna.

Jajka są symbolem zmartwychwstania. Jak bo-

wiem z jajka żywy ptak wychodzi, skorupę jego przebijając, tak i Pan Jezus, odwaliwszy kamień grobowy, żyw i pelen chwały z grobu wyszedł.

I. 1. Na rezurekcyą przygotowuje kościelny w zakrystyi humerał, albę, pasek, stułę i uroczystą kapę białego koloru, nadto turybularz z ogniem i łódką, wodę święconą i kropidło. W grobie postawia krzyż z czerwoną stułą i figurę zmartwychwstania. Obok grobu złoży białe welum naramienne, dwa dzwonki i kancyonał. Na odpowiednim miejscu postawi baldachin. Wyznacza ministrantów: dwóch do niesienia lichtarzy lub latarni, dwóch do dzwonienia, jednego do turybularza, jednego do łódki, dwóch do niesienia figury zmartwychwstania i do krzyża, dwóch lub czterech do baldachinu, jednego do kociołka z wodą święconą i kropidłem (jeżeli przedtem kościelny kociołka i kropidła do grobu nie zaniósł).

2. Wychodząc nie dzwoni się w dzwonek przy zakrystyi, lecz idzie się po cichu do grobu w następującym porządku:

- a. Dwaj ministranci z lichtarzami lub latarniami.
- b. Ministrant do krzyża, c. ministrant do figury.
- d. ministranci do dzwonek.
- e. turyferarz, f. ministrant z łódką.
- g. Kościelny lub organista po lewej stronie celebransa.

3. Celebrans i ministranci klękają przy grobie. Po skończeniu śpiewu „Gloria Tibi Trinitas“ i po prześpiewaniu modlitwy podaje się celebransowi łódkę, przybliża turybularz, następnie podaje się kropidło, a wreszcie turybularz. Ministranci odbierają od celebransa krzyż i figurę zmartwychwstania, poczem kościelny podaje welum naramienne. Skoro celebrans skończył intonacją śpiewu: „Cum Rex gloriae,“ ministranci zaczynają dzwonić i rozpoczyna się procesya w podanym wyżej porządku.

4) Trzykrotnie obchodzi procesya naokoło kościoła. Gdy celebrans wrócił do wielkiego ołtarza i postawił na nim Najświętszy Sakrament, zdejmuje się z niego welum i podaje turybularz. Następnie gdy celebrans postawił monstrancyą na wywyższeniu, podaje mu ministrant krzyż. Po trzykrotnem: „Surrexit Dominus de sepulchro“ odbiera kościelny krzyż i stawia go po stronie epistoły, a figurę zmartwychwstania po stronie ewangelii.

5) Zaraz potem jutrznia się rozpoczyna, podczas której dwóch tylko ministrantów przy ołtarzu zostaje. Na „Salvum fac“

przychodzi do ołtarza ministrant z turybularzem i łódką i w swoim czasie celebransowi je podaje.

II. 1) Organista wychodzi razem z celebransem z zakrystyi do grobu, albo, jeżeli rozporządza chórem, ustawia się ze śpiewakami przy grobie krótko przed rozpoczęciem rezurekcyi; skoro celebrans zbliży się do grobu, zaczyna zaraz śpiewać antyfonę „Gloria Tibi Trinitas.“ Następujące dwa psalmy śpiewa organista lub chór na przemian z duchowieństwem. Po psalmach powtarza się antyfona: „Gloria Tibi Trinitas.“ Organista odpowiada potem kapłanowi przy śpiewaniu wierszy i oracyi. Podczas gdy celebrans kropi i incenzuje grób, organista ustawia śpiewaków na procesyą. Po zaintonowaniu przez celebransa: „Cum Rex gloriae“ rusza razem z procesyą, śpiewając responsoryum to aż do końca. Uważa przytem, by za wysoko nie zaczął śpiewać. Podobnie i następny hymn: „Salve festa dies“ nizko intonować trzeba, inaczej bowiem śpiew pieśni: „Przez Twoje święte zmartwychpowstanie,“ którą lud między pojedynczemi zwrotkami hymnu śpiewa, stałby się piskliwym i nieznośnym. Po skończeniu hymnu intonuje pieśń: „Chrystus zmartwychwstał jest“ albo: „Wesoły nam dzień dziś nastał.“

2) Przy końcu procesyi odpowiada kapłanowi trzykrotnie: „Surrexit Dominus“ itd. według kancyonału, z którego następnie jutrznią śpiewa. „Te Deum“ przestaje się śpiewać wierszem: „Aeterna fac cum sanctis tuis in gloria numerari“ i przegrywa tak długo, aż kapłan się obróci, by śpiewać „Salvum fac.“ Jutrznią kończy się w następujący sposób:

V. Dominus vobiscum.

R. Et cum Spiritu tuo.

O r a t i o.

Deus qui hodierna etc.

R. Amen.

V. Dominus vobiscum.

R. Et cum Spiritu tuo.

V. Benedicamus Domino, alleluja, alleluja.

R. Deo gratias, alleluja, alleluja.

V. Fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace.

R. Amen.

Pater noster.. (po cichu).

V. Dominus det nobis suam pacem.

R. Et vitam aeternam. Amen.

Regina coeli...

V. Gaude et laetare Virgo Maria, alleluja.

R. Quia surrexit Dominus vere, alleluja.

O r a t i o.

Deus qui per resurrectionem etc.

R. Amen.

V. Divinum auxilium maneat semper nobiscum.

R. Amen.

3) Przed procesją w niedziele czasu wielkanocnego, tj. aż do Zielonych Świątek włącznie, śpiewa organista antyf. „Vidi aquam,“ czekając aż celebrans ją zaintonuje. Po odśpiewaniu przez kapłana wiersza i oracyi, rozpoczyna organista responsoryum: „Cum Rex gloriae,“ które aż do „Advenisti“ śpiewa się stojąc. Dopiero gdy zacznie się śpiewać „Advenisti desiderabilis,“ procesya się rozpoczyna.

4) Podczas stacyi na środku kościoła śpiewa organista antyfonę: „Sedit Angelus“ z kancyonалу.

5) Na sumie, prócz zwykłych części ruchomych i stałych mszy św. śpiewa się po Graduale sekwencją: „Victimae paschali laudes.“

3. Drugie święto wielkanocne.

Za przykładem żydów, którzy w starym zakonie przez ośm dni święto paschy obchodzili, święcili chrześciane pierwszych wieków przez cały tydzień wielkanocny, tj. od niedzieli wielkanocnej aż do przewodnicy. Tydzień ten był jakby nieustającym świętem, w którym chrześciane objawiali swą radość ze zmartwychwstania Pańskiego; wstrzymywano się także w tym czasie od ciężkich robót. Obecnie prócz wymienionych powyżej niedziel jedynie tylko poniedziałek wielkanocny jest świętem nakazanem przez kościół; w nabożeństwie zaś kościelnem po dziś dzień cała oktawa uroczyscie się obchodzi.

W tygodniu tym wyklucza kościół wszystkie inne święta (np. Świętych Pańskich), gdyż uwaga chrześcia-

nina ma być wyłącznie skierowaną do radosnej tajemnicy zmartwychwstania. Dla tego też ewangelie dni wielkanocnych objawienia się Pana Jezusa opowiadają. Podobnie i ewangelia dzisiejsza opisuje, jak Pan Jezus pod wieczór dnia zmartwychwstania objawił się dwom uczniom idącym do Emaus.

C. Czas poświętny.

1. Niedziela przewodnia.

(Dominica in albis).

Pierwsza niedziela po wielkanocy zowie się niedzielą przewodnią dla tego, iż w pierwszych wiekach chrześcijaństwa ochrzczonych przeprowadzano, czyli przewodzono w kościele z przedsionka na inne, im właściwe miejsca. Według innych dla tego niedziela ta u nas przewodną się zowie, gdyż przypada w porze, gdy około ś. Wojciecha, najstósowniej zaraz po wielkanocnych świętach, ci i owi, na cudze arendy, dzierżawy itp. z dobytkiem, sprzętami się przeprowadzają.

W języku kościelnym niedziela ta zowie się: Dominica in albis (depositis), tj. niedziela w białych szatach (zdjętych). W pierwszych wiekach chrześcijaństwa bowiem ochrzczeni w wielką sobotę przychodzili na nabożeństwo przez cały tydzień wielkanocny w białych, na chrzcie obleczonej szatach. Dopiero w niedzielę po wielkanocy szaty te uroczyście zdejmowali. O zwyczaju tem mówi pięknie ś. Augustym: „Uroczystości wielkanocne dzisiejszą niedzielą się kończą, i dla tego szaty ochrzczonych w dniu tym się zmieniają, chociaż zaś białą suknią żeśmy zdjęli, to jednak białość serca, tj. czystość i niewinność zawsze zachować mamy.“ Do wspomnianego wyżej zwyczaju odnoszą się widocznie słowa Introitu we mszy na dzień dzisiejszy,

wyjęte z 1. listu św. Piotra (II, 2): „Jako dopiero narodzone niemowlęta, alleluja: rozumnego bez zdrady mleka pożądcie, alleluja, alleluja, alleluja.“ Napomnienie to dane zostało przez księcia apostołów nie tylko ochrzczone, ale i wszystkim wiernym, którzy przez czterdziestodniowy post i przez godne przyjęcie komunii wielkanocnej do nowego jakby życia zmartwychwstali. Mają oni pożądc mleka, czyli w prostocie wiary, w szczerości serca, w niewinności i czystości obyczajów dzieciom być podobni. Chrześcianie tedy, obchodząc tę niedzielę, powinni gorąco prosić Boga o łaskę, by zachowali odebraną na chrzcie św. szatę niewinności. Ci zaś, którzy tę szatę grzechami skalali, powinni jak najprędzej szczerą pokutą ją obmyć i dobremi uczynkami przyozdobić, aby nią odziani, każdej chwili byli gotowi wejść na gody niebieskiego Baranka.

2. Dni krzyżowe.

(Dies rogationum).

Trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskim, tj. poniedziałek, wtorek i środa nazywają się dniami krzyżowemi lub dniami modlitwy.

Dniami krzyżowemi dla tego się zowią, że w te dni procesye, osobliwie po miasteczkach i po wsiach, do krzyżów odbywać się zwykły. Dniami modlitwy zaś dla tego, iż kościół w tych dniach odprawia publiczne modły wraz z litanją do wszystkich Świętych. Początek procesyi dni krzyżowych przypisują ś. Mamertowi biskupowi wienneńskiemu we Francyi. Za czasów św. Mamerta trzęsienie ziemi, pożary, nieurodzaje i różne klęski niszczyły kraj francuzki. Ten więc św. biskup 474 r. dla przeblągania gniewu boskiego i odwrócenia klęsk tak straszliwie kraj niszczących, z ludem wiernym swojej dyecezyi przy modłach i poście przez

trzy dni publiczne procesye odprawował. Ta jego pobożność pomyślnym skutkiem uwieńczoną została, ponieważ Bóg wejrzał litościwie na pokorne prośby wiernego ludu i klęski mu dokuczające oddalił. Za przykładem św. Mamerta, poszli inni francuzcy biskupi i corocznie te procesye odprawować zaczęli. Z Francyi zwyczaj odprawowania tych procesyi z czasem do innych krajów przeszedł i z rozporządzenia papieża Leona III. na końcu VIII. wieku w prawo kościelne się zamienił.

Cel publicznych modłów, jakie kościół podczas dni krzyżowych odprawuje, ten jest mianowicie: 1) aby wierni publicznie wyznali, że nietylko dobra duchowne, tj. łaski do otrzymania żywota wiecznego, ale téż wszystkie rzeczy do zachowania doczesnego życia potrzebne, od Boga udzielone sobie mają. 2) Aby uczcili potęgę, opatrzność i dobroć Boga, który wszystkie nasze potrzeby zaspakaja, szczęściem i pomyślnością nas obdarza. 3) aby pokazali, że w Bogu całą swą ufność i nadzieję pokładają, tudzież błagali Go o to, co do utrzymania życia doczesnego jest potrzebnem, osobliwie zaś dla uproszenia urodzajów ziemskich i zachowania ich od klęsk różnych. 4) aby wynurzyli Bogu wdzięczność za te wszystkie dary, a wyznając tak liczne i wielkie dobrodziejstwa boskie, pobudzali się do najwyższej czci, gorącej miłości ku swemu największemu dobroczyńcy i gotowość swój woli do wiernego Mu służenia okazywali. Jezus Chrystus po wniebowstąpieniu swoim jest pośrednikiem między Bogiem Ojcem i ludźmi. Kościół św. za stósowną rzecz uznał nie inne trzy dni na publiczne modły i odprawianie pokutnych procesyi przeznaczyć, jak przed Wniebowstąpieniem Chrystusa, aby chrześciane mając obchodzić pamiątkę tego wniebowstąpienia przez przyczynę świętych Pańskich, potrzeby swoje Chrystusowi przedstawili. Nadto

jeszcze chce okazać wiernym, że nikt nie stanie się uczestnikiem chwały Chrystusowej w niebie, kto nie jest uczestnikiem Jego cierpień i nie żyje jako pielgrzym i gość na ziemi.

Po skończeniu mszy św., lub, jeżeli wygodniej, w innym czasie, kapłan, ubrany w albę, stułę i kapę fioletową, klęka przed wielkim ołtarzem i trzymając pacyfikał, śpiewa antyfonę: „Oremus dilectissimi,“ w której streszczony jest cel dzisiejszej procesyi: „Módlmy się, najmilsi bracia, do Boga Ojca wszechmogącego, aby świat z błędów wszystkich oczyścił, choroby usunął, głód wydalil, otworzył więzienia, więzy rozwiązał; podróżującym powrócić, chorym wyzdrowieć, na morzu płynącym port zbawienia osiągnąć pozwolił, i ażeby zsyłał pokój za dni naszych, by powstających nieprzyjaciół poskromił, a z mocy piekielnej nas wybawił dla świętego Imienia swego, alleluja.“

Następnie tenże celebrans intonuje antyfonę: „Exsurge Domine,“ którą organista albo sam, albo z chórem śpiewa do końca, poczem antyfonę aż do psalmu powtarza. Kapłan śpiewa potem wiersz: „Peccavimus“ etc. i modlitwę, na co organista odpowiada.

Po skończeniu modlitwy chór litaniją do wszystkich świętych zaczyna. Podczas śpiewu tejże litanii klęczy się aż do: Sancta Maria, następne inwokacje stojąco się śpiewa i dopiero przy inwokacyi: Sancte Petre procesya się rozpoczyna.

Na czele procesyi idą bractwa z chorągwiami, za nimi niesie się krzyż wielkanocny wraz z figurą zmartwychwstania, następują śpiewacy, duchowieństwo i lud. Jeżeli procesya wstępuje po drodze do jakiego kościoła lub kaplicy publicznej, wtedy przerwawszy litaniją, śpiewa się, zbliżając się do kościoła, responsorium lub antyfonę o patronie lub patronach tegoż kościoła, wyjęte z oficjum rzymskiego brewiarza. I tak np.: o apostołach, ewangelistach i męczennikach śpiewa się antyfonę: „Filiae Jerusalem“ etc.*)

W katedrze poznańskiej wstępuje procesya do kaplicy św. Krzyża. W tym czasie wychodzi jeden z Xięży wikaryuszy ze mszą św. do tejże kaplicy. Zwykle po inwokacyi „Omnes sancti Monachi et Eremitae“ śpiewacy przerywają litaniją, by śpiewać „Antiphonae Suffragiorum.“ Kanonik celebrans śpiewa następnie wiersze tychże

*) Ob. Surzyński Jos. „Cantionale Ecclesiasticum.“ Posnaniae. 1892, str. 118.

sufragiów i oracye, a chór odpowiada. Po skończeniu oracyi chór śpiewa dalej litanią, a po mszy św. procesya wraca do wielkiego ołtarza.

Jeżeli zaś przy krzyżu za miastem lub wsią procesya się zatrzymuje, wtedy najpierw śpiewa się antyfonę, wiersz i oracyą o ś. Krzyżu, po nich dopiero inne antyfony.

Procesya kończy się w kościele, z którego wyszła. Powróciwszy do kościoła, śpiewa chór antyfonę o patronie tegoż kościoła, a celebrans wierszem i oracyą odpowiednią antyfonie procesyą kończy.

3. Wniebowstąpienie Pańskie.

1. Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, zamykająca okres wielkanocny, obchodzi się na pamiątkę cudownego powrotu Pana Jezusa do Ojca swego w Niebiesiech. Po zmartwychwstaniu swoim Pan Jezus przez czterdzieści dni przebywał na ziemi. W czasie tym nauczał Pan Jezus swych uczniów, co mają czynić po powrocie Jego do Ojca; a przez częste objawianie się dowiódł im naocznie, iż rzeczywiście z grobu powstał i że żyje. Apostołowie mieli w tem najsilniejszy dowód na prawdziwość i boskość nietylko osoby Chrystusa, ale i nauki Jego. Czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu zaprowadził Pan Jezus uczniów swych na górę Oliwną, zkąd błogosławiąc im, mocą swoją wznosił się do nieba. Wtedy wszyscy przytomni podniósłszy oczy w górę, z wielkiem zadziwieniem patrzyli, dopóki jasny obłok nie zakrył Chrystusa przed nimi. „A gdy pilnie patrzyli za nim do nieba idącym, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu, którzy téż rzekli: Mężowie Galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do nieba.“ (Dzieje apost. rozdz. I).

2. Pan Jezus nie wstąpił sam jeden do nieba, ale wziął także ze sobą dusze sprawiedliwych, które

z otchłani uwolnił był. „Wstąpiwszy na wysokość, wiółd więzienie pojmane.“ (Efez. IV, 8).

3. Wstąpił zaś dla tego do nieba: 1) ażeby tam słusznie należną sobie, jako zwycięzcy nad śmiercią i piekłem, odebrać chwałę. 2) ażeby u Ojca niebieskiego być naszym pośrednikiem i orędownikiem; 3) ażeby na apostołów zesłać Ducha św. i 4) ażeby nas w nadziei upewnić, że i my kiedyś do nieba się dostaniemy.

4. Wniebowstąpienie Pańskie pobudza nas do częstego przypominania sobie, mianowicie w przeciwieństwach i pokusach, że jesteśmy pielgrzymami na ziemi, i że ojczyzną naszą jest niebo, dokąd Chrystus nas uprzedził, ażeby nam mieszkanie zgotować. „Przeto w cierpliwości bież do boju nas czekającego, patrząc na Jezusa, który podjął krzyż, a teraz siedzi na prawicy stolicy Bożej.“ (Katechizm.)

5. Przed sumą odbywa się w uroczystość tę procesya ze stacyami, która 1) wyraża tryumf Pana Jezusa do nieba wstępującego, 2) wyobraża pochód uczniów na górę oliwną, by oddać Panu Jezusowi jeszcze raz pokłon, bóstwu jego się należący, i by polecieć się Jego opiece, gdy wstępował w niebo.

Ponieważ zaś po wniebowstąpieniu Pan Jezus wi-
dzialnie między uczniami swymi już nie przebywał, dla tego gasi się dzisiaj po ewangelii paschał, zmartwychwstałego Zbawiciela wyobrażający, i po sumie z ołtarza się zdejmuje razem z krzyżem wielkanocnym i z figurą zmartwychwstania.

Przed rozpoczęciem procesyi śpiewa organista stojąc antyfonę „Cum Rex gloriae.“ Dopiero na słowa: „Advenisti desiderabilis“ wychodzi procesya na cmentarz. Przy każdej zwrotce następującego po tej antyfonie hymnu „Salvo festa dies“ procesya się zatrzymuje.

W pierwszej zwrotce śpiewa się: „qua Deus coelos ascendit“ zamiast: „qua Deus infernum vicit.“ Pomiędzy pojedynczemi zwro-

łkami śpiewa lud pieśń: „Przez Twoje święte wniebowstąpienie,“ podczas której procesya znowu postępuje. Przy wstępie do kościoła śpiewa się responsorium: „Ite in universum orbem.“ Poczem na środku kościoła procesya stawa, a celebrans intonuje wiersze hymnu: „Oramus Dne,“ które chór do końca śpiewa. Następnie śpiewa kapłan jeszcze wiersz „Ascendens Christus“ i oracyą. Gdy procesya przybyła do ołtarza, kapłan bierze w rękę krzyż wielkanocny i podnosząc go trzy razy i spuszcżając, śpiewa: „Ascendo ad Patrem meum et Patrem vestrum,“ a chór odpowiada: „Deum meum et Deum vestrum, alleluja.“ (Wstępuję w niebo do Ojca mego i Ojca waszego; Boga mego i Boga waszego, alleluja).



III. Okres Zielonych Świątek.

A. Przygotowanie do głównego święta.

1. Uwagi ogólne.

Okres Zielonych Świątek, jest okresem najdłuższym, bo trwa przez całą drugą połowę roku kościelnego, tj. od wniebowstąpienia, aż do adwentu. W okresie tym rozważamy nieskończoną miłość Ducha św., który nas uświęca, wlewając w serca nasze wysłużone przez Syna Bożego łaski. Ścisły związek między odkupieniem i uświęceniem i w tem się objawia, że okres wielkanocny z okresem Zielonych Świątek tak się łączy, iż czas poświętny tamtego okresu jest jakby przygotowaniem do tego ostatniego. Uroczystość Wniebowstąpienia kończy jeden, a zaczyna drugi okres: Pan Jezus bowiem wstępując do nieba, skończył swą ziemską pielgrzymkę i pożegnał apostołów, a zarazem obiecał im zesłać Ducha św.

Właściwy czas przygotowania do uroczystości Zielonych Świątek trwa od Wniebowstąpienia do soboty przed uroczystością.

Na rozkaz Pana Jezusa powrócili uczniowie po wniebowstąpieniu Pańskim do Jerozolimy, gdzie z Maryją, Matką Jezusową i innymi pobożnymi niewiastami jednozgodnie trwali na modlitwie, ażeby wyprosić przyjsie Ducha św., i ażeby się na to przyjsie przygotować. Podobnie i my przez modlitwę i dobre uczynki na przyjsie łask Ducha św. sposobić się i gorąco pragnąć Go mamy.

2. Niedziela w oktawie Wniebowstąpienia Pańskiego.

To pełne tęsknoty oczekiwanie Ducha św. maluje się w tekście mszy niedzieli przed Zielonymi Świątkami. Introit mszy brzmi bowiem: „Wysłuchaj, Panie, głos mój, którym wołam do Ciebie, alleluja: Tobie rzekło serce moje, szukam oblicza Twego, oblicza Twego, Panie, szukać będę: nie odrzucaj oblicza Twego odemnie, alleluja, alleluja. Pan oświecenie moje i zbawienie moje, kogoż się będą bał?“

Do wytrwania w modlitwach i dobrych uczynkach zachęca nas kościół w lekcyi dzisiejszój, wyjętj z listu św. Piotra Apostoła (I, 4): „Najmilsi! Roztropni bądźcie, i czuwajcie w modlitwach, a nadewszystko miéjcie ustawiczną miłość jedni ku drugim, bo miłość zakrywa wielkość grzechów.“

W graduale zaś utwierdza nas Pan Jezus w modlitwie i dobrych uczynkach pocieszającą obietnicą: „Nie zostawię was sierotami, odchodzę i przychodzę do was, i będzie się radowało serce wasze, alleluja.“

W ewangelii dnia dzisiejszego obiecuje Pan Jezus ponownie apostołom, iż ześle na nich Ducha św., który ich oświeci, umocni i pocieszy. Duch św. nazwany tu jest Duchem Pocieszycielem, Duchem pra-

wdy, który ich o prawdziwości nauki Chrystusowej bardziej jeszcze przekona, i sprawi, iż odważnie prawdę Chrystusową głosić, a nawet cudami słuchaczy swych przekonywać będą.

3. Sobota przed Zielonemi Świątkami

czyli wigilia Zielonych Świątek, jest bezpośrednio przygotowaniem na uroczystość zesłania Ducha św. W dniu tym święci się uroczystie woda do chrztu z temi samemi obrzędami co w wielką sobotę, na pamiątkę, że w tym dniu katechumenów chrzczono. Także i w tę sobotę, podobnie jak w wielką sobotę, nabożeństwo odprawiało się dawniej z wieczora i do późnej nocy się przeciągało. Dla téj przyczyny jutrznia, która zawsze w nocy się odprawiała podczas uroczystości Wielkanocy i Zielonych Świątek, dla braku czasu krótszą była. Na tę pamiątkę i teraz jutrznia na tę uroczystość jest krótszą, gdyż ma tylko jeden nokturn.

I. Do czytania prorocत्व i do święcenia wody wykłada kościelny w zakrystyi te same przybory, co w wielką sobotę (ob. str. 72). Również w kruście lub w kaplicy, w której woda ma być święcona, te same rzeczy ma w pogotowiu. Na mszą wykłada przybory koloru czerwonego.

II. 1) W tę sobotę sześć tylko prorocत्व kapłan ze mszału czyta. Organista śpiewa po drugiem prorocत्वie trakt: „Cantemus Domino,“ po trzecim: Attende coelum“ po czwartem: „Vinea facta est.“ Po szóstem prorocत्वie kapłan śpiewa oracyą, poczem bierze kąkę fioletową i udaje się w procesyi do święcenia wody. W czasie téj procesyi śpiewa organista trakt: „Sicut cervus desiderat“ etc. Przy powrocie procesyi, podobnie jak w wielką sobotę, litanią do wszystkich Świętych się śpiewa.

2) We mszy tego dnia Kyrie i Gloria tak samo jak we w. sobotę się śpiewają. Na Graduale alleluja raz tylko się śpiewa, poczem zaraz „Confitemini Domino“ i „Laudate Dnum“ następują.

B. Uroczystość Zesłania Ducha św.

(Dominica Pentecostes).

„A ja prosić będę Ojca,
a innego pocieszyciela da wam,
aby z wami mieszkał na wieki,
Ducha prawdy.“

(Ś. Jan XIV, 16—17).

1) Uroczystość zesłania Ducha ś. ustanowiona jest dla uczczenia pamiątki zstąpienia Ducha św. na Apostołów i cały kościół. W pospolitym języku ta uroczystość Zielonemi Świątkami się zowie, dla tego, że się obchodzi w porze roku, w której drzewa i pola pokryte są świeżą zielonością i kwiatami, używanymi przez lud do ubrania świątyń i domów podczas tej uroczystości. Nazywa się także Pięćdziesiątnicą, po łacinie Quinquagesima Paschalis, po grecku Pentecostes, co znaczy dzień pięćdziesiąty, dla tego, że pięćdziesiątego dnia po wielkanocy się obchodzi. Gdy dnia 10go po wniebowstąp. o godz. 9tej z rana byli oni na modlitwie razem z Najśw. Maryą Panną zebrani, nagle powstał szum wielki gwałtownego wiatru i napełnił cały dom, w którym się znajdowali. Wtedy ukazały się nad każdym z nich ogniste języki i Duchem św. napełnieni zostali. Na ten szum zbiegło się wiele ludzi i widzieli to cudowne zjawienie na apostołach, którzy niejako nowymi ludźmi się stali, napełnieni mądrością, gorliwością i śmiałością w wyznawaniu Chrystusa. Było wówczas w Jerozolimie wielu żydów z różnych krajów na święta Zielonych Świątek zebranych. Ci z wielkiem zadziwieniem słyszeli apostołów mówiących językami tych krajów, z których sami byli. Ten cud sprawił, iż wielka liczba przytomnych się nawróciła.

2) Duch św. zstąpił na apostołów i cały kościół w sam dzień świątek, które żydzi na pamiątkę podania im na górze Synai od Boga dziesięciu przykazań i prawa obchodzili. Uroczystość także chrześcijańska zielonych świątek jest pamiątką rozpoczęcia ogłaszania nowego prawa, albo ewangelii. To bowiem podanie prawa żydom wpośród grzmotów i piorunów było figurą utwierdzenia nowego prawa i zlania szczególnych łask Ducha św. Dla tego więc w tym dniu Duch św. na apostołów zstąpił, aby prawo nowego zakonu nie już na tablicach kamiennych, ale na sercach wiernych wyrył, i aby przy tem podaniu nowego prawa nappełnił ich miłością boską, nie zaś bojaźnią, którą przejęci byli żydzi, kiedy im starozakonne prawo podawane było. Żydzi tego dnia na ofiarę Bogu składali chleby z pierwiastków nowego żniwa. Podobnie apostołowie w tym dniu ofiarowali Bogu pierwsze owoce duchownego żniwa, któremi nawrócenie 3000 żydów na pierwsze kazanie św. Piotra było.

Spełniła się tedy przepowiednia Jeremiasza proroka: „Oto dni przychodzą, mówi Pan: i postanowię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe: nie według przymierza, którem z ojcy ich postanowił w dzień, którym ujął rękę ich, abych je wywiódł z ziemi egipskiej: przymierze, które zgwałcili, a jam panował nad nimi, mówi Pan. Ale to będzie przymierze, które postanowię z domem Izraelowym: po onych dniach, mówi Pan: dam zakon mój do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę go: i będę im Bogiem, a oni będą moim ludem.“ (Jer. XXXI, 31—33). Pięknie tłumaczy X. Wujek za Augustynem św.*) to miejsce: „Prorok przepowiada tu łaskę nowego te-

*) Liber de spiritu et littera cap. 24.

stamentu, tj. wiarę z miłością złączoną, którą Bóg wlewa w serca nasze, abyśmy nietylko umieli, ale też wypełniali przykazania Boże.“

3. Pan Jezus wiedział dobrze, że po Jego wniebowstąpieniu stalibyśmy się sierotami, bez ojca, bez matki, bez nauczyciela, bez opiekuna. Pocieszył nas przeto przed odejściem swoim, mówiąc: „Nie zostawię was sierotami: przyjdę do was“ (Jan 14). I przyszedł; nie w sposób widzialny, ale w sposób niewidzialny, przysyłając nam Ducha swego, Pocieszyciela. Odtąd Duch św. rozacza opiekuńcze swe skrzydła nad kościołem Chrystusowem, oświeca jego widzialną głowę, daje siłę do zwyciężania nieprzyjaciół, napelnia dusze ogniem miłości Bożej, i rozkrzewia królestwo Boże na ziemi. „Duch Pański napelnił okrąg ziemi, alleluja: a oto wszystko co ma w sobie, ma świadomość głosu, alleluja, alleluja, alleluja. Niech powstanie Bóg, a niech się rozproszą nieprzyjaciele Jego, a niech uciekają, którzy go nienawidzą od oblicza Jego.“ Tak brzmi introit mszalny z dnia dzisiejszego.

I w jakiż to sposób zstąpił Duch święty? Lekeya dzisiejsza opowiada wzniosłemi słowy przyście Ducha ś. Szum z nieba i wiatr gwałtowny, który nagle powstał, języki ogniste, które nad apostołami się ukazały; apostołowie, którzy napelnieni Duchem św., mówią rozmaitemi językami i słowy ognia pełnemi głoszą wiarę Chrystusową; zdumienie, zatrwożenie się ludu — tysiące nawróconych każe się ochrzcić przed oczami zajadliwych nieprzyjaciół Chrystusa kilka tygodni po ukrzyżowaniu Zbawiciela: są to zaprawdę wypadki i znaki niezwykle, zwiastujące przyście Boga wszechmocnego i miłościwego. Sprawdziły się wieszczce słowa Joela proroka: „wyleję ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi.“ (Joel II, 28).

Do kogo to przychodzi Duch ś.? Wprost przychodzi do apostołów z Maryą Najśw. w wieczerniku zebranych. Oni to o przysłanie Ducha ś. błagali, i w nich też wypełniły się obietnice przez Chrystusa dane. Lecz nie oni sami tylko łask Ducha św. uczestnikami się stali. Byli oni jakby narzędziami, za pomocą których Duch św. na cały świat dary swe rozlał.

Dla czego i po co przyszedł Duch św.? Nie na to, aby sądzić i karać, lecz by leczyć i ratować świat cały. Objawia się jako trzecia osoba w bóstwie, potwierdza posłannictwo Zbawiciela, spełnia obietnice Chrystusowe i uwielbia zarazem Syna Bożego świadectwem cudów, jakie apostołowie pod wpływem tegoż Ducha św. działali. Pod wpływem Ducha św. powstaje kościół, który odtąd będzie stróżem i opiekunem prawd wiary naszej św.

Słuszną tedy rzeczą, byśmy z szczególnem nabożeństwem uroczystość tę święcili. Zesłaniu Ducha św. zawdzięczamy bowiem obalenie bałwanów pogańskich, wypełnienie starego zakonu, ogłoszenie prawdziwej i czystej ewangelii, narodziny kościoła i nowego porządku świata.

Jeżeli już wszyscy wierni za dary te wdzięczność swą w dniu tym gorętszą niż zwykle modlitwą okazywać mają, to gorliwiej jeszcze chwalić z chóru i wielbić Ducha św. powinny chóry kościelne. Kościół kładzie w usta ich wzniosłe pieśni, hymny i sekwencye: „Veni Creator,“ „Veni sancte Spiritus“ itd. Niechże z przejęciem i zapalem z piersi śpiewaków pienia te wypływają! Niech przedewszystkiem przypomną sobie, że śpiewem swym mają pobudzać wiernych do nabożeństwa.

Przed królami Józafatem i Joramem stał prorok Elizeusz, by im zwiastować bliską pomoc Boga wobec grożącego im od nieprzyjaciół niebezpieczeństwa — lecz usta proroka zamilkły i nie mógł prorokować, głównie dla tego, że gniewem, choć słusznym, napełnione było serce jego. Rozkazał tedy, by przywieśli mu gracza, któryby cośkolwiek na chwałę Bożą z Dawidowych psalmów

zaśpiewał, na harfie sobie towarzysząc: w części dla tego, żeby umysł słodyczą harmonii do pobożności się pobudził, stał się spokojniejszym, a t \dot{e} m sam \dot{e} m sposobniejszym do przyjęcia prorockiego oświecenia, w części zaś dla tego, iżby P. Bóg opiewaniem swojej chwały, połączon \acute{e} j z modlitwami Elizeusza, łatwiej się pobudził do objawienia tego co czynić należało. I rzeczywiście stało się według życzenia proroka: „gdy grał gracz, stała się nad nim r \acute{e} ka Pańska“ (IV, Król III, 15) i przepowiedział pomoc Bożą i zwycięstwo. Harmonie gracza uspokoiły poruszony gniewem umysł proroka, tak iż mógł przyjąć natchnienia z nieba.

W historii powyższej maluje się, jakby na obrazie, powołanie i cel śpiewaka i muzyka kościelnego. Wierni przez sześć dni zajęci byli zwykłą swą codzienną pracą, z którą często bardzo utrapienie i kłopoty się łączą — w niedzielę przychodzą do kościoła, ażeby się modlić — wszystkie ziemskie troski mają tu ustać, dusza ma się nastroić do rozmowy z Bogiem; — do t \acute{e} j wewnętrznej przemiany w duszach ma przedewszystkiem organista i śpiewak kościelny się przyczynić. Tony jego i harmonie tak mają być święte, tak czyste, by lud, usłyszawszy je, od razu czuł się bliższym majestatu Boga, od razu przejął się świętością domu Bożego, i by przez to przygotował się do nabożnego słuchania mszy św. i kazania. Duch św. udzieli śpiewakom w zamian za t \acute{e} przysługę świętą daru wytrwałości w trudzących ćwiczeniach i daru pobożności w wykonaniu świętych śpiewów.

1) Przed sumą odprawia się procesya w zwykłym porządku: Najpierw śpiewa organista, jak zwykle w niedziele po wielkanocy, antyfonę: „Vidi aquam,“ potem: „Cum Rex gloriae.“ W następnym hymnie: „Salve festa dies“ śpiewa się: „qua Deus Spiritum sanctum misit“ zamiast „qua Deus infernum vicit,“ a pieśń ludu zaczyna się od słów: „Przez Twoje święte Ducha zesłanie.“ Przy wejściu do kościoła śpiewa organista responsorium: „Apparuerunt Apostolis.“ Podczas stacyi w srodku kościoła celebrans zaczyna nast \acute{e} pnie trzy zwrotki hymnu: 1) „Veni Creator.“ 2) „Hostem repellas,“ 3) „Per te sciamus. Po odśpiewaniu tych zwrotek następuje wiersz: „Emitte Spiritum“ i oracya: „Praesta quaesumus.“ Zbliżając się do wielkiego ołtarza, celebrans zaczyna antyfonę „Accipite Spiritum sanctum,“ a organista ją kończy.*)

2) Na sumie dzisiejsz \acute{e} j śpiewa się sekwencya:

*) Ob. X. Surzyńskiego: „Cantionale ecclesiasticum“ etc. str. 126.

Veni sancte Spiritus.

Przyjdź święty Duchu z nieba,
A racz nam dać co trzeba:
O promieni twój jasności.

Przyjdź o Ojczy ubogich,
Przyjdź dawco darów drogich.
Przyjdź serdeczna światłości.

Pocieszycielu najświętszy:
Gościu w duszach najwziętszy:
Słodki ochłodzicielu.

Odpochnij strudzonych,
Ochłodo upalonych:
Smutnych pocieszycielu

O wyborna światłości,
Napełnij serce wnętrzości:
Twych wiernych z wysokości,

Krom łaski Bóstwa Twego,
W człowieku nic dobrego:
Nic bez wady i złości.

Zmyj co jest plugawego,
Pokrop co jest zeschniętego:
Ulecz co jest rannego.

Skłoń co jest nieużytego.
Zagrzej co oziębłego:
Nawróć co jest zdroźnego.

Daj Twym w Ciebie wierzącym,
Ufność w Tobie kładącym:
Siedmioraki dar Boski.

Daj zasługom grosz dzienny,
Daj nam koniec zbawienny:
Daj wesele bez troski. Am. Allel.

C. Czas poświętny trzeciego okresu.

1. Uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

(Festum Ss. Trinitatis).

1) W oktawę Zielonych świątek obchodzi kościół święto Trójcy Przenajświętszej. W uroczystości tej jednoczą się trzy opisane dotąd główne święta Pańskie roku kościelnego. Uroczystość ta bowiem poświęcona jest wszystkim trzem osobom w Bóstwie razem, i nastęrcza nam okazją popatrzenia wstecz na wszystko to, cośmy w czasie tych trzech głównych świąt rozważali. Wszystkie dowody niezmierzonej miłości, jaką nam trzy Osoby Boskie objawiły, stają jakby w jednym, wielkim, wspaniałym obrazie przed oczyma duszy naszej, co pięknie w następującej pieśni jest wyrażone:

Trzy osoby cześć mają
W Tobie jeden Boże,
Co w światłości mieszkają,
Gdzie nikt przyjąć nie może,

Istność nierozzerwana,
Różna we własnościach,
Trójcą świętą nazwana,
Obfitą w dzielnościach.

Wysławiam, Boże wielki!
 Moc Twą niezmierną,
 Dziwną mądrość, czyn wielki
 Ze ziemią stworzoną
 Ogłaszam wdzięczność moję,
 Słodyczą przejęty,
 Uwielbiam dobroć Twoję,
 Żem z niczego wzięty.
 Ojczyźnie, Bóstwo,
 Miłości jedyna,
 Wejrzyj na me ubóstwo,
 Na mnie, Twego syna;
 Tyś mnie przyjął dla Siebie,
 Ja prośby podwoję,
 Pozwól mi przyjść do Ciebie,
 I widzieć twarz Twoję.

Synu Boga, z miłości
 Na ten świat zstąpiłeś
 I w największej stałości
 Człeka odkupiłeś;
 Niech dla Twojej krwi drogiej
 Gorycz śmierci znoszę,
 Unikam winy srogięj,
 Grzechy odpuść, proszę.
 Zagrzej mnie, Duchu święty
 Miłością godziwą,
 Obrzydź mi grzech przekłety,
 Daj cnotę prawdziwą,
 Bym nie zboczył od Ciebie,
 Spraw przez dobroćliwość,
 Potem niech żyję w niebie,
 Gdzie wieczna szczęśliwość. A.

2) Kościół dla tego ustanowił to święto, a) byśmy wiarę naszą w Trójcę Przenajświętszą wyznawali; b) byśmy dziękowali Jęj za rozliczne dobrodziejstwa, jakieśmy od Nięj już odebrali i codziennie jeszcze odbieramy. Wzniosła i czei godna tajemnica Trójcy Przenajświętszëj jest główną i zasadniczą tajemnicą naszëj wiary, i ztąd wysokie znaczenie dzisiejszëj uroczystości!...

3) Nie tylko dnia dzisiejszego, ale codziennie mamy wyznawać wiarę naszą w Boga w Trójcy ś. jedynego. Czynimy to, ilekroć się żegnamy lub mówimy: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi ś.“ Każda również niedziela poświęcona jest szczególnej czei i uwielbieniu Bogu w Trójcy św. jedynego. Ztąd łatwo zrozumieć, czemu tak późno uroczystość Trójcy Przenajsw. ustanowioną została. Początek jęj sięga X. wieku, obchodzono ją najpierw w Belgii (w Leodyum) 920 roku, a od r. 1334, z rozporządzenia papieża Jana XXII., w całym kościele katolickim.

2. Boże Ciało.

(Festum Corporis Christi).

1. We czwartek po Trójcy św. obchodzi kościół uroczystość Bożego Ciała. Została ona ustanowiona dla oddania publicznej czci Jezusowi Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie i dla jawnego pokazania naszej wiary w tajemnicę tego Sakramentu, ztąd ją Bożem Ciałem nazwano. Ta uroczystość, która dziś jest jedną z najświętszych w kościele, ponieważ obchodzi się przez całą oktawę czyli dni ośm z wystawieniem Najśw. Sakramentu, czego nie ma żadna inna, nie pochodzi z ustanowienia pierwiastkowego kościoła, i do wieku XIII. obchodzona nie była. Chrześcianie bowiem znajdując się w kościele każdego razu, osobliwie podczas mszy św. mieli dosyć sposobności do oddawania najgłębszego hołdu Jezusowi Chrystusowi w Najśw. Sakramencie utajonemu. Lecz gdy zaczęły być rozsiewane błędy przeciw temu Sakramentowi i publiczne Mu zniewagi od ludzi przewrotnych wyrządzane, którym Berengaryusz w wieku XI. pierwszy dał początek, kościół św. dla umocnienia wiernych przeciw rozsiewanym od kacerzy błędów, odnoszącym się do tego Sakramentu, chciał ich pobudzić do gorliwszej czci ku Niemu przez ustanowienie uroczystości Bożego Ciała, tudzież, aby większa cześć temu Sakramentowi od wiernych oddawana nagrodą niejako była tych zniewag i świętokradztw, jakich się nietylko kacerze, ale nawet zli katolicy przez niegodne przyjmowanie komunii św. i nieskromne znajdowanie się w kościele dopuszczali.

Najbliższym powodem zaś do ustanowienia tej uroczystości było następne cudowne widzenie. Pobożna zakonnica z Leodyum, imieniem Julianna († 1259), ujrzała razu pewnego księżyc w pełnym blasku, po jednej tylko stronie miał on ciemną plamę. Na długie

i błagalne prośby wyjawiał jęj Bóg znaczenie widzenia. Księżyc wyobrażał rok kościelny, a ciemna plama brak osobnej uroczystości na cześć Najświętszego Sakramentu. Objawienie to opowiedziała Julianna kilku pobożnym mężom, wskutek czego pierwszy Robert Torot, biskup leodyjski, 1226go roku uroczystość Bożego Ciała w swoim kościele zaprowadził, która wkrótce z upoważnienia legata apostolskiego, kardynała Hugona, w całej Belgii zaczęła być obchodzoną. Wreszcie papież Urban IV 1264 r. odprawowanie tej uroczystości osobną bullą do całego kościoła rozszerzył i na jej obchodzenie czwartek po oktawie zesłania Ducha św. przeznaczył. Bulla ta jednak Urbana IV. nie zaraz swój cel osiągnęła, ponieważ z przyczyny zamieszek politycznych nie mogła być należycie ogłoszoną i powszechnie przyjętą. Dopiero we 40ści lat potem, kiedy papież Klemens V. 1311 roku na powszechnym soborze wienneńskim tę bullę Urbana IV. zatwierdził, uroczystość Bożego Ciała w całym katolickim kościele obchodzić zaczęto. Papież zaś Jan XXII 1316 roku do tej uroczystości przydał oktawę, przez którą procesye z Najsw. Sakramentem odbywać rozkazał.

2. W uroczystość Bożego Ciała wychodzi z kościoła najuroczystsza w roku procesya. Kapłan niesie pod baldachinem Najsw. Sakrament w monstrancyi wśród odgłosu dzwonów i nabożnych pieśni, poprzedzony bractwami chorągwie, obrazy i świece niosącemi. Ulice, przez które przechodzi procesya, ubrane w drzewka i girlandy, dziewczątka w bieli rzucają kwiatki, lud tłumnie idzie za kapłanem. Procesya zatrzymuje się przy czterech ołtarzach, pod golem niebem ustawionych. Przy każdym z nich kapłan błogosławi Najsw. Sakramentem ludowi, poczem śpiewa początek jednej z czterech ewangelii. Na końcu procesyi

śpiewa się uroczyście: „Te Deum laudamus.“ — Procesya ta odprawia się: 1) by chrześciance wiarę swą w obecność Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie publicznie i uroczyście wyznać i jak najdoskonalszą cześć Mu oddać mogli; 2) by podziękować publicznie Panu Jezusowi za łaski, jakie przez Najświętszy Sakrament na nas spływają; 3) by przeprosić Zbawiciela za zniewagi, jakie nieraz w Najświętszym Sakramencie od niewdzięcznych ludzi doznaje; 4) ażeby wybłagać u Boga błogosławieństwo dla kraju i niewiernego ludu; i 5) aby przypomnieć wiernym, jak Chrystus Pan obchodził niegdyś wsie, miasta i miasteczka, opowiadając ludziom swą lubą naukę i wiele łask szczególnych im świadcząc. Pięknie to wszystko wyrażamy w rzewnój nader i głębokiej wiary pełnej pieśni, jaką podczas téj procesyi lud z zapalem śpiewa:

Zróbcie mu miejsce Pan idzie z nieba
Pod przymiotami ukryty chleba.

Zagrody nasze widzieć przychodzi
I jak się dzieciom Jego powodzi.

Otocz Go w koło, rzeszo wybrana,
Przed swoim Bogiem zginaj kolana.

Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem,
On twoim Ojcem, On przyjacielem.

Nie dosyć było to dla człowieka,
Że na ołtarzu co dzień go czeka.

Sam ludu Swego odwiedza ściany,
Bo nawykł bawić między ziemiany.

Uściełajmy więc kwiatami drogi,
Któreimi Pana iść będą nogi.

Okrzyknijmy to na wszystkie strony:
Wpóśród nas idzie błogosławiony.

Straż przy nim czynią anieli możni;
Nie przystępujcie blisko bezbożni,

Obyście i wy dobrze poznali,
Jakiegoście to Pana dostali.

On winy nasze darować lubi,
Jego się wsparciem pokutnik chlubi.

W domu i w polu daje nam dary,
Serc tylko naszych żąda ofiary.

Niesiemy Ci je, Boże, niesiemy,
Dawaj nam łaski, sercać dajemy.

I tój zamiany między stronami
Niebo i ziemia będą świadkami.

My nie słyszemy, jak nam niebiosy
Odpowiadają swemi odgłosy. Amen.

Duchowieństwo i bractwa trzymają w ręce zapalone świece: 1) na znak, iż mocną mają wiarę, że w Najśw. Sakramencie kapłan niesie prawdziwego Boga, Jezusa Chrystusa, który jest światłością świata; 2) dla przypomnienia, że chrześciance powinni pałać gorącą miłością ku Jezusowi Chrystusowi, w dobrych uczynkach się objawiającą. Tój wierze ludu naszego i gorącej miłości jego do Najśw. Sakramentu, daje wyraz najpowszechniejsza u nas pieśń na Boże Ciało:

Twoja cześć chwala, nasz wieczny Panie,
Na wieczne czasy niech nie ustanie.

Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi
Pokłon i pienie, my Twój słudzy.

Dziękując wielce Twój wielmożności
Za ten dar zacny Twój wszechmożności.

Żeś się darował nam nie nie godnym
W tym Sakramencie w łaski twe płodnym.

Raczyłeś zostać w takiej osobie
Dla nas grzesznych nie folgując Sobie.

Ciało twe święte, co krzyżowano
I krew najdroższa, którą przelano.

Przyszedłszy na świat, Pan wiecznej chwały,
Podjąłeś nędzę, ucisk niemały.

Dałeś Się potem z wielkiej miłości
Na męki srogie bez wszęj litości.

Wstępując zasie do chwały wiecznej,
Zostawiłeś nam dar łaski wdzięcznej.

Co w Sakramencie tym upatrując,
Serce nam rośnie pociechy czując.

Tobie my, Boże, teraz śpiewamy,
Przed Twą światłością z chęcią padamy,

Prosząc twój łaski, byś o nas radził,
A nas za Sobą w niebo wprowadził. Amen.

3. Podczas całej oktawy Bożego Ciała wystawiony jest codziennie na mszy i na nieszpórach Najśw. Sakrament. Codziennie procesye dwukrotnie przede mszą i przed nieszpórami się odprawiają. Ostatnia procesya w oktawę Bożego Ciała po nieszpórach (w niektórych parafiach znowu do czterech ołtarzy) się odprawia.

4. We mszy ś. Bożego Ciała i w ciągu oktawy, ilekroć msza de octava, (a nie o świętym Pańskim) przypada, śpiewa się przed ewangelią sekwencją „Lauda Sion Salvatorem,“ przy końcu której kapłan błogosławi Najśw. Sakramentem.

I. 1) W zakrystyi przygotowuje się jak najświetniejsze przybory białego koloru, a mianowicie stół, kapę i welum na procesyą, prócz tego ornat, manipularz, albę i t. d. do mszy świętej. W łódkę sypie się dostateczną ilość kadzidła; tak samo i węgli do turybularza więcej niż zwykle przygotować należy, by w czasie procesyi ich nie zabrakło.

Blizko ołtarza wielkiego ustawia się baldachin.

2) Kościół powinien być jak najuroczyściej przyozdobiony; również ulice i place, któremi pójdzie procesya. Z ołtarza usuwają się relikwie, a w ich miejsce jak największą ilość świec się stawia. W górnej części ołtarza ustawia kościelny jeden lub trzy kielichy z patenami prostopadle na nich stojącemi.

3) Na procesyą przynajmniej ósmiu ministrantów wyznaczyć trzeba, tj.: jednego do krzyża, dwóch do latarni lub lichtarzy ze świecami, dwóch do turybularza i łódki, dwóch do dzwonków, jednego do noszenia mszału (lub ewangeliki).

4) Kościelny uważać winien, by cztery ołtarze, na których w czasie procesyi ma być postawiony Najśw. Sakrament, mocno zbudowane i gustownie ubrane były. Przed ołtarzem winien być stopień do klęczenia. Ołtarz przykrywa się jednym tylko białym obrusem; na środku mensy kładzie się korporał (jeżeli go celebrans lub który z ministrantów ze sobą nie niesie), obok krzyża stawia się na ołtarzu przynajmniej sześć świec, które krótko przed przyjsciem procesyi się zapala. Uważać przytem trzeba, by zdobiące ołtarz zapalne materye w odpowiedniem oddaleniu od światła zawieszono były. Nad ołtarzem można umieścić w stósownej wysokości mały baldachin, pod którym monstrancyą w czasie śpiewania ewangelii się postawia. Także i obrazy religijne nad ołtarzem pomieścić można.

5) Procesya ustawia się w następującym porządku: na przodku chorągwie i obrazy, za nimi śpiewacy, za śpiewakami ministrant z krzyżem procesyonalnym, między chłopcami lichtarze (lub latarnie) ze świecami zapalonemi niosącemi, za krzyżem duchowieństwo w dwóch rzędach, między duchowieństwem dziewczątka rzucające kwiaty, za nimi chłopcy ze dzwonekami, a w końcu tuż przed celebransem turyferarz. Baldachin niosą zwykle zacniejsi obywatele z parafii. Bractwa ze świecami tworzą szpaler, idąc po dwóch stronach wymienionych powyżej osób.

6) Po wystawieniu Najśw. Sakramentu kapłan intonuje responsoryum „Homo quidam fecit,“ poczem procesya wychodzi z kościoła do pierwszego ołtarza.

7) Po złożeniu Najśw. Sakramentu na ołtarzu podaje się celebransowi najpierw kadzidło i turybularz, następnie zdejmuje się z niego welum i podaje książkę z ewangeliami, wraz z leżącym w niej manipularzem. Po zaśpiewaniu: „Initium S. Evangelii“ etc. podaje się znowu turybularz. Po skończeniu ewangelii kładzie na celebransa welum i po zaśpiewaniu przez tegoż następnego responsoryum: „Immolabit hoedum,“ procesya postępuje do następnego ołtarza. Ceremonie powyższe przy każdym ołtarzu się powtarzają. Jedynie przy ostatnim ołtarzu kapłan po ewangelii klęka, a chór śpiewa antyfonę: „O sacrum convivium,“ poczem celebrans śpiewa wiersz: „Posuit fines“ i modlitwę: „Deus qui per praesentiam“

etc. Następnie po zaintonowaniu przez celebransa responsorium: „Melchisedech,” procesya wraca do kościoła.

8. Przed wnijsciem do kościoła intonuje się hymn: „Te Deum laudamus.” Procesya kończy się błogosławieństwem na „Salvum fac,” tak samo jak po rezurekcyi (ob. str. 83).

II. Na procesyi Bożego Ciała śpiewa lud pieśni o Najśw. Sakramencie, jako to: „Twoja cześć chwała,” „Rzućmy się wszyscy społem” „U drzwi Twoich,” „Zróbcie mu miejsce Pan idzie z nieba” itp. Pieśni te intonuje organista dopiero po prześpiewaniu odpowiedniego responsoryum. Rytułał piotrkowski nakazuje śpiewać hymny: „Pange lingua,” „Sacris solemniis,” „Verbum supernum,” „Salutis humanae sator,” „Aeterne Rex altissime.“*)

D e k r e t

Siódméj Kongregacyi XX. Dziekanów

Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej

zebranej w Poznaniu d. 15 listop. 1892 r.

o wystawianiu i chowaniu Najśw. Sakramentu.

Ponieważ od pewnego czasu w wystawianiu i chowaniu Najśw. Sakramentu bardzo wielka zakradła się niezgoda, dla tego celem zaprowadzenia w tym względzie jedności, postanawiamy co następuje, wkładając na rządców kościołów obowiązek w Panu, by statut nasz akuratnie wykonywali, i na innego rodzaju wystawianie i chowanie Najśw. Sakramentu nikomu w swych kościołach nie pozwalali.

§ 1. Uroczyste wystawienie Najświętsz. Sakramentu, czy to w monstrancyi, czy to w puszcze w następnym sposobie odbywać się będzie:

Podczas gdy celebrans zbliża się do ołtarza, na którym Najśw. Sakrament ma być wystawiony, intonuje się używane u nas od dawnego czasu pozdrowienie Najśw. Sakramentu: „Niechaj będzie pochwalony, od nas wszystkich wysławiony” itd., a w parafiach niemiecko - katolickich: „Kommet, lobet” itd. — pozdrowienie to trzy razy się powtarza. Tymczasem kapłan wyjmuje Najśw. Sakrament z cyborium czyli z tabernakulum, postawia, nie mówiąc, na wywyższeniu i trzy

*) Ob. „Cantionale ecclesiasticum“ X. Surzyńskiego strona 146 następnie.

razy incenzuje.¹⁾ Po odśpiewaniu wspomnianego powyżej pozdrowienia i po skończonej incenzacyi celebrans, na najniższym stopniu ołtarza klęcząc, intonuje i z chórem, tudzież z ludem śpiewa: „O salutaris hostia“ etc.

§ 2. Schowanie (repozycya) Najśw. Sakramentu, czy to bez poprzedzającej je procesyi, czy też po procesyi, w następny sposób odbywać się będzie:

Jeżeli procesya nie poprzedza schowania, wtedy celebraus klęcząc na najniższym stopniu ołtarza intonuje: „Tantum ergo,“ a chór z ludem dalej je śpiewa; gdy śpiew dojdzie do słów: „Genitori Genitoque,“ celebrans kładzie kadzidło i trzy razy Najśw. Sakrament incenzuje; po skończeniu hymnu śpiewa wiersz „Panem de coelo“ etc. i oracyą: „Deus, qui nobis sub Sacramento mirabili“ etc. Po skończeniu oracyi bierze welum, wchodzi do ołtarza, bierze monstrancyą lub puszkę i obróciwszy się do ludu, robiąc Najśw. Sakramentem znak krzyża św., nie mówiąc, błogosławi. Po udzieleniu błogosławieństwa stawia Najśw. Sakrament na korporale, trzy razy incenzuje i chowa w tabernakulum.²⁾

Jeżeli schowanie poprzedziła procesya, w której nie śpiewano hymnu „Te Deum laudamus,“ lub tylko „Salvum fac,“ celebrans, gdy po procesyi przyszedł do ołtarza, stawia Najśw. Sakrament, nie mówiąc, na korporale, i klęcząc na najniższym stopniu ołtarza robi wszystko to, co wyżej o schowaniu Najśw. Sakram. bez poprzedniej procesyi powiedziane było.³⁾ Ilekroć zaś z okazji większych uroczystości lub czterdziestogodzinnego nabożeństwa na zakończenie nabożeństwa procesya się odprawia, na której „Te Deum się śpiewa,“ wtedy zachować należy praktykowany od niepamiętnych czasów w naszej prowincyi zwyczaj, na mocy którego celebrans, przyszedłszy do ołtarza, trzy razy naprzemian z chórem śpiewa: „Salvum fac,“ i na słowa „Benedic haereditati tuae“ w zwykły sposób lud błogosławi. Następnie Najśw. Sakrament na ołtarzu się stawia, trzy razy się incenzuje i w tabernakulum chowa.

¹⁾ Gardellini, Comment. in instr. Clement. § 36 et Bouvry, Expositio Rubricarum, tom II, p. 423.

²⁾ S. R. C. (Kongregacya ś Obrządków) 20 Jan. 1705, cfr. Constit et Decis. collectae a Joanne B Pittono, tom. II, Venetiis 1740.

³⁾ Caerem. Episcoporum Lib. II, c. XXXII. nr. 24—26.

Jeżeli potem, według takiegoż starego zwyczaju naszej prowincyi, „Święty Boże“ itd. ma być śpiewane, wtedy celebrans wyjmuje puszkę, incenzuje, jak zwykle, i klęcząc na najniższym stopniu z ludem śpiewa: „Święty Boże“ i t. d., przy końcu śpiewu Najśw. Sakrament trzy razy incenzuje i wzięwszy welum lud błogosławi, robiąc puszką znak krzyża św. i nie przytem nie mówi; następnie po incenzacyi Najśw. Sakr. puszkę chowa do tabernakulum.

§ 3. Ilekroć Najśw. Sakrament w monstracyi uroczyscie jest wystawiony, trzeba na ołtarzu zapalić przynajmniej dwańście świec woskowych. Sześć świec wtenczas tylko wystarcza, gdy kościół jest zbyt ubogi. Sześć świec wystarcza również, gdy wystawienie tylko w puszcze się odbywa. Ta ostatnia powinna być zakryta sukienką.¹⁾

Jeżeli wystawienie przez cały dzień trwa powinny drzwi kościoła, by adoracya nie ustala, aż do schowania Najśw. Sakramentu być otwarte, i po skończeniu uroczystej mszy św. przynajmniej sześć świec aż do drugich niesporów palić trzeba.

§ 4. Ażeby w końcu usunąć wszelkie wątpliwości oświadczamy, iż „Rex Christe primogenite“ przy końcu procesyi z Najśw. Sakramentem wtenczas tylko się śpiewa, gdy Najśw. Sakramentu po skończeniu procesyi w tabernakulum się nie chowa, a więc ilekroć procesya z Najśw. Sakramentem odbywa się już to przed sumą, już też przed uroczystymi niesporami, lub też ilekroć w czasie oktawy Bożego Ciała przystępuje się do jednego z czterech ołtarzy. W ostatnim przypadku przy końcu antyfony: „Rex Christe primogenite“ daje się błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, które to błogosławieństwo na początku procesyi i przy odchodzeniu od czterech ołtarzy się opuszcza.

Również ilekroć w czasie roku z okazji jakiego święta procesya z Najśw. Sakramentem się odbywa, ani na początku, ani też przy powrocie do ołtarza, kiedy „Rex Christe“ się śpiewa, błogosławieństwa się nie daje.

¹⁾ cfr. Institutio XXX Benedicti XIV. — Gardellini, Comment. in Instr. Clement. § 6 S. Congr. Eppm. et Regul. 9 Dec. 1602.

²⁾ cfr. Gardellini, vol III, p. 166, nr. 4574.

3. Niedziele po Zielonych Świątkach.

Z niedzielą Trójcy Przenajświętszej rozpoczyna się długi szereg niedziel po Zielonych Świątkach, zamykających trzeci okres roku kościelnego. Liczba tychże niedziel zmienia się stosownie do czasu, w jakim wielkanoc przypada. Najmniej ich 24, najwięcej 28 być może. Jeżeli wielkanoc rychło przypada, wtenczas wypadające po Trzech królach niedziele między 23 i 24 niedzielą po Zielonych Świątkach się wsuwają.

Dotychczas przedstawił nam kościół św. w roku swym poczynszy od Adwentu aż do Trójcy Przenajśw. wszystko co Bóg w Trójcy św. jedyny dla dobra duszy naszej uczynił, by za pomocą założonego przez Syna Bożego i uświęconego przez Ducha św. kościoła widzialnego na ziemi zbawienie jój umozębnić; w czasie poświętnym trzeciego okresu zaś przypomina nam kościół, co my czynić mamy, ażebyśmy cel, dla którego stworzeni jesteśmy, za pomocą tegoż kościoła osiągnęli. W czasie tym patrzymy na wspaniały obraz kościoła wojującego, staczającego bezustanne walki z bezbożnością i niedowiarstwem, odnoszącego jednak chwalebne nad nieprzyjaciołmi zwycięstwa i świętymi synami swymi kościół tryumfujący w niebie zapełniającego. To wszystko dzieje się za sprawą Ducha świętego w kościele bezustannie działającego.

Liczne uroczystości Świętych Pańskich, w czasie tym przypadające, mają nas zachęcić do naśladowania tychże Świętych i drogę do nieba przez to nam ułatwić.



IV. Reszta uroczystości roku kościelnego.

1. Uroczystość św. Andrzeja Apostoła.

(30. listopada).

Św. Andrzej, urodzony w Betsaidzie, był bratem św. Piotra, księcia apostołów. Mieszkał on w Kafarnaum, gdzie trudnił się rybolóstwem. Pierwotnie był uczniem św. Jana Chrzciciela. Gdy ten ostatni razu pewnego wskazał nad brzegiem Jordanu na idącego tamże Pana Jezusa, mówiąc: „Oto Baranek Boży,“ św. Andrzej opuścił św. Jana i poszedł za Panem Jezusem. Później przyprowadził do Boskiego mistrza brata swego, ś. Piotra. Obydwaj nie porzucili jednak w pierwszej chwili swego rzemiosła. Dopiero po cudownym połowie ryb w jeziorze Genezaret, „wyciągnąwszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za nim.“*)

Po wniebowstąpieniu Pańskim św. Andrzej głosił ewangelią w kraju niższego Dunaju i w Grecyi. W mieście greckim Patras został schwytany i stawiony przed wielkorządcę Egeasza. Żądaniu tego ostatniego, by złożył ofiarę bożkom pogańskim, wzbraniał się św. Andrzej uczynić zadość, wskutek czego do więzienia wrzucony został. Ponieważ zaś ani groźby ani więzienie nie zdołało zmienić stałości apostoła, został

*) Św. Łukasz V, 11.

ś. Andrzej ubiczowany i na śmierć krzyżową skazany. Prowadzony na śmierć, gdy z daleka ujrzał krzyż, zawołał: „O dobry krzyżu, członkami ciała Pańskiego uczczony; dawno tęskniłem za tobą, dawno Cię gorąco kochałem i bez ustanku szukałem, nareszcie wypełnia się pragnienie serca mego, gdyż oto zgotowany mi jesteś. Odłącz mnie od ludzi, a oddaj mnie Mistrzowi memu: niechże mnie Mistrz mój przez ciebie przyjmie do Siebie, tak jak mnie przez ciebie przedtem odkupił.“ Dwa dni wisiał św. Andrzej na krzyżu, nauczając zeń wiary Chrystusowej. Zwłoki jego spoczywają we włoskiem mieście Amalfi. Głowa zaś przechowuje się z wielką czcią w rzymskiej bazylice św. Piotra.

Naśladujmy św. Andrzeja w miłości krzyża, byśmy przez nią razem z św. Apostołem uczestnikami wiecznej szczęśliwości się stali. Przez krzyż do nieba!

Jędrzeju błogosławiony
 Śmiercią krzyża uwieńczony,
 Spraw, niechaj radość czujemy,
 Gdy dla Chrystusa cierpimy.

2. Uroczystość św. Franciszka Xawerego.

(3. grudnia).

Św. Franciszek urodził się roku 1506. na zamku Xawer w dyecezyi pampeluńskiej. Rodzice jego należeli do starożytniej szlachty hiszpańskiej. Oddany na wyższe nauki do Paryża, poznał się tamże ze ś. Ignacym Lojolą, założycielem zakonu Jezusowego, i za przykładem tego wielkiego zakonodawcy oddał się zupełnie na służbę Bożą. Odebrawszy święcenie kapłańskie, udał się na misyą do Indyi wschodnich. Roku 1541 wylądował w mieście portowem Goa, stolicy Indyi. Pracę swą apostolską rozpoczął od nauczania dzieci i niewolników, których dzwonkiem na naukę zwolywał.

Tłumy ludu zbierały się na jego kazania. Przenikającym do głębi słowem swem sprawił, że zepsute w mieście tem obyczaje w krótkim poprawiły się czasie. Ze stolicy udał się do południowej części kraju. Z wielkim trudem i mozolem obchodził pieszo miasta i wioski, wszędzie wiarę w Chrystusa ukrzyżowanego głosząc i prawdziwość nauki Chrystusowej rozlicznymi cudami stwierdzając. Wskrzesił nawet kilku umarłych. Tysiące a tysiące pogan nawrócił i własną ręką ochrzcił. Z Indyi udał się do Japonii, gdzie również obfite plony pracy swęj misyjnej zbierał. Chociaż nadmiar trudów i umartwień siły jego znacznie podkopał, pragnął jednak gorąco udać się do Chin, by i tamże zatknąć drzewo krzyża św., lecz Bóg inaczej postanowił. Franciszek zapadł niebezpiecznie na febrę. Bez wszelkiej pomocy leżał na lichem pościeliu w nędznej lepiance nad brzegiem morza. Tutaj oddał Bogu świętą duszę swą dnia 2. grudnia 1552 r. Trudno sprawdzić, ile ten wielki święty dla dobra dusz zdziałał. Prace jego misyjne z działalnością apostołską ś. Pawła porównać można. Powiadają, że na 3000 miejscach krzyż zatknął, i że sam osobiście ochrzcił 7000 pogan.

Św. Franciszka przedstawiają w sukni Towarzystwa Jezusowego z krzyżem w ręku i chłopcem indyjskim przy boku.

3. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny.

(8. grudnia).

Kościół obchodzi uroczystość Niepokal. Poczęcia Najśw. Maryi Panny na pamiątkę, że Panna Marya szczególną łaską Boga, dla zasług Jezusa Chrystusa, od pierwszej chwili swego poczęcia w łonie św. Anny

wolną była i pozostała od zmayı grzechu pierworodnego. Kościół stosuje w dniu tym do Matki Najśw. słowa z Pieśni nad pieśniami (IV, 7): „Wszystka jesteś piękna, przyjaciółko moja, i nie masz w tobie zmayı.“ Papiież Pius IX. ogłosił d. 8. grudnia 1854 całemu światu katolickiemu dogmat Niepokal. Poczęcia Najśw. Maryi Panny. Papiież nie ogłosił nauki zupełnie nowėj, gdyż wiara w Niepokalane Poczęcia dawno już w kościele katolickim rozpowszechnioną była, chciał on przez to usunąć wszelkie w tym względzie wątpliwości i nieomylną swą powagą apostolską wiarę tę uroczyście zatwierdzić.

Matka Najświętsza była niewiastą w raju obiecaną, która miała zetrzeć głowę (tj. zwyciężyć) szatana. Nie miała by zaś mocy nad szatanem, gdyby choć chwilę była mu podległą, tj. gdyby dusza jęj choć najmniejszym kiedykolwiek zmazana była grzechem. Archanioł Gabryel z rozkazu Boga nazwał ją „łaski pełną.“ „Łaska i grzech są to rzeczy tak sprzeczne, że się nigdzie ostać razem nie mogą; skoro więc Matka Boska, wedle słów Archanioła, zowie się łaski pełną, przeto słusznie wnosić należy, że grzech nie miał w nięj miejsca, i że jego trucizna nie pozostała na chwilę w tem przezystem naczyniu, które Bóg łaską swoją wypełnił.“*)

Uroczystość ta na początku Adwentu dla tego się obchodzi, iż Marya jest jakby różanną jutrzenką, zwiastującą wschód słońca, tj. przyjście na świat Zbawiciela. Ztąd pięknie Ją pozdrawiamy:

Zawitaj Gwiazdo jutrzenna
Lekarko grzesznych zbawienna:
Panią swoją ten świat Ciebie
I anieli znają w niebie.

*) „Kazaluica parafialna“ III, 222.

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny ma nam przypomnieć:

1. że nieskończenie wielką jest świętość Boga.

2. że odebrana na chrzcie św. sukienka niewinności jest skarbem nieocenionym, o którego zachowanie wszelkimi siłami za łaską Bożą starać się powinniśmy.

3. że Maryja jest potężną naszą orędowniczką w niebie, że modlitwami swemi do odzyskania utraconej przez grzech niewinności i świętości dopomóż nam może.

4. że serce nasze od zmały grzechowej wolne być powinno, ilekroć Pan Jezus do niego ma wstąpić.

Gorliwie tedy w czasie adwentowym przez dobre uczynki, przez spowiedź szczerą i przez Komunię św. na przyście Zbawiciela się przygotujmy.

4. Uroczystość św. Tomasza Apostoła.

(21. grudnia)

Ś. Tomasz, inaczej Didymus, tj. bliźniak zwany, był rybakiem galilejskim. Kochał on gorąco Pana Jezusa i był bardzo do Niego przywiązany; albowiem gdy inni apostołowie bali się zasadzek żydowskich, gdy Pan Jezus szedł do Betanii, celem wskrzeszenia Łazarza, on rzekł odważnie: „pójdźmy i my, abyśmy z nim (tj. z Mistrzem) pomarli“ (Jan ś. XI, 16). Nie uwierzył on wprawdzie w zmartwychwstanie Pana Jezusa; gdy się jednak po włożeniu ręki w ranę Chrystusową o niem przekonał, zawołał, silną wiarę swą wyznając: „Pan mój i Bóg mój!“ — „Niewiara św. Tomasza, mówi ś. Grzegorz Wielki, bardziej wiarę naszą umacnia, aniżeli wiara reszty uczniów Chrystusowych: umysł nasz bowiem widząc, jak św. Tomasz

dotknięciem ran wiarę odzyskał, wszelkiej wątpliwości się pozbywa i w wierze się umacnia.“

Po zesłaniu Ducha św. ś. Tomasz opowiadał słowo Boże w Partyi, Medyi, Persyi, Armenii, i miał podobno dotrzeć aż do Indyi. Rozliczne trudy i mozoly, jakie w czasie dalekich podróży dla chwały Bożej i dobra dusz przecierpiał, były sowitą pokutą za grzech jego przeciwko wierze. Przeszyty włócznią umarł śmiercią męczeńską.

5. Uroczystość św. Szczepana.

(26. grudnia).

Św. Szczepan, po grecku Stephanos, tj. wieńiec zwany, zwrócił na siebie swą gorliwością w służbie Bożej, swą mądrością i pobożnością uwagę apostołów. Mianowali go oni dyakonem, tj. swym pomocnikiem. Jako dyakon rozdierał jałmużnę ubogim i pomagał apostołom w głoszeniu słowa Bożego. Liczne nawrócenia, naukami jego spowodowane, ściągnęły nań gniew i nienawiść żydów. I powstałi niektórzy uczeni w zakonie, by z nim rozprawiać o głoszonych przez niego prawdach wiary. „I nie mogli się sprzeciwić mądrości i Duchowi, który mówił“ przez usta Szczepana. Tedy pozwali go i przywiedli przed najwyższą radę, i oskarżyli go o bluźnierstwo przeciw Mojżeszowi i Bogu. Odpowiadając na poczynione mu zarzuty z godnością i spokojem, dowodził Szczepan w długiej mowie, jak Bóg szczególnie miłosiernym okazał się dla narodu żydowskiego, lubo tenże okazywał się zawsze nieczułym na dobrodziejstwa Jego i opierał się Jego litościwym zamiarom. Nareszcie zakończył mowę temi słowy: „Twardego karku i nie obrzezanych serc i uszu, wy się zawždy sprzeciwiacie Duchowi św.: jako ojcowie wasi, także i wy. Którego z proroków nie prze-

śladowali ojcowie wasi? i zabili tych, którzy opowiadali o przyjsciu sprawiedliwego, któregoście wy teraz zdrajcami i mężobójcami byli!“

Żydzi słuchając tój mowy, pienili się od złości i zgrzytali zębami. Szczepan zaś, pełen Ducha świętego, patrząc pilnie w niebo, rzekł: „oto widzę niebiosa otworzone, a Syna czlowieczego stojącego po prawicy Bożej.“ Tedy krzyknęli głosem wielkim, zatulili sobie uszy, nie chcąc slyszec bluźnierstwa, a porwawszy, wywlekli za miasto i ukamienowali go. Upadłszy na kolano modlił się za swych prześladowców, wołając: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu!“ A to rzekłszy, zasnął w Panu.

Na wzór św. Szczepana starajmy się:

1. przygotować się życiem świętem i niewinnem na dobrą śmierć.
2. zachować cierpliwość w przeciwnościach.
3. wytrwać w wierze, i raczej najgorsze przykrości znosić, aniżeli wiary się zaprzyc.
4. miłować nieprzyjaciół naszych i modlić się za nich.

6. Uroczysość św. Jana Apostoła.

(27. grudnia).

Św. Jan, apostoł i ewangelista, urodził się w Bet-saidzie, nad jeziorem Genezaret. Był synem Zebedeusza i Salomy, krewnej Matki Boskiej. Przed powołaniem swoim na Apostoła oddawał się razem z ojcem i bratem, św. Jakóblem apostołem, rybołóstwem. Przedtem był uczniem św. Jana Chrzciela. Idąc za głosem Zbawiciela, stał się razem z Piotrem i Jakóblem Jego najzaufańszym uczniem. Pan Jezus dla jego niezrównanej dziewiczój czystości po nad wszystkich apostołów go miłował. Odwdzięczał on się swemu ukocha-

nemu mistrzowi wzajemną miłością, którą wtedy zwłaszcza objawił, gdy sam z pomiędzy wszystkich uczniów nie opuścił Pana Jezusa, gdy ten w największym był poniżeniu i nawet pod krzyż za Nim poszedł.

Po śmierci Pana Jezusa wziął Matkę Najświętszą do siebie, i jako wierny syn szczerze nią się opiekował.

Najpierw głosił ewangelią w Palestynie, a po śmierci apostołów Piotra i Pawła (67 r.) zamieszkał stale w Efezie, z kąd rządził kościołami Małej Azji. Za panowania Domicyana (89—96), pod którym drugie prześladowanie chrześcijan wybuchło, został Jan ś. do Rzymu zawieziony, tamże do kotła, olejem wrzącym napelnionego, wrzucony, z którego bez szkody na ciele wyszedł. Cesarz skazał go tedy (r. 95) na wygnanie na pustą wyspę Patmos w morzu egejskim, na której Jan św. Apokalipsę czyli objawienie napisał. Po śmierci Domicyana (r. 96) powrócił do Efezu. Gdy dla podeszłego wieku chodzić nie mógł, kazał się zanosić na zebranie wiernych, gdzie bez ustanku powtarzał: „Synaczkowie, miłujcie się nawzajem.“ Zapytany, czemu ciągle to samo powtarza, odrzekł: „Albowiem takie jest przykazanie Pańskie, i zadość czyni, kto tylko to jedno czyni.“ Ś. Jan umarł w Efezie, mając około sto lat.

Ewangelią swą najpóźniej z pomiędzy ewangelistów napisał. Była ona skierowana w pierwszym rzędzie przeciw błędom Cerynta, który zaprzeczał wcieleńia, a przez to bóstwa Chrystusowego.

Św. Jana wyobrażają w młodej postawie, z kielichem i wężem w ręku, albo też z orłem przy boku. Ostatni symbol ma następne znaczenie. Ś. Jan w mowie swój wyżej niż inni ewangelisci się wzniosł i w polocie swego ducha serca nasze do nieba porywa. Trzej inni ewangelisci chodzą z Panem Jezusem jakby po

ziemi i mało o bóstwie jego mówią; natomiast Jan ś. wznosił się, jakby gardząc ziemską pielgrzymką, nie tylko ponad ziemię i po nad firmament niebieski, ale i po nad zastępy anielskie, po nad siedziby niebieskich Mocy i dotarł do samego tronu Boga żywego, gdy zaczyna swą Ewangelią: „Na początku było słowo“ itd. Jak orzeł, wzniosłszy się po nad szczyty górskie, bystrem okiem spogląda w słońce, tak i Jan św. niewidzialną, wiekuistą światłość oglądał.

(O święceniu i rozdzielaniu wina w dniu tym ob. str. 23).

7. Święto Młodzianków

(28. grudnia)

obchodzi się na pamiątkę pomordowania przez okrutnego Heroda wszystkich dzieci, dwóch lat nie mających, w Betleem i okolicy. Dziaćki te poniosły śmierć męczeńską dla Pana Jezusa; dla tego, chociaż bez ich woli to się stało, niebo pozyskały. Niewinne dziaćki owe podobne są do wiosennego kwiecia, które gwałtowny wichur, zanim się rozwinąć zdołały, z drzew pozrywał.

Witajcie męczeńskie kwiatki
W samym życia wstępie dziaćki,
Które zniósł przeciwnik Boży,
Jako wichur kwiat świeżej róży.

Wy dla Chrystusowej wiary
Pierwsze z młodych trzód ofiary
Na ołtarzu położone
Gracie w palmy i koronę.

Słyszysz okrutnik stroskany
O przyjsciu Pana nad pany,
Że Izraela królem będzie
I tron Dawida posiedzie.

Na tę wieść jak wściekła jęzda
Krzyknie: następca mię spęzda!
Idź, kacie, weźmij miecz w ręce,
Zbrocz krwią pieluszki dzieciece.

Taka zbrodnia co pomoże
Herodowi? tylko to, że
Kiedy tyle dzieci wybił,
Chrystusa jednego chybił.

W dniu tym ubrany jest kapłan w szaty fioletowe, najpierw ze względu na smutek matek, dziaćki

swe oplakujących, a potem na znak żaloby, gdyż działki te, śmierć przed dopełnieniem dzieła odkupienia poniósłszy, wpraw do otchłani poszły, i dopiero razem z resztą sprawiedliwych dusz przy wniebowstąpieniu Pana Jezusa do nieba wzięte zostały.

8. Uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej.

(2. lutego).

W dniu tym obchodzi kościół pamiątkę Oczyszczenia Najśw. Maryi Panny, tudzież Ofiarowania Dzieciątka Jezus w świątyni Jerozolimskiej. „Gdy Pan Jezus miał czterdzieści dni, przynieśli go Marya i Józef według zakonu Mojżeszowego do kościoła Jerozolimskiego, aby go ofiarowali Panu. Przynieśli też z sobą dwoje goląbiąt, jako przepisana prawem dla ubogich ofiarę. Onego czasu żył w Jerozolimie mąż sprawiedliwy i bogobojny, imieniem Symeon, oczekujący z upragnieniem Zbawiciela. Duch św. bowiem, który był w nim, objawił mu, że wprzód nie umrze, ażby ujrzał Pomazańca Pańskiego. Z natchnienia Ducha św. szedł on tego samego dnia do kościoła. A gdy Marya i Józef przynieśli dzieciątko, poznał w nim natychmiast przyobiecanego Odkupiciela, a wzięwszy go na ręce swoje, wielbił Boga, mówiąc: „Teraz puszczasz sługę twego, Panie, w pokoju, według słowa twego, gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje, któreś zgotował przed oblicznością wszystkich narodów, światłość na objawienie pogan i chwałę ludu twego Izraelskiego!“ Potem zwróciwszy się do Maryi i Józefa, błogosławił im. Do Maryi zaś rzekł: „Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę twą przeniknie miecz boleści.“ Była także w Jerozolimie prorokini, imieniem Anna, wdowa bardzo podeszła w latach, która nie wychodziła

z kościoła, służąc Panu Bogu postami i modlitwami we dnie i w nocy. I ona nadeszła téjże godziny i wysławiała Pana. I opowiadała z radością wielką innym duszom pobożnym, wyczekującym Odkupiciela, że go widziała własnymi oczyma.“

Przykład Maryi uczy chrześcijańskie matki, aby nie zaniedbywały błogosławieństwa, które im po porodzeniu daje kościół św. i co pospolicie nazywa się wywodem. W tym czasie bardzo potrzebna jest kobiecie pomoc z nieba: powiła człowieka dla chwały Boga, dla ojczyzny, dla rodziny, ma go wychować w wierze, w mądrości i w zdrowiu; a ten człowiek jest dopiero wątłe dziecię nic nie znające, ona sama jest słaba i do błędu skłonna. Błogosławieństwo kościelne jednające łaskę Najwyższego doda jęj siły, roztropności, nadziei. Jeśli matka jaką wzgląd ludzki przeniesie nad chwałę Boga, dobro dziecięcia i swoje uszczęśliwienie, czegoż się spodziewać może? Ale wywód jest tylko radą — nie zaś obowiązkiem sumienia.

Jakże piękne są modlitwy, które przy wywodzie kapłan mówi! Gdy kobieta stoi przy drzwiach kościoła, kapłan świecę jęj podaje, kropi ją święconą wodą i tę pocieszoną nowinę jęj przynosi: „Weź błogosławieństwo od Pana, miłosierdzie od Boga Zbawiciela twego, boś jest z narodu szukających go.“ Wprowadzając tę matkę do kościoła, mówi: „Wnijdź do kościoła Bożego, uczcij Najświętszą Maryą Pannę, która ci uprosiła płodność i wyjedna błogosławieństwo dla potomstwa twego.“ Kończy ten obrządek ważnemi słowy: „Pokój i błogosławieństwo wszechmocnego Boga Ojca, Syna i Ducha św., niech zstąpi na ciebie i mieszka z tobą na zawsze.“

Na pamiątkę opowiedzianego wyżej zdarzenia święci dzisiaj kapłan przed sumą świece i odbywa z ludem

procesyą. Świece zapalone oznaczają Pana Jezusa „światłością na objawienie pogan.“ przez Symeona nazwanego, a procesy wyobraża drogę Maryi i Józefa do miasta świętego. W modlitwach, które kapłan dzisiaj przy poświęceniu gromnic odmawia, wyrażony jest cel téj ceremonii. Kapłan święci gromnice:

1) aby Bóg gromnic nabożnie używającym „zdrowia ciała i duszy“ udzielać raczył.

2) abyśmy godnie one Bogu ofiarując. światłem łaski Bożej oświeceni i ogniem najslodszej miłości Bożej rozpaleni zasłużyli na żywot wieczny.

„Panie Jezu Chryste, błaga dzisiaj kapłan, światłości prawdziwa. która oświecasz każdego człowieka na ten świat przychodzącego. zléj na te świece błogosławieństwo Twoje, poświęć je światłem łaski Twojej, i pozwól łaskawie, aby jako te świece zapalone nocne ciemności rozpędzają, tak i nasze serca niewidomym ogniem, to jest światłem Ducha św. oświecone, wszelkich występków ślepoty się pozbyły, i abyśmy oczyszczonym wzrokiem duszy mogli rozeznawać wszystko, co się Tobie podoba, i zbawieniu naszemu jest pożytecznem, a przebrnąwszy nieskalani niebezpieczeństwa występnego świata, do niegasnącej nigdy światłości przejść zasłużyli.“

Świece dnia tego poświęcone przechowują wierni po domach, wieszając je obok obrazów świętych. Podczas konania podają choremu ową zapaloną świecę, aby umierający chrześcjanin w ostatniej ważnej życia chwili od napaści szatana wolny, a światłością Ducha św. był oświecony. „Te nasze gromnice przeżegnane (poświęcone), mówi nasz złotousty Skarga, taką moc biorą, iż zapalone gromy i pioruny odganiają. Święty był obyczaj przodków naszych, który jeszcze i sam pomnę, iż gdy grzmoty wszczynają się, każdy gospodarz

przed obrazem, który na ścianie zawždy mieli, wezwawszy wszystkich domowników do modlitwy, zapalali świecę, którą gromnicą od tego zwali.“ Od zwyczaju tego świeca ta gromnicą, a uroczystość Gromniczną nazwana.

I. 1) Kościelny przygotowuje na stoliku obok ołtarza po stronie lewej świece woskowe, które aż do święcenia przykryte być powinny.

2) Na ołtarzu zapala sześć świec.

3) W zakrystyi wykłada prócz zwykłych przyborów mszalnych stulę i kapę fioletowego koloru, prócz tego białe przybory mszalne, jeżeli msza w tym dniu o Matce Boskiej się odprawia.

4) Wyznacza trzech ministrantów: jednego do kadzidła drugiego do turybularza, trzeciego do krzyża na procesyą, prócz tego dwóch do latarni.

5) W bliskości ołtarza ma na pogotowiu wodę i ręczniczek.

5) Po odmówieniu piątej modlitwy, kapłan kładzie incenz, następnie podaje mu się kropidło, a w końcu turybularz.

7) Jeżeli kapłan sam rozdaje świece, podaje mu kościelny jedną niezapaloną świecę po drugiej.

8) Po rozdaniu świec podają ministranci kapłanowi wodę do umycia rąk i ręczniczek — tymczasem kościelny zapala świece na procesyą.

9) Kapłan po odśpiewaniu oracyi i po włożeniu incenzu do turybularza, intonuje: „Procedamus in pace,“ poczem procesyą się rozpoczyna.

10) Procesyą ustawia się w następującym porządku: Na przodku idzie ministrant z turybularzem (tak zawsze idzie, ilekroć procesyą bez Najświętsz. Sakramentu się odprawia), za nim ministrant z krzyżem między dwoma ministrantami latarnie niosącymi, następnie idą śpiewacy*), za śpiewakami kler i celebrans ze świecami zapalonemi.

11) Po procesyi świece się gaszą i zapalają się znowu podczas mszy na ewangelią i od podniesienia aż do komunii, jeżeli msza o Matce Boskiej się odprawia.

*) Śpiewacy nie ubrani w długie suknie i komże idą przed krzyżem.

II. 1) Organista śpiewa z chórem podczas rozdawania świec antyfony: „Lumen ad revelationem“ i „Exurge Domine.“ Po rozdaniu świec odpowiada celebransowi najpierw a men na oracyą, a gdy tenże zaśpiewa: „Procedamus in pace,“ odpowiada: „In nomine Christi. Amen.“

2) Na procesyi śpiewa antyfonę: „Adorna thalamum,“ a przy powrocie do kościoła, responsoryum: „Obtulerunt.“

9. Uroczystość świętego Macieja.

(24. [w roku przestępnym 25] lutego).

Św. Maciej urodził się w Betleem Judzkiem z zamężnych i bogobojnych rodziców. Przyjęty przez Pana Jezusa do rzędu 72 uczniów, był wiernym zwolennikiem Mistrza swego i świadkiem jego nauk i cudów. W miejsce zdrajcy Judasza mianowany został apostołem. Po zesłaniu Ducha ś. głosił ewangelią najpierw w Galilei, następnie nad brzegami morza Kaspijskiego i w Etiopii. Przy końcu żywota swego apostołskiego powrócił, według podania, znowu do kraju żydowskiego, gdzie w ręce nieprzyjaciół swych się dostał. Skazano go na śmierć przez ukamienowanie. Gdy już pod razami kamieni konał, jeden z katów siekierą głowę mu odciął. Cesarzowa Helena sprowadziła święte jego zwłoki do Rzymu.

10. Uroczystość św. Józefa.

(19. marca).

Św. Józef pochodził, podobnie jak Najśw. Marya Panna, z królewskiego rodu Dawidowego. Ewangelia o młodości jego nic nam nie opowiada; chwali go natomiast jako sprawiedliwego, tj. we wszystkie cnoty przyozdobionego męża. Odznaczał on się przedewszystkiem głęboką pokorą, nieskalaną czystością obyczajów, posłuszeństwem względem Boga i gorliwością w wypełnianiu obowiązków stanu swego. Dla tych cnót wy-

brał go Bóg na męża Maryi i uczynił go opiekunem Zbawiciela i żywicielem świętej rodziny. Z posłuszeństwa względem Boga i władzy świeckiej poszedł z Maryą do Betleem. W czterdzieści dni po narodzeniu Pana Jezusa, z Maryą zaniósł Boże Dziecię do świątyni. Ażeby uniknąć prześladowania Herodowego, uciekł z Dzieciątkiem do Egiptu, gdzie aż do śmierci tego okrutnika przebywał. Na rozkaz anioła powrócił do krainy żydowskiej i osiedlił się w Nazarecie. By wypełnić sumiennie prawo zakonu udawał się rokrocznie z Maryą do świątyni Jerozolimskiej. Pan Jezus mając lat dwanaście poszedł z Maryą i Józefem także do świątyni. „Gdy się święta skończyły, wracali Józef z Maryą do domu, Jezus zaś pozostał w Jerozolimie, czego rodzice jego nie spostrzegli, mniemając, że był w towarzystwie krewnych i znajomych. Uszedłszy dzień drogi, szukali go wieczorem między krewnymi i znajomymi i przełękli się bardzo, gdy go tam nie znaleźli. Strwożeni wrócili do Jerozolimy, i tam go szukali.“ Jak wielką była boleść św. Józefa, gdy ukochanego wychowanka swego przez trzy dni szukał, jak wielką radość, gdy go znalazł „w kościele siedzącego między uczonymi w piśmie, jak ich słuchał i pytał, i na pytania ich odpowiadał!“ I wrócił z Jezusem i Maryą do Nazaretu, gdzie Pan Jezus był mu poddany. Jako prosty rzemieślnik pracował św. Józef w cichości, troszcząc się o wyżywienie św. rodziny. Ponieważ nie był obecny na weselu w Kanie Galilejskiej, dla tego przypuszczają, że w tym czasie już nie żył. Umarł spokojnie na ręku Jezusa i Maryi, i ztąd jako patron dobrej śmierci czczony. Można doń zastosować słowa psalmisty: „Droga przed oblicznością Pańską śmierć świętych jego.“ (Ps. CXV. 15).

Papież Pius IX. ogłosił Józefa św. patronem ca-

łego kościoła. Na obrazach przedstawiają go z lilią w rękę, piastującego Dzieciątka Jezus. Na ziemi rozłożone są narzędzia jego rzemiosła, a zwłaszcza siekiera.

Szczęśliwy, kto sobie Patrona
Józefa ma za Opiekuna,
Niechaj się niczego nie boi,
Gdy święty Józef przy nim stoi,
Nie zginie.

Idźcie precz, marności światowe,
Boście wy do zguby gotowe;
Już ja mam nad kanar słodsze
Józefa, Opiekuna mego,
Przy sobie.

Ustąpcie, szatańskie najazdy,
Przyzna to zemną człowiek każdy,
Że choćby samo powstało
Piekło się na mnie zbuntowało,
Nie zginę.

Gdy mi jest Józef ulubiony
Obrońca od każdej złej strony;
Onci mnie ze swojej opieki
Nie puści, i zginąć na wieki
Nie mogę.

Przeto cię upraszam serdecznie,
Józefie święty, bym bezpiecznie
Mógł mieć zgon i lekkie konanie
I grzechów moich skasowanie
Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego
Stawić się wielce straszliwego;
Bądźże mi, Józefie, przy sądzie,
Kiedy mnie Bóg sądzić zasiądzie,
Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela
Duszy mej, spraw oskarżyciela;
Kiedy mnie skarżyć, prześladować
Będzie chciał, chęćjęż mnie ratować
O święty!

Józefie! oddal czarta złego,
A Boga mnie zagniewanego
Przejednaj, o co cię serdecznie
Upraszam, bym mógł z tobą wiecznie
Królować. Amen.

11. Zwiastowanie Najsw. Maryi Panny.

(25 marca).

Błogą chwilę życia Maryi Panny, i początek naszego odkupienia dzisiaj kościół nam przypomina. Nieznana światu, w małym mieście Nazareth, w ubogim domku, mieszkała Najświętsza Panna, i według powszechnego mniemania, modliła się wtenczas, gdy niebieskiem poselstwem uczczona była. Ukazał się Archanioł Gabryel, ten sam posłaniec niebios, który przed 490 laty Danielowi prorokowi czas i skutki przyjścia Mesyasza objawił. Pierwsze jego słowa ogłaszają nieporównane pochwały przyszłej Matki Boskiej: „Bądź

zdrowiona łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami.“ Żaden z ludzi najbogatszych, najświętszych takich pochwał i od takiego posłańca nie otrzymał.

Marya Panna słysząc te słowa, jako pokorna, zatrwożyła się natychmiast, więc Archanioł mówił dalej: „Nie bój się Marya, znalazłaś łaskę u Boga.“ Tu zwiastował wysokie Jój przeznaczenie, że jest wybraną na matkę Syna Najwyższego, który naród ludzki zbawi od grzechu a królestwo Jego trwać będzie na wieki. „Dziewico święta, woła Bernard św., los wszystkich narodów, wszystkich wieków w ustach twoich — archanioł czeka na odpowiedź, a my na słowo litości.“

Gdy usłyszała Marya Panna, że cudem przepowiedzianym od Izajasza proroka, będzie razem matką i panną, bo u Pana Boga nie ma niepodobnego, pokornymi słowami wyraziła swe zezwolenie: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego.“ Była to szczęśliwa chwila dla całego rodu ludzkiego. Za ledwie Przenajświętsza Panna wymówiła te słowa, spełniły się wszystkie przepowiednie proroków, żądze patryarchów, oczekiwania narodów: Święty świętych, jak mówi Daniel prorok, zstąpił na ziemię sprawą Ducha Przenajświętszego; natura ludzka złączyła się z naturą boską, w przeczystym łonie Maryi słowo stało się ciałem.

Święto Zwiastowania ustanowione zostało na synodzie toletańskim r. 656, i obchodzi się dnia 25. marca. Jeśli ten dzień przypada w wielki piątek lub w wielką sobotę, przenosi się uroczystość na poniedziałek po niedzieli przewodniój.

Rozważając dzisiejszą tajemnicę mamy: 1) czcić Syna Bożego, który przyjąć raczył nędze nasze, aby nas uszczęśliwił. 2) dziękować Najświętszój Pannie za

wszystko co uczyniła dla naszego zbawienia. 3) rozważać dobroć Chrystusa Pana ku ludziom, i niezrównaną pokorę i posłuszeństwo Maryi Panny.

12. Święto Matki Boskiej Bolesnej.

(W piątek przed palmową niedzielą).

Matka Najśw. więcej niż inni męczennicy cierpiała: ztąd królową męczenników zwana. Wielekrotnie spełniła się przepowiednia Symeona, nie raz miecz boleści przeszył serce Maryi. Z pomiędzy niezliczonych boleści Maryi kościół siedm wybrał i rozważaniu wierznych polecił, a mianowicie:

1. Proroctwo Symeona: „Oto ten położony na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą, a duszę twą własną przeniknie miecz.“ Całe znaczenie tych słów zrozumiała Marya: cała przyszłość tego boskiego dziecięcia, jego prace, cierpienia i śmierć bolesna stanęły żywo przed jęj oczyma duszy, zaczęły ranić Jęj serce.

2. Ucieczka do Egiptu. Upomniana od anioła o zamiarach okropnych króla Heroda, Marya Panna dla ocalenia Syna opuściła dom, krewnych, znajomych, wśród ciemnej nocy, mroźnej pory roku, narażała się na przygody i niebezpieczeństwa podróży, poszła w nieznane i bałwochwalcze kraje, gdzie przez lat siedm mieszkała.

3. Zostanie się Chrystusa Pana w Jerozolimie. Z najmilszym swym synem, mającym już lat 12, przyszła Najświętsza Matka do Jerozolimy, aby do kościoła św. pobożną pielgrzymkę odprawiała. Wychodząc z miasta myślała, że Jezus Chrystus z swą rodziną powracał do domu. Gdy uszła dzień drogi spostrzegła, że straciła tego, który był jęj szczęściem, przedmiotem najżywszej miłości. Wielkięj natychmiast

doznała boleści, i strapiona gdy powróciła do Jerozolimy, znalazła Syna w kościele.

4. Spotkanie Zbawiciela krzyż niosącego. Krzyki niewdzięcznego ludu: ukrzyżuj go, ukrzyżuj, zatrwożyły niesprawiedliwego sędziego. Jezus Chrystus skazany na śmierć, dźwigając krzyż swój, otoczony szeregiem żołnierzy, tłumem ludzi krwi pragnących, szedł na Kalwaryę, gdzie miał spełnić krwawą ofiarę. Ten, który wszystkim dobrze czynił, nieraz upadł pod ciężarem krzyża. Szła za nim drżąca i zbladła matka.

5. Stanie pod krzyżem. Oczom macierzyńskim przedstawił się okropny widok: widziała męczarnie konającego Syna, ręce jego i nogi żelaznymi gwoźdźmi przebite, twarz piękniejsza od słońca policzkami skrwawiona, usta wyschłe, skronie cierniem sklute, najświętsze ciało od głowy do stóp biczami zorane. Jaka boleść może się porównać z boleścią Maryi?

6. Przebicie boku Zbawiciela. Zakończył swe cierpienia Jezus Chrystus, ale nie ustały boleści Maryi. Nie odstępując od krzyża, widziała ostrą włócznię wymierzoną ku Sercu Syna, przebijającą bok, z którego wyszły ostatnie krople krwi i wody. Włócznia ta mocno uderzyła w serce Maryi.

7. Złożenie ciała Chrystusa w grobie. Pobożni ludzie: Józef z Arymatei i Nikodem ciało Chrystusa Pana zdjęli z krzyża, związali je prześcieradły i złożyli w grobie, w którym nikt jeszcze nie był położony. Na smutny ten obrzęd w goryczy duszy patrzyła Marya.

Te wszystkie jej boleści rozważając, słusznie ją kościół św. królową męczenników nazywa. Niektórzy malarze przedstawiają Maryą pod krzyżem omdlewającą: nie zgadza się to z wysoką jej świątobliwością. Wzniosły obraz Maryi przedstawiają słowa Ewangelii. Przy zgo-

nie Zbawiciela słońce się zaćmiło, drżała ziemia, nie upadła, nie omdlała Marya. Św. Jan Apostół, naoczny świadek, mówi: „I stała podle krzyża Jezusowego Matka Jego.“ Najdoskonalsza z ludzi, łaski pełna, umiała przyjmować krzyże, cierpienia, zupełnie zgadzając się z wolą Najwyższego.

Święto dzisiejsze zostało najpierw w Niemczech za staraniem biskupa kolońskiego Teodoryka (r. 1413) zaprowadzone, a dopiero papież Benedykt XIII (r. 1727) rozporządził, by obchodzono je w całym kościele katolickim.

Podczas mszy dzisiejszej śpiewa się wzruszająca do głębi pobożne dusze sekwencya: „Stabat Mater“ (Stała Matka boleściwa), przez braciszka franciszkańskiego, Jakóba de Benedictis, z Todi, w XIII. wieku ułożona.

Powinniśmy dzisiaj: 1) rozważać, z jaką pobożnością Najświętsza Marya Panna znosiła swe krzyże. 2) upokarzać się przed Panem Bogiem, że cierpienia, które on zsyła albo dopuszcza z takim smutkiem znosimy. 3) prosić bolesną Matkę Boską o wyjednanie łaski, abyśmy zgadzając się z wolą Bożą, wszystkie cierpienia chętnie przyjmowali.

13. Uroczystość św. Wojciecha.

(23. kwietnia).

Św. Wojciech pochodził z wysokiego i możnego rodu czeskiego Sławników, z rodziną króla polskiego i cesarza niemieckiego spokrewnionego. Urodził się w Pradze około r. 956. Matką jego była Strzeżysława, równie możnego rodu, rzadkiej cnoty i pobożności niewiasta. Przy chrzcie dano mu imię Wojciech, co wojska pociechę znaczy. W dziecięcym wieku zachorował niebezpiecznie na puchlinę. Gdy wszelkie

środki lekarskie bezskutecznymi się okazały, zmartwieni rodzice złożyli synka na oltarzu Matki Boskiej, i wyłącznej służbie Bożej go poświęcili. Skoro to uczynili, Bóg ulitował się i dziecię wyzdrowiało. Wysokie zdolności młodzieńca prędko się rozwijały. W szesnastym roku życia oddany został do szkół w Magdeburgu. Arcybiskup tamtejszy, Adalbert, szczerze pobożnego i pilnego Wojciecha pokochał, a udzielając mu sakramentu bierzmowania, swoim obdarzył go mianem. Po dziewięcioletniej nauce, gdy główny jego mistrz, Oktryk, powołany został na kapelana Ottona II, cesarza, Wojciech powrócił do swego rodzinnego miasta. Pod koniec r. 981 wyświęcony został na kapłana przez Thearata, biskupa pragskiego. W dwa lata później tenże biskup, będąc blizkim śmierci, wobec otaczających łoża konania jego, między którymi i Wojciech się znajdował, rozpaczliwe rozvodził żale, iż tak mało dla dobra swęj trzody uczynił i z ciężkiem westchnieniem wyzionął ducha. Tak przerażającym widokiem skruszony, Wojciech tęj samęj nocy wdziewa włosienicę, posypuje głowę popiołem, obchodzi kościoły, wszystko co ma między ubogich rozdaje, a siebie w gorących modlach Bogu poleca.

Z woli panującego księcia Bolesława II. i ludu biskupem obrany, Wojciech udał się w podróż do Weroni, gdzie od bawiącego tamże r. 983 cesarza Ottona II. inwestyturę na biskupstwo pragskie odebrał. Otrzymawszy od biskupa mogunckiego, Willigisa, sakrę biskupią, Wojciech w licznym orszaku panów czeskich wracał do swęj ojczyzny.

Niedaleko Pragi zsiadł z konia, na którym podróż odprawiał i boso wszedł do miasta. Zasiadłszy na stolicy biskupięj, zajaśniał od razu wysokimi cnocami pasterskimi. Był ojcem ubogich, obrońcą pokrzy-

wdzonych wdów i sierót. Obowiązki trudnego urzędu swego gorliwie spełniał, a czas od nich wolny modlitwie i odwiedzaniu chorych poświęcał. Codziennie żywił przy stole biskupim dwunastu ubogich, sam im usługując. Długosz opowiada, że „nigdy słońce południowe nie widziało go obiadującego, a północ śpiącego.“ Bogate, miękką pościelą i szartałem zasłane łóże swe odstępował bratu Radzynowi, lub ślepemu od urodzenia kalece, sam zaś spoczywał na gołej ziemi we włosiennicy, kamień pod głowę kładąc.

Mimo tylu pięknych wzorów cnoty, jakimi pasterz świątobliwy owieczkom swym przyświecał, niewdzięczni Prażanie słuchać głosu jego, do poprawy życia ich napominającego, nie chcieli. Występki mnożyły się z dnia na dzień. Doszło nawet do tego, że chrześcian żydom zaprzędawano. Gdy na ich wykupno pieniędzy pasterzowi świętemu zabrakło, i gdy się przekonał, że bezowocnym jest przykład jego i nauka, opuścił Pragę i udał się roku 989, po sześćioletniej pracy w owczarni swój, do Rzymu. Papież Jan XV. pozwolił mu osieść najpierw w klasztorze benedyktyńskim na Monte Cassino, a potem w klasztorze św. Aleksego w Rzymie. Tutaj razem z bratem swym Radzynem przyjął habit benedyktyński i złożył śluby zakonne w wielki czwartek tegoż roku. Najniższe posługi klasztorne bez szemrania wykonywał. Razu jednego, kiedy niósł do stołu dzban z winem, wywrócił się i uderzeniem dzbana o marmurową posadzkę takiego narobił łoskotu, iż zdawało się, że stłukł naczynie. Z szczególnego jednak dopuszczenia Bożego i naczynie i wino ocalało.

Pięć lat przebywał już Wojciech św. w klasztorze, gdy za naleganiem Bolesława II, króla czeskiego, i na życzenie papieża opuścił Rzym i do Pragi po-

wrócił. Całe miasto uradowane wyszło naprzeciw niemu, a Prażanie uroczyście poprawę obyczajów swych przyrzekli. Niestety, niedługo trwali oni w chwalebnem przedsięwzięciu. Ród Wrszowców, słynny z niezgody i warcholstwa, a przytem od lat niepamiętnych rodowi Sławników przeciwny, podburzał wciąż przeciw Wojciechowi św. mieszkańców Pragi. Zdarzyło się, że małżonka jednego z Wrszowców dopuściła się cudzołóstwa. Mąż i rodzice zabić ją chcieli, lecz Biskup zamknął pokutującą niewiastę w klasztorze ś. Jerzego. Gdy żądni krwi mściciele z groźbą i upornym krzykiem wydania jęj nadaremnie od biskupa się domagali, pobiegli do klasztoru, gwałtem ją wydobyli i na miejscu zabili.

Na wiadomość o takięj zbrodni rzewnie zapłakał św. biskup, a widząc, że nie mógł zapobiedz szerzącej się coraz bardziej wśród ludu swego zarazie występków, postanowił usunąć się znowu z biskupstwa. Udał się najpierw do Węgier, gdzie ochrzcił syna Giejzy, króla węgierskiego, i dał mu na imię Stefan, a potem do Rzymu. Tutaj poznał się z cesarzem Ottonem III., który Wojciecha św. bardzo polubił i często rad jego słuchał. Bawił naonczas w Rzymie Willigis, arcybiskup moguncki. Przedłożył on papieżowi Grzegorzowi V. smutny stan dyecezyi pragskięj, i nalegał nań, by zniewolił ś. Wojciecha do powrotu. Powtórnie usłuchał głosu Ojca św. posłuszny biskup, i nie bez strachu i smutku opuścił na zawsze miłe ustronie klasztorne, by powrócić do ojczyzny (r. 996).

Stanąwszy na granicy czeskięj, dowiedział się, że wymordowano braci jego z żonami i dziećmi, z wyjątkiem najstarszego, na dworze Bolesława Chrobrego naówczas bawiącego, Poraja. Okrutny ten czyn zagroził Wojciechowi raz na zawsze powrót do stolicy biskupięj. W towarzystwie brata swego Radzyna puścił

się przez Węgry do Krakowa, a ztamtąd na dwór Bolesława I., króla polskiego, do Gniezna. Zabawiwszy tamże przez zimę, z wiosną r. 997. wybrał się razem z bratem Radzynem i kapłanem Benedyktem przez Gdańsk do Wschodnich Prus, by mieszkańcom téj ziemi, naówczas w pogaństwie jeszcze pogrążonym, opowiadać słowo Boże. Po szczęśliwéj podróży morskiéj stanęli na ziemi pruskiéj. Po odprawionéj przez Radzyna mszy św., na którój ś. Wojciech komunikował, udali się na spoczynek. Nie wiedząc o tem, spoczywali na ziemi świętej, niedaleko Romowe, czyli gaju bożkom pruskim poświęconego, po którój, według praw krajowych, niepoświęconym, a tymbardziej chrześcianom, kroczyć nie było wolno. Nagle obudzeni zostali dzikiem okrzykiem Prusaków, którzy rzucili się na bezbronných; Radzyna i Benedykta skrepowali, a ś. Wojciecha włóczniami przebili. Modląc się za siebie i swych zabójców święty ten apostoł Prusaków Bogu ducha oddał d. 23 kwietnia 997 r. Działo się to niedaleko Króleweca, przy dzisiejszój wiosce Fischhausen. Głowę świętego wściekli zabójcy odcięli i zatknęli na żerdzi. Towarzysze uratowawszy się ucieczką, pospieszyli do Polski, by zanieść smutną wieść o zgonie swego ojca i mistrza Bolesławowi. Król wykupił zwłoki świętego i w Gnieźnie uroczyście je pochował. W trzy lata późniéj, r. 1000, cesarz niemiecki Otton III. przybył do Gniezna, by odwiedzić grób przyjaciela swego i doradcy.

Według starożytnéj tradycyi, sięgającéj XIV w., jest św. Wojciech autorem pierwszych dwóch zwrotek pieśni „Boga Rodzica dziewica.“

14. Uroczystość św. Marka.

(25. kwietnia).

Św. Marek, Ewangelista, był uczniem i współpracownikiem Piotra św., któremu w podróży do Rzy-

mu towarzyszył. Tutaj napisał on na prośbę chrześcian swą ewangelią, pod wpływem i kierownictwem Piotra św. Posłany przez księcia apostołów do Egiptu, głosił tamże ze skutkiem ewangelią. Założona przez niego gmina chrześcijańska w Aleksandryi, stolicy Egiptu, której pierwszym był biskupem, wielkie w pierwotnym kościele miała znaczenie. Ś. Marek umarł tamże śmiercią męczeńską. Poganie schwyтали go i tak długo włóczyli po ulicach miasta, aż ducha wyzionął. Zwłoki jego przeniesione zostały r. 827 do Wenecyi.

Św. Marek ma na obrazach lwa przy sobie, rozpoczyna bowiem swą ewangelią od opisu działalności św. Jana Chrzciciela, który głosem człowieka wołającego na puszczy do pokuty rzesze zachęcał.

Dzisiejsza procesya z téj tylko przyczyny tak się nazywa, że przypada w dzień poświęcony czci ś. Marka ewangelisty. Nazywa się też litaniami większemi, aby te litanie, w Rzymie wprowadzone, odróżnić od tych, które się mówią i śpiewają przez trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskim, i początek swój wzięły we Francyi.

Procesya w dzień św. Marka była ustanowiona od św. Grzegorza Wielkiego, papieża, około r. 590, w czasie morowego powietrza. Tego roku tak się w Rzymie morowe powietrze szerzyło, iż ludzie kichając zaraz umierali; od tego czasu wszedł zwyczaj kichającym mówić: „Boże daj zdrowie!“ Św. Grzegorz nakazał przez trzy dni uroczystą procesyę dla ubłagania Boga, aby onę karę od ludu odwrócić raczył. Gdy po kilku dniach powietrze ustalo, papież to nabożeństwo całemu kościołowi zalecił. Odtąd odprawuje się ta procesya 25. kwietnia i dla oddalenia nowego powietrza i dla otrzymania dobrych urodzajów, które w téj porze w największem niebezpieczeństwie zostawać zwykły.

Na procesyi św. Marka takie same ceremonie jak w dni krzyżowe się odprawiają. (Ob. str. 89).

15. Uroczystość św. Filipa i Jakóba.

(1. maja).

1. Św. Filip, jeden z najpierwszych uczniów Pana Jezusa, urodził się w Betsaidzie. Przeprowadził on do Mistrza swego Natanaela (św. Bartłomieja apostoła). Św. Filip opowiadał Ewangelią w Azji Mniejszej, głównie we Frygii. Gdy miał lat 87 przybito go w mieście Herapolis do krzyża i na nim go ukamienowano. Dla tego też z krzyżem apostoła tego na obrazach przedstawiają.

2. Św. Jakób, zwany młodszym, był bratem apostoła Judy Tadeusza, a synem Alfeusza (czyli Kleofasa) i Maryi, krewnej Matki Boskiej. Był on pierwszym biskupem Jerozolimy. Dla świątobliwego i umartwionego życia swego zwany także jest „sprawiedliwym.“ Lud miał go w wysokim poważaniu, tak że nawet kraju szaty jego się dotykano, by zdrowie za jego przyczyną odzyskać. Nie jadł nigdy mięsa i nie pił wina. Schwytany przez żydów i zaprowadzony przed wysoką radę, śmiało wiarę swą w Bóstwo Chrystusowe przed uczonymi żydowskimi wyznał. Oburzona śmiałością apostoła, kazała go wysoka rada strącić z krzyżanka świątyni Jerozolimskiej i ukamienować. Na wzór Pana Jezusa i św. Szczepana modlił się podczas męki swój za bliźnich. Na pół nieżywego folusznik pewien maczugą zabił.

Święty Jakób napisał jeden z listów katolickich. Przedstawiają go z maczugą w rękę.

16. Znalezienie św. Krzyża.

(3. maja).

Kościół przypomina nam dzisiaj dzień błogi, w którym r. 328 ś. Helena, matka Konstantyna W., cesarza,

znalazła w Jeruzalem ten sam krzyż, na którym Jezus Chrystus ofiarą swojego życia świat odkupił. Znalazienie św. Krzyża różni dziejopisarze jak: Sozomen, Sokrates, Rufinus zgodnie opisują.

Konstantyn Wielki, pierwszy między cesarzami rzymskimi chrześcianin, z całą swoją rodziną do wiary świętej nawrócony, po całym świecie kościoły chrześcijańskie budując, postanowił i na miejscu, gdzie Zbawiciel świata dla nas śmierć poniósł, kościół ozdobny i wspaniały postawić. Zachowują dzieje list jego, do ówczesnego biskupa jerozolimskiego, św. Makarego pisany, w którym swoje postanowienie wyraża i jego rady żąda. Matce też cesarza dał Pan Bóg myśl, aby się tą sprawą zajęła. Pobożna pani od lat wielu starająca się o to wszystko co do chwały Boga i dobra kościoła należało, mając 80 lat, puściła się do Jerozolimy. Na górze Golgocie czyli Kalwaryi trudno było znaleźć miejsce grobu Zbawiciela, bo poganie starając się o to, aby Chrystus Pan był zapomniany, na miejscu świętego grobu usypali górę, na której zbudowali kościół bogini Wenus, a tam gdzie Chrystus Pan był ukrzyżowany, postawili posąg Jowisza. Aby zaś do tych miejsc chrześcianie przystąpić nie mogli, całą tę górę otoczyli murem. Trwało to przez lat sto i osmdziesiąt; już jeden tylko żyd, z podania przodków, gdzie grób Zbawiciela dokładnie wiedział. Stawiony przed cesarzową, musiał wskazać to miejsce. Święta Helena kazała zburzyć kościół pogański i posąg Jowisza, rozkopać górę i znalazła się ona jaskinia w skale wykowana, gdzie ciało Zbawiciela było złożone, a przy niej znalazły się trzy krzyże, trzy gwoździe, któremi Chrystus Pan do krzyża był przybity, tablica, na której był napis po żydowsku, po grecku i po łacinie: „Jezus Nazareński, król żydowski.“ Św. Helena i wszyscy wierni

z wielką radością dziękowali Bogu za tak wielkięj wagi udzielone dobrodziejstwo. Lecz między trzema krzyżami trzeba było krzyż Pański rozeznac; zbawienną radę podał św. Makaryusz, biskup jerozolimski. Tego dnia była blizką zgonu jedna zacna niewiasta; biskup uwierzył, iż skoroby się krzyża krwią boską poświęconego dotknęła, ozdowiec musiała. Przyniesiono wszystkie trzy krzyże do domu choręj: pierwszy dotykając się jęj ciała, nie na zdrowiu nie odmienił, drugi zaszkodził — lecz skoro trzecim krzyżem była dotknięta, natychmiast wstała i zupełne zdrowie odzyskała. Dodaje św. Paulinus i Sulpiciusz Sewerus, że gdy tegoż dnia krzyż Chrystusa dotknął się człowieka umarłego, ten powrócił do życia. Św. Helena wielkim a cesarskim kosztem zbudowała na Kalwaryi kościół, obejmujący grób Zbawiciela i miejsce, gdzie był ukrzyżowany. Odnowiony kilka razy trwa dotychczas. Czcząc św. krzyż Zbawiciela, połowę onego, złotem oprawioną, św. Helena w owym kościele jerozolimskim zostawiła, drugą część z trzema gwoźdźmi i tablicą do Rzymu przywiozła, gdzie Konstantyn Wielki zbudował kościół, któryby to święte drzewo zachowywał. Jestto dotychczas istniejący kościół św. Krzyża Jerozolimskiego.

Wkrótce było ustanowione święto Znalezienia Krzyża, wszędzie zaczęto krzyże stawiać, nosić na piersiach, pobożny cesarz Konstantyn W. zabronił karać śmiercią krzyżową, mniemając, jak mówi św. Augustyn, iż jest rzeczą nieprzyzwoitą, aby zoczyńca umierał tak jak Zbawiciel świata.

We dwadzieścia lat po śmierci Makaryusza, św. Cyryl, biskup jerozolimski, w liście do Sewera pisze: „Cały świat jest napelniony małemi cząstkami świętego krzyża, które zawsze zacniejszym pielgrzymom ze wszystkich krajów przychodzącym dawano; zawsze jednak

ten sam krzyż jakby nietknięty zostaje. Ten sam cud, przypominający rozmnożenie chleba, naoczny świadek, św. Paulinus, około r. 400 opowiadał.

Dnia dzisiejszego obchodząc Znalezienie ś. Krzyża: 1) dziękujemy Bogu, iż tak wielką pociechę całemu światu udzielić raczył. 2) myślą spoglądając na ten krzyż, przypominajmy sobie cierpienia Zbawiciela i Jego dobroć ku nam, abyśmy do Jego miłości się pobudzali. 3) prosimy Chrystusa o łaskę, aby małe cierpienia nasze cenić i znosić nas nauczył.

17. Uroczystość świętego Stanisława biskupa i męczennika.

(8 maja).*)

Św. Stanisław Szczepanowski, przesławny biskup i męczennik krakowski, dan był rodzicom od Boga niezwykłym porządkiem. Narodził się bowiem w późnej ich starości. Gdy po trzydziestu leciech niepłodnego małżeństwa prosili o potomstwo, ślubując je na służbę Bogu, wysłuchał ich Pan Bóg. Więc na podobieństwo ś. Jana Chrzciciela przyszło na świat to dziecię ubłogosławienia, ten święty Stanisław, który na podobieństwo też jego, miał niezbożnemu królowi wyrzec to słowo: Non licet! Nie godzi się (Mar. VI, 18), za które, jak św. Jan Chrzciciel, głowę swą położył.

I nazwali swe błogosławione dziecię Stanisławem, co miało znaczyć: „Stań się sława.“ I stała się zeń wielka sława Bogu, a więc i rodzicom i narodowi i kościołowi św. Kto szuka sławy Bożej, właśnie dla tego, że nie szuka innój, wszelką sławę znajdzie.

Pod okiem ojca i matki rosło dziecię w szczerój pobożności, i wkrótce zapragnęło służyć Panu Bogu,

*) Według X. Jełowickiego.

choć nie wiedziało, że było już przez rodziców Jemu poślubione.

Szcześliwy był Stanisław z rodziców świątobliwych, szczęśliwi też byli ci rodzice z synaczka rozwijającego się pod ich ręką w młodzieńca świętej nadziei. Zbudowawszy na wierze świętej początkowe wychowanie syna, bezpiecznie go puścili, dla wyższych nauk, na świat niebezpieczny, jak gdyby w arce Noego na potop. Jechał Stanisław z błogosławieństwem rodzicielskiem do Paryża. Tam, na tym wielkim świecie, pomnąc zawsze na Stwórcę wszech światów, spotkał się z myślą służenia Bogu w zupełnem zaprzaniu i siebie i świata, bo w stanie zakonnym. Z tą świętą myślą, ubogacony w nauki, wrócił do Krakowa. A gdy się z oną myślą zwierzył Lambertowi, biskupowi wówczas krakowskiemu, ten bacząc na cnotę jego i naukę, mimo oporu, jaki mu Stanisław pokorą swą stawiał, wziął go do boku swojego, wyświęcił na kapłaństwo i prawo następstwa mu po sobie otrzymał.

Po śmierci Lamberta Stanisław zasiadł na biskupięj stolicy.

Panował wówczas czwarty po Bolesławie Chrobrym król polski, Bolesław śmiały. Świetnym, jasnym i czystym był początek jego panowania, świetnym byłby jego koniec, gdyby był Bolesław, aż do końca, panując narodowi, służył wiernie Bogu. Ale, niestety, podniósł się w pychę, i zapadł w rozwiozłość. Stanisław poszedł do króla i błagał go, by się ulitował duszy własnej, by się ulitował narodu swojego, by wspomniał na sąd Boży i na żywot wieczny. Zrazu, przed majestatem biskupim, uchylił czoła majestat królewski. Bolesław Stanisławowi przyrzekł był poprawę. Lecz skoro święty Biskup odszedł, a król słuźalcami i współnikami grzechu się otoczył, naigrawał się z ni-

mi z Biskupa świętego. Uważcie, iż się naigrawał nie sam, ale z dworzanami swymi. Nie sam, bo człowiek, nawet najgorszy, dopóki jest sam na sam z prawdą i cnotą, zawsze ją, przynajmniej w głębi duszy uczi, lecz skoro się zejdzie z podobnymi sobie, zawsze ją wyszydzi. — Bracia mili, każdy z nas w swoim kółku królem. Niechże pomni każdy, ażeby z rzeczy świętych nigdy się nie naigrawał, bo taka igraszka jest dla serca i duszy śmiertelną trucizną, której pierwszym skutkiem zatwardziałość w grzechu. Upomniany potwóre Bolesław przez Biskupa, już go nie wysmiewał, bo już zemstą zgrzytnął.

Spostrzegłszy to usłudni dworacy, wspomnieli przed królem, że Stanisław kupił był na rzecz kościoła włość od Piotrowina, który nie dawszy mu kwitu na odebrane pieniądze, od dwóch lat był umarł; spadkobierców zaś Piotrowina podzegli, ażeby Stanisława o nieprawne posiadanie włości do króla pozwali. Król, czyhający na zgubę Biskupa, przed sąd swój go wezwał. Wtedy sam Bóg ku ratunkowi pospieszył, dając moc Stanisławowi wskrzeszenia Piotrowina. I stawił się Stanisław na sąd królewski z tym świadkiem. Ale serce Bolesława było już zakamieniałe. I sprawdziło się na złym królu to straszne Abrahamowe do złego bogacza wyrzeczone słowo: „Jeżeli Mojżesza i proroków nie słuchają, ani, by też kto zmartwychpowstał, nie uwierzą.“ (Łuk. XVI, 31). Nie słuchał Bolesław Stanisława, który, jako biskup, był mu Mojżeszem i prorokiem razem. I nie uwierzył świętości napominań jego, chociaż na własne oczy był ujrzał, że umarłych wskrzesza. I brnąc ze złego w gorsze, aż do tego przyszedł, że rozkazał porwać z cudzego łoża zającą białogłową i przywieść ją do swojego łoża. — Przeciw takiemu gwałtowi, podniósł się po raz trzeci Biskup święty ze sto-

licy swojej, i króla jawnogrzesznika jawnie już upominał. A gdy król, i na to upomnienie nie zważając, w grzechu swym pozostał, święty Biskup, stróż prawa Bożego, a przestępców sędzia, o zbawienie dusz ludzkich jedynie dbający, rzucił na Bolesława klątwę, wzbraniając mu wstępu do kościoła, aźby król jawnogrzesznik, jawną pokutą, zgorzenie od narodu odjął.

Niestety, wzgardził Bolesław i ten raz jeszcze miłosierdziem Bożem; i ze śmiałego, może najśmielszego stał się najzuchwalszym, i wpędził się pędem niepowstrzymanym w niesłychaną zbrodnię, na której opowiedzenie usta się ścinają.

Gdy ś. Stanisław u św. Michała na Skalce sprawował Ofiarę św., bezbożny król, na czele zbrojnych przypadłszy, rozkazał żołnierzom oderwać Biskupa od ołtarza i wywlec z kościoła. Tu się powtórzył cud spełniony przy pojmaniu Jezusa. Gdy bowiem nieposłusznemu królowi posłuszni żołnierze wtargnęli do przybytku Pańskiego, i gdy ujrzeli świętego Biskupa odnawiającego Ofiarę Chrystusową, drżeć, ślepnąć i padać poczęli. Co widząc król wściekły, złajawszy onych żołnierzy, innych, niby śmielszych, na spełnienie swojej zbrodni puścił. A gdy i ci drudzy, widocznym cudem Bożym, w podobnyż sposób odparci, w trwodze uciekali, król wszetecznik, onym podwójnym cudem nieupamiętany, lecz coraz bardziej parskający gniewem i morderstwem, nie zważając na świętość miejsca, na świętość pomazańca Bożego, na świętość Ofiary, sam w świętej głowie Stanisława szczerbiec Chrobrego utopił! Krew męczennika do stopni ołtarza przywrzała, mózg jego po ścianach przybytku Pańskiego rozprysnięty dotąd świadczą o niesłychanej zbrodni króla świętobójcy, który do wściekłości przydając wściekłości, nie syty śmiercią Stanisława, jeszcze się nad ciałem

jego najdrapieżniej pastwiąc, w sztuki je rozrąbał i na pożarcie psom na polu rozrzucił.

Na zbrodnię Bolesława Śmiałego zadrżał cały naród, a i pomsty Bożej słusznie się spodziewał. I spadła nań ciężarem wielkim w onęj klątwie, którą, na króla i na naród rzucił namiestnik Boży na ziemi, ś. Grzegorz VII. Tą klątwą odsądzonym został król od berła, naród od korony.

Kapłani zebrali ze czią święte członki i pogrzebali w kościele męczeństwa, aż po wielu latach, Bolesław Wstydlivy, naprawując bezwstyd Bolesława Śmiałego, przeniósł je do katedry, na królewski zamek, na górze Wawelu.

I rozmnażał Bóg sławę Świętego naszego mnogimi i wielkimi cudy, między którymi częste bywały wskreszenia umarłych, który to cud ponowił się czasu kanonizacyi św. Stanisława, w kościele św. Franciszka w Assyżu. Zdarzyło się bowiem, że w onéjże godzinie do tegoż kościoła wniesiono umarłego. A był to młodzieniec. Rodzice jego wołali do św. Stanisława, aby go im wskrzesił. A ulitowawszy się ich płaczu Innocenty IV., zawołał do Boga: „Potwierdź, Panie, to com słyszał o męczenniku Twoim Stanisławie, Biskupie krakowskim. Przez zasługi i przyczynę jego wzbudź młodzieńca tego umarłego, boś Ty jest dziwny w świętych Twoich, Jezu, Boże nasz.“ Zaledwie Ojciec św. domówił słów onych, powstał z martwych młodzieniec.

18. Narodzenie św. Jana Chrzciciela.

(24. czerwca).

Przez wiele wieków było dnia dzisiejszego święto; przy zmniejszeniu świąt roku 1775. i to święto było zniesione, ale pobożnym ludziom zawsze miło będzie

czcié św. Jana, któremu Zbawiciel tak wielkie dał pochwały i przypominać jego narodzenie pełne cudów.

Ojcem św. Jana był świetny pobożnością Zacharyasz. Ten będąc z rodziny Aaronowój, przyszedł do Jerozolimy sprawować urząd kapłański. Według obrządków żydowskich, kapłani po całym kraju rozproszeni, kolejną rozdzielali służbę kościelną codzien rano o godzinie dziewiątej, a po południu o trzeciej składali w kościele ofiarę całopalną. to jest, gdy jedni zabijali i palili baranka, inny kapłan losem wybrany zapalał kadzidła na ołtarzu kadzenia, a lud modlił się w przysionkach. Przystępując do ofiarowania Najwyższemu kadzidła, Zacharyasz ujrzał Archaniola Gabryela, który mu powiedział: „Nie bój się Zacharyaszu, jest wysłuchana prośba twoja: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, i nazwiesz imię jego Jan: a ty będziesz miał wesele i radość, i wielu innych będzie się radować z jego narodzenia: albowiem będzie wielki przed Panem, i napełni go Duch św. jeszcze w żywocie matki: nawróci wiele synów Izraelskich ku Panu Bogu, aby zgotował Panu lud doskonały, a na znak staniesz się niemym aż do dnia, kiedy się to stanie.“ Wypełniło się wszystko. Gdy się narodził św. Jan, radowali się wszyscy i słysząc co się stało, mówili: cóż to za dzieciątko będzie? ręka pańska z nim jest. Natychmiast Zacharyasz odzyskał mowę, i napełniony Duchem św. ułożył pieśń proroczą, którą kościół św. codzien w pacyerzach kapłańskich powtarza: „Benedictus Dominus,“ Błogosławiony Pan Bóg Izraelski.

Według dawnych podań. gdy wyszedł rozkaz Heroda mordowania dzieci, Elżbieta z synaczkim uciekła na puszcę; tam Jan podrósłszy, już pozostał, a wzgardziwszy światem, prowadził życie ostrój pokuty, mięsa i wina nie używał. Żydzi przychodzili do niego

tlumem, on ich nauczał, i gotując do przyjęcia Mesyasa, chrzczył wodą Jordanu, i z tój przyczyny nazywa się chrzcicielem. Ale chrzest jego był znakiem pokuty i łaskę udzielał tylko odpowiadającą wewnętrznemu człowieka usposobieniu, zatem bardzo się różnił od chrztu, jaki Zbawiciel ustanowił.

W wielu krajach w wilią tego święta zapalają ognie na rynkach, na górach: czynią to na pamiątkę radości, jaką narodzenie św. Jana sprawiło ludziom.

W dniu narodzenia św. Jana dziękujmy Najwyższemu za wszystkie dobrodziejstwa św. Janowi udzielone, polecajmy się jego świętój przyczynie, uczmy się od niego unikania świata, umartwienia ciała, gorliwości o chwałę Bożą.

19. Uroczystość św. Piotra i Pawła.

29. czerwca.

Uroczystość dwóch wielkich apostołów, świętych posłańców Chrystusa i ojców naszych z weselem obchodzimy. Poznajemy ogrom szczęścia, jakie nam wiara święta w doczesnem i w wiecznem życiu przynosi: ci święci apostołowie byli najpierwszymi po Bogu sprawcami tego nieporównanego dobra, tój najwyższój i najpotrzebniejszój oświaty: oni ze wschodu w nasze strony przynieśli to niebieskie światło, które oświeciło narody Europy w ciemnościach bałwochwalstwa pograżone, oni zaszczepili to nieśmiertelne drzewo wiary świętój, którego słodkich owoców my także kosztujemy.

Miło jest przypomnieć życie św. Piotra. Na urząd apostołski od Zbawiciela powołany, przez trzy lata nauczającego Zbawiciela nie opuścił. Jemu Chrystus Pan przemienienie swoje na górze Tabor ukazał, po morzu chodzić pozwolił, jemu klucze królestwa niebieskiego dać obiecał. Po swoim zmartwychwstaniu rzekł

Piotrowi: „Paś baranki moje, paś owce moje,“ dając znać temi słowy, że Piotra namiestnikiem swoim na ziemi uczynił. W czasie męki Zbawiciela trzykroć Piotr zaprzął się swojego Mistrza, ale gorzkimi łzami natychmiast grzech ten zgladził. Darami Ducha Przenajświętszego w innego odmieniony człowieka, pierwszego dnia trzy tysiące ludzi do Chrystusa nawrócił, potem bicia, obelgi dla wiary świętej z weselem znosił. Dał mu Pan Bóg dziwną potęgę cudów: na słowo Piotra, ten, który od urodzenia chodzić nie mógł, natychmiast z weselem chodził, modlitwa Piotra umarłej Tabicie życie przywróciła, do tego przyszło, że na ulicę wynosili chorych, aby cień Piotra na nich padał. Tak swe posłannictwo od Boga potwierdzając, wiarę świętą dziwnym sposobem rozszerzył nie tylko w ziemi ojczyściej, lecz i między poganami w Poncie, Galacyi, Kapadocyi i Bitynii. Stolicę swego duchownego państwa założył najprzód w Antyochii, potem ją przeniósł do Rzymu, stolicy państwa rzymskiego i świata, gdzie przez dwadzieścia pięć lat pracował. W tym czasie dwa razy powrócił do Jerozolimy, aby wiernych odwiedził. Tu Herod uwięził św. Piotra i zabić pragnął, ale wierni wspólnie się modlili za drogie życie apostoła i anioł Boży cudownym sposobem z więzienia go wyprowadził. W czasie pierwszego prześladowania, za cesarza Nerona, Piotr św. w Rzymie był ukrzyżowany.

Niemniej dziwne życie przedstawia ś. Paweł apostoł. Słuchając nauki Gamaliela, gorliwym został obrońcą żydowskiej wiary. Chrześcian prześladował nie tylko w Jerozolimie, ale pojechał do Damaszku, aby ich tam wyszukiwał i gubił. W tej drodze światłem Bożem rażony spadł z konia i głos usłyszał z nieba: „Szawle, Szawle, czemu mię prześladasz?“ Odpowiedział Paweł: Ktoś ty Panie? a Pan rzekł: „Jestem

Jezus, którego prześladowiesz.“ Paweł drżąc ze strachu, zapytał: Panie, co mam czynić? głos niebieski odpowiedział: „Idź do miasta, tam ci powiedzą co masz czynić.“ Po trzech dniach postu w Damaszku chrzest święty od Ananiasza otrzymał i Chrystusa Pana gorliwie opowiadał w tem mieście i w Jerozolimie. Ukazawszy się mu Zbawiciel, rozkazał Ewangelią opowiadać poganom. Ogłaszał ją Paweł w wielu miastach Syrii: na wyspie Cypru nawrócił rzymskiego prokonsula, Sergiusza Pawła i odtąd nie Szawłem, lecz Pawłem nazywać się zaczął. Na téj wyspie szczególnie od Boga otrzymał objawienie, gdy aż do trzeciego nieba był zachwycony. Opowiadał Chrystusa w Macedonii, w Koryncie, w Atenach przed filozofami greckimi. Wszędzie miał obfite żniwo, nowe kościoły zakładał, biskupów wyświęcał i nauczał; ile trudów, niebezpieczeństw i prześladowania wycierpiał, sam wylicza w swych listach. Gdy powróciwszy do Jerozolimy, Chrystusa Pana opowiadał, wtrącony był od żydów do więzienia; dwa lata siedział w Cezarei, i apelującego odwieziono do Rzymu przed cesarza. W tem mieście pod dozorem strażnika przez dwa lata bez przeszkody nauczał żydów i pogan, listy pisywał apostołskie, w których dotychczas świat chrześcijański podziwia głęboką i nieprzebraną mądrość. W czasie pierwszego prześladowania chrześcijan był skazany na śmierć: nie ukrzyżowano go, lecz mieczem ścięto, gdyż był obywatelem rzymskim.

Skoro tylko kościół święty po srogich prześladowaniach, przez trzy wieki trwających, począł używać pokoju, natychmiast ustanowił dzisiejszą uroczystość z wilią, i razem obchodzimy święto tych dwóch apostołów, bo obaj jednego dnia i od tego samego tyra-
na, Nerona, w Rzymie roku 67. po narodzeniu Chry-

stusa koronę męczeńską otrzymali. — Ku ich czci Konstantyn Wielki dwa wspaniałe kościoły w Rzymie wybudował: kościół ś. Piotra na górze watykańskiej, kościół św. Pawła przy drodze do Ostyi. Ciała świętych apostołów spoczywają w tych kościołach, co rozważając Tertulian, sławny pisarz drugiego wieku, zawołał: „O jak nader szczęśliwy jest rzymski kościół, w którym oni wraz z nauką i krew wszystką swoją wylali.“

Świadczą dzieje kościoła, że w każdym wieku, z odległych nawet krajów, wierni odbywali pobożne pielgrzymki do grobów świętych apostołów. Około r. 590 św. Grzegorz W., papież, świadek naoczny, pisał do cesarzowej Konstantyny: „Tyle tak wielkich i tak nadzwyczajnych działo się cudów w tych kościołach, że nawet dla czynienia modlitwy nie można się tam było zbliżyć bez wielkiej bojaźni.“ (W ks. 3, liście 30). Cesarz Karol Wielki jadąc do Rzymu, o milę od kościoła watykańskiego, zsiadł z konia, całą tę drogę odprawił pieszo; zbliżywszy się do schodów kościoła, wstępował po nich na kolanach. Pobożność tego sławnego cesarza Pan Bóg hojnie nagrodił. Tak też czynili inni pielgrzymi: dla uczczenia świętych apostołów zatrzymywali się i modlili przed progiem kościoła, ztąd pielgrzymka ta do Rzymu nazywa się *ad limina Apostolorum* (do progów apostoelskich).

Wielka dziś jest uroczystość w Rzymie, wspaniałe obrzędy w kościele watykańskim, nakoniec wzniosły i rozczulający przedstawia się widok na ogromnym placu św. Piotra. Gdy niezliczone tysiące wiernych wszelkiego stanu i narodu stanęły przed kościołem watykańskim, ukazuje się papież na balkonie tegoż kościoła. Po okrzykach radości, lud cały kornie upada na kolana, papież, jako namiestnik Chrystusa, następca św.

Piotra, głowa całego kościoła, ojciec duchowny wszystkich chrześcijańskich narodów wznosi ręce do nieba, po krótkiej modlitwie czyniąc znak krzyża św. błogosławi urbi et orbi (miastu i światu). Choć nieobecni przyjmujemy to błogosławieństwo z nabożeństwem i z prawdziwym zarazem weselem, widząc, jak się boskie wypełniają obietnice Zbawiciela. Potężne państwa Assyryjczyków, Greków i Rzymian, jako dzieła ręki ludzkiej, upadły: kościół katolicki, wśród wielkich przesładowań, trwa od tylu wieków, bo nie napróżno Chrystus Pan rzekł Piotrowi: „Ty jesteś opoką, a na tej opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. Oto ja z wami jestem aż do skończenia świata.“

Obchodząc dzisiejszą uroczystość, mamy: 1) dziękować Bogu za wszystkie łaski świętym apostołom i przez nich nam udzielone. 2) czcić świętych apostołów którzy tyle trudów i mąk dla opowiadania ewangelii ponieśli. 3) prosić Pana Boga, przez przyczynę świętych apostołów, abyśmy w wierze świętej, którą oni zaszczypli, statecznie trwali.

20. Nawiedzenie Najśw. Maryi Panny.

(2. lipca).

Nawiedzenie Najśw. Maryi Panny w niektórych kościołach jest świętem uroczystem, w innych zostaje świętem kościelnem tylko, wszędzie stało się przedmiotem godnym uwagi naszój.

Marya Panna usłyszawszy od archanioła Gabryela w dzień zwiastowania, że Elżbieta, jój ciotka, w podeszłym już wieku została matką, pospieszyła ją odwiedzić. Mieszkała ś. Elżbieta w mieście Hebron, między górami położonem; cała jój rodzina była uszczęśliwiona, gdy do nich przyszła Marya Panna: święty Jan

w łonie swęj matki został poświęcony Duchem Bożym, Elżbieta, darami Ducha św. wzbogacona, temi słowy uczciła Maryą: „Błogosławionaś ty między niewiastami, błogosławion owoc żywota twego: zkaǳe mi to, że matka Pana mojego przyszła do mnie.“ Tu Marya Panna wdzięczność swoję Panu Bogu okazała wzniosłemi słowy: Magnificat anima mea (Wielbij duszo moja itd.) Ten hymn Maryi często się powtarza w nabożeństwach kościelnych.

Przez trzy miesiące Elżbieta cieszyła się towarzystwem Maryi; wystawić sobie możemy zgodne ich życie, wspólne modlitwy i prace, pobożne rozmowy.

Święto Nawiedzenia Najsw. Maryi Panny ustanowione było przez Urbana IV. w XIII. wieku, a ogłoszone przez jego następcę Bonifacyusza IX., papieża, roku 1389.

Obchodząc dzisiejsze święto, mamy: 1) dziękować Bogu za wszystkie łaski w tym dniu Najsw. Pannie i jęj rodzinie udzielone. 2) rozważać przykłady pokory i pobożności, jakie ona w domu Elżbiety zostawiła. 3) polecać się potężnej opiece Matki Boskiej.

21. Uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej.

(16. lipca lub w następną niedzielę).

Kilka świąt Najsw. Maryi Panny ustanowiono na pamiątkę szczególniejszych łask, których Matka Boska wiernym udzielić raczyła: do tęg liczby należy dzisiejsze święto. Najsw. Marya Panna nazywa się Szkaplerzną, ponieważ ona sama nabożeństwu szkaplerza dała początek i szczególniejszemi je łaskami nagradzała.

Wyrazem szkaplerz oznaczamy dwa małe kawałki sukna, mające wyszyte imię Jezus i Marya, które na sobie dla uczczenia Matki Boskiej nosimy.

Zacząło się to nabożeństwo w Anglii, około połowy trzynastego wieku. W tym czasie ze wschodu do Anglii przybyło kilku zakonników z góry Karmelu i ztąd nazywali się Karmelitami. Przyjęli do swego zakonu św. Szymona Sztok, rodem z Anglii, który od dzieciństwa nadzwyczajnymi łaskami od Boga obdarzony, wielkie miał nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny. Mąż ten święty wiele i skutecznie pracował około zbawienia swych rodaków, w modlitwach zaś prosił Maryi Panny, aby jawnym dowodem okazała swą opiekę. Ukazała się mu Najśw. Panna, z licznym orszakiem błogosławionych duchów, i trzymając w ręku szkaplerz, rzekła: „Synu mój! przyjm ten szkaplerz, jest to dla ciebie i całego Karmelu tarcza w niebezpieczeństwach, znak przymierza i zbawienia. Ktokolwiek umrze w tój sukni, ogień piekielnych nie dozna.“

Gdy rozgłosiła się ta obietnica, jedni się cieszyli, drudzy powątpiewali i mówili, jak Najśw. Marya Panna mówić mogła, że ktokolwiek w tój sukni umrze, ogień piekielnych nie dozna. Wszystkie wątpliwości oddalił Pan Bóg, nabożeństwo to potwierdzając niezliczonymi i niewątpliwymi cudami: w pożarach, w chorobach, na potyczkach, w czasie rozbicia okrętów. Odtąd ludzie pobożni wszelkiego stanu i wieku, biskupi i papieże, królowie i cesarze nosili szkaplerz; w krótkim przeciągu czasu do nabożeństwa szkaplerza ośmdziesiąt tysięcy zapisanych liczono. Zgadniają się dziejopisarze na to, że w całym chrześcijaństwie nie masz równie świętego i tak rozpowszechnionego nabożeństwa do Najśw. Maryi Panny.

Potwierdzili to nabożeństwo różni papieże. Jan XXII. roku 1322, Aleksander V. roku 1409. Rzeczą jest pewną, że nabożeństwo szkaplerza przynosi wielkie korzyści.

1. Ważne jest dobrodziejstwo, które obiecała Marya Panna: „Ktokolwiek w szkaplerzu umrze, ogniów piekielnych nie dozna.“ Nie może Marya Panna potępionego z piekła wyprowadzić, bo już los jego na wieki jest ustalony, jako naucza wiara święta, ale potężną swą przyczyną może i chce sprawić, aby jęj czci-
ciel w szkaplerzu umierający bez należytej pokuty nie umarł i tym sposobem ogniów piekielnych uniknął. Ktoby mimo łask wszystkich, trwał uporczywie w grzechu i chciał w onym umrzeć, ten umrze bez pokuty i w grzechu, ale nie umrze w szkaplerzu, straci go, sam ze siebie zedrze, aby w szkaplerzu nie umarł śmiercią potępionych. Widziano takie przykłady, o których można czytać w książkach wydanych o tem nabożeństwie.

2. Szczęśliwy ten, kto żyje i umiera pod macierzyńską opieką Maryi Panny; nosząc zaś szkaplerz Maryi Panny na piersiach naszych, czcząc tak nieporównaną jęj godność i dobroć, czcząc sposobem od niej wskazanym, otrzymujemy, że tak powiem, większe prawo do owęj pożądanęj opieki Maryi. Powiększa nadzieję naszą obietnica Matki Boskiej św. Szymonowi dana: „bierz ten szkaplerz, jest to znak przymierza: ty mię będziesz czcił, a ja ci obiecuję opiekę.“

3. Wielką jest korzyścią mieć uczestnictwo w modlitwach i innych sprawach pobożnych, które za nas ofiarują Panu Bogu wszyscy zakonnicy reguły Karmelu, wszystkie osoby składające bractwo szkaplerza. Jeśli są małej ceny modlitwy i dobre sprawy nasze, to więcęj łask Boskich mogą nam wyjednać modlitwy i sprawy dobre tych wszystkich lepszych od nas osób, które za nami głos do Najwyższego i w życiu naszym podnoszą i po naszęj śmierci podnosić nie przestaną.

4. Znamy ważność odpustów zupełnych i niezu-

pełnych; tych także wielką liczbę nabożeństwu szkaplerza nadali papieże: Paweł III., Grzegorz XIII. i inni.

Odpusty zupełne są: 1) w dzień wpisania się do szkaplerza, lub w dzień następującej spowiedzi i komunii, jeśli kto w dzień wpisania się spowiedzi i komunii nie odprawuje. 2) w godzinę śmierci. 3) w następujące święta: 1 stycznia, 2 lutego, 19 i 25 marca, w wielki czwartek, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, 5, 16 i 25 maja, 14 czerwca, 2, 20 i 26 lipca, 16 tegoż miesiąca święto Najświętszej Panny Szkaplerznej, 7, 15 i 27 sierpnia, Niedziela w oktawie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 8 i 29 września, 15 października, 21 i 24 listopada, 8 grudnia Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny.

Odpusty niezupełne są: 1) pięć lat i tyleż kwadragen, czyli pięć razy po czterdzieści dni odpustu członkom bractwa idącym za Przenajsw. Sakramentem do chorego i modlącym się za tę chorą osobę. 2) trzysta dni odpustu wstrzymującym się we środę od jedzenia mięsa. 3) sto dni odpustu za odmówienie godzinek do Najsw. Panny. 4) sto dni za każdą razą, gdy członkowie bractwa przyjmują w gospodę biednego lub ratują go w potrzebie, albo wypełnią jaki miłosierny uczynek bądź co do duszy, lub co do ciała. 5) czterdzieści dni mówiącym codziennie siedm Ojcze nasz i tyleż Zdrowaś Marya na cześć Najświętszej Maryi Panny.

Dla dostąpienia odpustów zupełnych trzeba się spowiadać, komunikować i kościół bractwa odwiedzić, tamże modlić się za Ojca świętego i za kościół święty. Obowiązek odwiedzenia kościoła może spowiednik zamienić na inne pobożne uczynki.

Gdy chcemy pozyskać odpust niezupełny, winniśmy w stanie łaski wypełnić warunki, i mieć intencją, to jest chęć dostąpienia odpustu; dla niedopelnienia tego ostatniego warunku wierni najwięcej odpustów tracą.

Jest także pobożne mniemanie, że Najśw. Marya Panna członków tego bractwa, w czyścicu zostających, w sobotę po śmierci pociesza i ratuje, co się nazywa odpustem sobotnim.

Obowiązki tego bractwa są bardzo łatwe: przyjąć poświęcony szkaplerz z rąk kapłana, mającego władzę przyjmowania do bractwa, być wpisanym w poczet członków tego bractwa i nosić zwyczajnie szkaplerz. Bulle papieżkie innego ćwiczenia nie przepisują.

Bulla Pawła V., papieża, pochwała tych, którzy dla dostąpienia odpustu sobotniego, wpisani do szkaplerza, mają zwyczaj dodawać trzy obowiązki: każdego dnia mówią litanią o Matce Boskiej, lub siedm pacierzy, we środę wstrzymują się od jedzenia mięsa i strzegą czystości według stanu swego.

W miejsce wstrzymania się od mięsa w środę, kapłan mający pozwolenie przyjmować do szkaplerza, może pozwolić na odmówienie pewnej ilości pacierzy. Gdy pierwszy szkaplerz się zużyje, albo się zgubi, może każdy włożyć na siebie drugi szkaplerz i nosić go bez poświęcenia. Kto przez kilka dni nie nosi szkaplerza, przez ten czas nie dostępuje odpustów, ale nie grzeszy, bo zaniedbanie obowiązków bractwa nie jest grzechem.

Obchodząc święto Matki Boskiej Szkaplerznej, mamy: 1) dziękować Najświętszej Maryi Pannie za wszystkie łaski członkom bractwa udzielone. 2) polecać się Jój opiece. 3) modlić się za wszystkich członków bractwa.

22. Uroczystość św. Jakóba Apostoła.

(25. lipca).

Św. Jakób Apostół był synem Zebedeusza i Salomy, a zarazem bratem św. Jana ewangelisty. Zowie on się Jakóblem starszym, ponieważ prędjéj od drugiego Jakóba apostoła do grona uczniów Chrystusowych powołany został. Urodził on się w Betsaidzie. Razem z ojcem i bratem swym rybołóstwem się trudnił. Gdy razu pewnego w towarzystwie Jana naprawiał sieci, Pan Jezus wezwał obydwóch, by porzuciwszy sieci szli za nim, co téż niezwłocznie uczynili. Pan Jezus zaszczycał ich wspólnie z Piotrem ś. szczególnem zaufaniem i szczególną miłością ich obdarzał. Byli oni świadkami najskrytszych i najwznioślejszych czynów Pana Jezusa, np. Przemienienia na górze Tabor. Dla wielkiej ich gorliwości o chwałę Bożą nazywał ich Pan Jezus synami grzmotu (*Boanerges*).

Po wniebowstąpieniu Pańskiem ś. Jakób opowiadał ze skutkiem ewangelią przez trzy lata w Judei i Samaryi, poczem do Hiszpanii się udał. Po wielu trudach i mozolach udało mu się zaszcześcić tamże wiarę Chrystusową. Z nawróconych przez św. Jakóba chrześcian wybrał Piotr św. siedmiu, wyświęcił ich na biskupów i do Hiszpanii wysłał. W r. 42 powrócił Jakób św. do Jerozolimy, gdzie między innymi Hermogenesa, czarnoksiężnika, nawrócił. Rozgniewany tym wypadkiem król Heród Agrypa I, wnuk Heroda Wielkiego, kazał apostoła schwytać i na śmierć go skazać. Oprawca, który świętego na miejsce stracenia prowadził, patrząc na męstwo, z jakim apostoł szedł na śmierć, nawrócił się i razem z św. Jakóblem święty został (r. 44). Święty Jakób najpierwszy z apostołów śmierć męczeńską poniósł. Święte jego relikwie przeniesione zostały do Komposteli w Hiszpanii, gdzie

grób jego po dziś dzień cudami sływie i tysiące pielgrzymów rok rocznie do siebie ściąga.

Św. Jakóba przedstawiają na obrazach w postaci pielgrzyma z długą laską.

23. Uroczystość św. Wawrzyńca.

(10. sierpnia).

Św. Wawrzyniec już jako młodzieniec poświęcał się wyłącznie służbie Bożej. Papież ówczesny Syxtus, poznawszy talent i cnoty Wawrzyńca, wyświęcił go na dyakona, i oddał mu zarząd majątku kościelnego, tudzież opiekę nad biednymi. Cesarz rzymski Waleryan rozkazał zabijać biskupów i kapłanów. Jedną z pierwszych ofiar okrutnego prześladowania za tego cesarza był papież Syxtus. Wawrzyniec zapragnął umrzeć razem z papieżem, szedł za nim, gdy go prowadzono na śmierć, mówiąc z płaczem: „Ojcze mój, gdzie bez twojego syna idziesz?“ Pocieszając go, odrzekł papież: „Prze stań płakać, po trzech dniach pójdziesz za mną.“ Usłyszawszy to Wawrzyniec, nie chcąc ażeby majątek kościelny wpadł w ręce pogan, rozdał go ubogim. Poganie, o tem nie wiedząc, zażądali od niego wydania skarbów kościelnych. Wawrzyniec wyprosił sobie trzydniową zwłokę. Wielkorządca cesarski, gdy po trzech dniach przybył do Wawrzyńca, ujrzał go w otoczeniu mnóstwa ubogich: ślepych, chromych, niemych, trędowatych, starców, wdów i sierót. Wawrzyniec wskazał na nich, mówiąc: „oto są skarby kościoła!“ Rozwścieklony tem wielkorządca, świętego najpierw ubiczować, potem upiec powoli na żelaznej kracie kazał. Rozpalony ogniem wewnętrznej miłości Bożej, z radością zniósł św. Wawrzyniec okrutne męki. Modląc się za nawrócenie Rzymian i o rozszerzenie chrześcijaństwa oddał Bogu ducha (10 sierpnia 258 r.)

Uczmy się od św. Wawrzyńca ponad wszelkie dobra doczesne miłować szczęście wieczne; opiekujmy się prócz tego na wzór tego świętego ubogimi, a zyskamy skarb w niebie.

24. Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny.

(15. sierpnia).

Z wielką radością obchodzimy dzisiejsze święto, jest to bowiem dzień błogi, w którym Marya Panna łaski i świątobliwości pełna na ziemi, nad wszystkie stworzenia w niebie wyniesioną została.

Po Wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa i zesłaniu Ducha św. Najśw. Marya Panna zostawała w Jeruzalem, i jako nieporównana Matka Zbawiciela stała się najpierwszą po Bogu pociechą apostołów i wszystkich chrześcian. Powszechnie podanie twierdzi, że Marya Panna miała przedziwną piękność. Nicefor, dziejopisarz kościoła, podaje, że twarz Jezusa Chrystusa, szczególnie od ust, bardzo była podobną do twarzy Maryi. Gdy w lat kilka nastąpiło wielkie prześladowanie wiernych w Jeruzalem, opuściła Marya Panna to miasto, a przydany jej syn, Jan Apostół, zaprowadził ją do Efezu, gdzie wiara święta bardzo się rozszerzyła. Wkrótce powróciła do Jeruzalem, aby mogła oglądać miejsce odkupienia i tyle drogich pamiątek. Często wstępowała na górę oliwną, aby w miejscu wniebowstąpienia Chrystusa Pana wznosić się myślą do nieba. Gdy jednego razu w miłości przewyższającą samych Cherubinów pragnęła się połączyć z najmilszym Synem i Bogiem, stanął przed nią archanioł Gabryel i zwiastował, że za trzy dni będzie podwyższona nad chóry anielskie. Czas jej wędrówki, pracy i cierpienia zakończył dzień 15 sierpnia. O ostatnich chwilach Maryi Panny na ziemi starożytni ojcowie wiele

przedziwnych rzeczy opowiadają. Przyczyną śmierci Maryi nie była choroba, lub cierpienie jakie, lecz wielka miłość ku Bogu. W ostatniej godzinie Marya siedząc na łożu ubogim, otoczona licznem gronem zasmuconych apostołów i wiernych, gdy wszystkich pociesza, do wierności Bogu zachęca i opiekę swą obiecuje, izba napelniła się światłością, Marya wzniosła anielski wzrok ku niebu, rysy twarzy, wyrażające nieporównaną radość, wskazywały, że Syn jęj najmilszy, otoczony chórem aniołów, przybył na spotkanie Matki, dusza jęj napelniona szczęściem i miłością, opuszczając ciało, przeszła na łono Boga. Ztąd śmierć Maryi uspieniem nazywają. Św. Jan Damascen i inni Ojcowie mówią, że jeszcze przed uspieniem Maryi wszyscy apostołowie, po całym świecie rozproszeni, zebrawi się cudownym sposobem w Jeruzalem dla pożegnania najlepszej matki rodu ludzkiego, i że w izbie Maryi wielu chorych otrzymało zdrowie. Nazajutrz wierni przynieśli najdroższych pachnidła i materyi najcieńszych dla pogrzebania królowej dziewic. Według krajowego zwyczaju, święto ciało Maryi umieszczone na łożu przenośnem, otoczone drogiemi pachnidłami, okryte wspaniałą zasłoną, apostołowie zanieśli na swych barkach do grotty, w głębi doliny Józefatowej, u samego podnóża góry Oliwniej, zaraz po przejściu mostu na potoku Cedron. Chrześciance postępowali w orszaku. Pobożne niewiasty całą grotę, gdzie miał być grób Maryi, zamieniły w łożę kwiatów. Tu wierni z apostołami przez trzy dni czuwając i modląc się, słyszeli anielskie pienia. Trzeciego dnia po złożeniu w grobie niepokolanego ciała, przybył Tomasz apostoł, a nieutulony w smutku, że się opóźnił, chce przynajmniej pożegnać najświętsze zwłoki; apostołowie odjęli kamień, który zamykał wejście do grobu, ale znaleźli tylko kwiaty, na których spoczy-

wało ciało Maryi i jej białą chustkę z cienkiego płótna egipskiego, która wydawała przedziwny zapach. Zrozumieli wierni, że Zbawiciel nie dozwolił, aby ciało przeczystej i niepokalaniej dziewicy stało się łupem zgnilizny, i że z duszą i ciałem wzięta była do nieba. Jaką chwałę w przybytkach niebieskich królowa aniołów i świętych otrzymała, tego wymowa ludzka nie wyrazi, rozum człowieka nie pojmie.

Rok uśpienia Maryi jest niepewny. Euzebiusz, dziejopisarz, kładzie je roku 48 po narodzeniu Chrystusa; według jego rachuby Marya Panna żyła lat 64. Nicefor zaś mówi, że dni swoje zakończyła roku 45 po narodzeniu Chrystusa. Przypuściwszy, że Marya miała lat 16, gdy Zbawiciel przyszedł na świat, i 12 lat po nim żyła, w roku swego uśpienia miała lat 61.

Do dziś dnia istnieje kościół Grobu Maryi. Cała świątynia jest w ziemi, tylko sam front wchodu widać nad ziemią. Kościół wchodowy uderza swoją wspaniałością: pięćdziesiąt schodów białych marmurowych, szerokich od ściany do ściany trzynaście łokci, prowadzi do świątyni, nad niemi wznosi się wysokie sklepienie z wielkich kamieni, gładko spojonych. Wchód ten wspina się zniża i w podziemnej świątyni odkrywa tajemniczy blask 20 lamp zawsze się palących i wonne obłoki kadzidła. Może więcej jak po piętnastu stopniach znajdują się w grubych ścianach tego korytarza, po obu stronach, dwie prawie przeciwległe kapliczki: po prawej stronie wydrążenie w murze na 6 łokci wysokie, na pięć szerokie, a na 10 wysokie, zawiera dwa ołtarze: św. Joachima i św. Anny, które, wedle podania, mają być na grobach rodziców błogosławionej Maryi. Z lewej strony korytarza, równej prawie wielkości, kaplica mieści grób i ołtarz św. Józefa, Oblubieńca. Sama podziemna świątynia, jak pisze Ni-

cefor, zbudowana przez Konstantyna W., mająca formę łacińskiego krzyża, zawiera kilka ołtarzy i jedną fragę, gdzie Moślemini sami szczególniejszą część składają Maryi Pannie. Po prawej stronie od wschodu albo na samym środku podnóża krzyża bije wielki blask z grotty: jest to grób Maryi Panny, wycięty w żywej skale. Do grotty przez malutkie drzwiczki, w pół się schylając, wejść można, połowę jej zajmuje łożo grobowe wykute w skale, na trzy łokcie długie, i okryte białym marmurem. Tu leżały zwłoki Maryi; dziś jest tu ołtarz. W dzień Wniebowzięcia zbierają się wszystkie narody do tej świątyni na uroczyste nabożeństwo. Światło dzienne wchodzi tylko drzwiami i oknem, w kształcie powietrza wyciętego. Porozrzucane lampy po całym sklepieniu błyszczą jak gwiazdy, jednakże to światło nie rozpędza ciemności, którą jeszcze powiększa obłok kadzideł w czasie liturgii.

Kiedy uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny ustanowiona była, wiedzieć nie można. Sięga ona odległej starożytności, znajduje się w spisie większych świąt, jakie w wieku VII. obchodzono. Ma oktawę z rozkazu papieża Leona IV. r. 847, jej wilia jest dawniejszego ustanowienia.

Od niepamiętnych wieków dzisiejsza uroczystość w języku polskim nazywa się Najśw. Maryą Panną Zielną, bo tego dnia w kraju naszym błogosławią ziola i kłosy nowego zboża. Ustanowiono to błogosławieństwo częścią na pamiątkę owych kwiatów, któremi grób Panny Maryi był ozdobiony, częścią dla uproszenia od Pana Boga przez przyczynę Najświętszej Matki, aby użycie ziół i kłosów pożytecznem było dla ludzi i zwierząt. Rzeczą jest pewną, że akt wiary w Boga, akt miłości ku Maryi i zarazem modlitwa kościoła nie mogą być sprawą prózną; uczy też do-

świadczenie, że kadzenie temi ziołami, użycie poświęconych kłosów jedna błogosławieństwo Boga w różnych potrzebach, a osobliwie podczas chorób i grzmotów.

Dziś mamy: 1) dziękować Panu Bogu za nieporównaną chwałę Najśw. Maryi Pannie udzieloną. 2) rozważać cnoty, któremi Marya na szczęście swe zasłużyła. 3) polecać się jęj potężnej opiece, aby nas do tego miejsca, gdzie sama zostaje, doprowadziła.

25. Uroczystość św. Bartłomieja.

(24 sierpnia).

Św. Bartłomiej, urodzony w Kanie Galilejskiej, zwany pierwotnie Natanaelem, przyprowadzony został przez św. Filipa do Pana Jezusa. Odebrawszy razem z innymi apostołami w dniu Zielonych Świątek Ducha św. głosił ewangelią najpierw w Indyach. W trzecim wieku po Chrystusie znaleziono u chrześcian tamtejszych ewangelią św. Mateusza przez św. Bartłomieja im zostawioną. Ztamtąd udał się do Persyi, następnie przeszedł, nauczając, Babilonią, Mezopotamią, Asyrią i Małą Azją. W mieście frigijskim, Hieropolis, spotkał się z św. Filipem. W Armenii, dokąd w końcu podążył, wypędził czarta z córki króla Polymiusza, skutkiem czego nawrócił się król razem ze swym dworem. Kapłani bożków pogańskich, obawiając się utraty chleba, namówili brata królewskiego, by zabił Bartłomieja. Schwymano apostoła i w okrutny sposób go męczono. Najpierw skórę z niego zdarto, potem głowę mu ucięto. Święte jego relikwie zawieziono r. 983 do Rzymu, gdzie w kościele pod jego imieniem na wyspie Tybru po dziś dzień są czczone.

Świętego Bartłomieja przedstawiają nóż w ręku i skórę na ramieniu trzymającego.

26. Narodzenie Matki Boskiej.

(8. września).

Marya Panna w dniu swego narodzenia była w oczach ludzkich małą i pospolitą dzieciną, lecz w oczach Boga, widzącego przyszłość i w oczach aniołów, przychodzi na świat ta, która będzie Matką Zbawiciela, królową nieba i uszczęśliwieniem rodu ludzkiego. Błogi ten dzień stał się od piątego wieku uroczystym świętem. Papież Innocenty IV. na soborze lyońskim postanowił, aby to święto miało oktawę.

Rodzice Maryi Panny, św. Joachim i św. Anna, mieszkali w Jeruzalem; dotychczas stoi kościół św. Anny, zbudowany na tem miejscu, gdzie był dom św. Joachima i św. Anny, gdzie się urodziła Marya Panna. Kościół ten jest już opuszczony, lecz w święto Narodzenia Maryi Panny zbierają się chrześciance dla odprawienia tu nabożeństwa; bliski dziedziniec, wedle podania, był ogrodem św. Anny, dziś jest opuszczony i zarosły zieliskiem, gdzie nigdzie tylko wymyka się migdał i jaśmin, jakby szczątki ogrodu matki Maryi. Św. Joachim i Anna aż do starości nie mieli dzieci, co u żydów było wielkiem nieszczęściem, bo poczytano to za niebłogosławieństwo Pana Boga. Św. Anna pogrążona w smutku, wyszła do ogrodu na modlitwę, gdzie pokazał się jej anioł i pocieszył obietnicą niepokalanéj córki. Marya Panna, choć między swemi przodkami liczyła potężnych królów: Dawida, Salomona, jednak wskutek niewoli babilońskiej, po wojnach niszczących, urodziła się na łonie ubóstwa ziemskiego, ale Pan Bóg hojnie na nią wylał innego rodzaju bogactwa, jakich świat nie znał i nie miał. Rodzice Najśw. Panny poumierali w dwunastym roku jej życia.

Dzisiejsza uroczystość każe nam: 1) dziękować Najwyższemu za wielkie łaski, któremi przyszłą matkę

Zbawiciela i matkę wszystkich ludzi uszczęśliwić raczył. 2) odnowić, ożywić nasze chęci czczenia Najśw. Maryi Panny. 3) prosić Pana Boga o łaskę, abyśmy przykładem Maryi pobudzeni, starali się stać godnymi przyjęcia Jezusa Chrystusa do serca naszego.

27. Podwyższenie Krzyża świętego.

(14. września).

Do ustanowienia dzisiejszego święta kościół Boży taką miał przyczynę: Chozroes, król perski, zdobywszy miasto Jeruzalem roku 615, wiele chrześcian zamordował, i między innymi skarbami drzewo krzyża ś., przez Helenę, matkę Konstantyna Wielkiego znalezione, zabrał i do Persyi wywiózł. Cesarz Herakliusz kilka razy od niego porażony, choć z wielką dla siebie krzywdą starał się o pokój, ale go u dumnego Chozroesa otrzymać nie mógł. W tem niebezpieczeństwie prosił Pana Boga o pomoc; polecivszy się modlitwie wszystkich kościołów, nowe zebrał wojsko i poszedł przeciw Persom i zaraz w Armenii taką im klęskę zadał, iż samych jeńców na 50 tysięcy rachowano. Wszedł do ich kraju, trzy wojska przeciw sobie wysłane zwyciężył, a Chozroas musiał z Persyi uciekać. Przeprowadzając się przez rzekę Tygrys, młodszego syna, Merdase, następcą swój władzy królewskiej uczynił, co starszy syn, Siroes, za krzywdę sobie poczytując, ojca i brata zabił, a królestwo od Herakliusza otrzymał. Między warunkami pokoju Herakliusz żądał, aby krzyż święty, który przez 14 lat w Persyi trzymano, został zwrócony. Z wielką radością krzyż Pański odebrali chrześcianie. Cesarz przybywszy do Jeruzalem, postanowił z wielką uroczystością krzyż święty postawić na miejscu, zkad niegdyś był wzięty; chciał też i Pan Bóg cudem świetnym dzień ten wiecznej pamięci podać.

W czasie nabożeństwa Herakliusz, odziany cesarską suknią, złotem i drogiemi kamieniami ozdobioną, w orszaku duchowieństwa, wojska i wiernych niósł krzyż św. na górę, na którą Zbawiciel zanieść go raczył. Gdy procesya przyszła do bramy, przez którą iść miała na górę Kalwaryi, cesarz nie mógł postąpić dalej i im więcej usiłował iść dalej, tem większa moc go zatrzymywała. Dziwili się temu wszyscy, a Zacharyasz, biskup jerozolimski, rzekł: Patrz, cesarzu, jeśli to nie dla tego Pan Bóg dopuszcza, że w tym zwyciężkim ubiorze ubóstwa i pokory Chrystusa Pana nie naśladujesz! Przyjmując tę radę Herakliusz, zrzucił owe pyszne ubiory i w prostych sukniach, bosy, ostatek onej drogi łatwo odprawił r. 629.

Odtąd dzień 14 września, w którym się to stało, był świętem kościelnem, w niektórych kościołach świętem uroczystem.

Cheć dobrze obchodzić to święto, mamy: 1) rozważać miłość, jaką nam Zbawiciel umierając na krzyżu okazał. 2) przypomnieć, że nasze także cierpienia chętnie zniesione obróca się w chwałę i radość. 3) prosić Chrystusa Pana o łaskę, abyśmy zawsze krzyże nasze, zgadzając się z wolą Bożą, znosili.

28. Uroczystość św. Mateusza Ewangelisty.

(21. września).

Św. Mateusz, apostoł i ewangelista, który przed nawróceniem swoim miał nazwisko Lewi, był z zawodu celnikiem. Pan Jezus widząc go razu pewnego siedzącego przy swym domku celnym nad jeziorem Genezaret, zawołał: „pójdź za mną!“ Natychmiast wstał, opuścił wszystko i szedł za wołającym go Panem Jezusem. Po zesłaniu Ducha św. nauczał najpierw trzy lata w Palestynie. Zanim ziomek swych opuścił, na-

pisał im ewangelią, w której przedewszystkiem wykazuje, że Pan Jezus jest obiecany Mesyaszem. Rozpoczyna ewangelią swą od rodowodu Pana Jezusa, by wykazać, że Pan Jezus jako człowiek jest potomkiem Abrahama i Dawida króla. Dla tego też przedstawiają św. Mateusza z postacią ludzką przy boku. Później głosił ewangelią w Syrii, Persyi i Etiopii. Król tego ostatniego kraju, nazwiskiem Hirtakus, kazał schwytać świętego apostoła i mieczem go przeszyć. Zwłoki św. Bartłomieja spoczywają od r. 1080 w Salerno.

29. Uroczystość św. Michała Archanioła.

(29. września).

Wielkiego księcia anielskich chórów, obrońcę kościoła, patrona konających dnia dzisiejszego czcimy. Od piątego wieku dzień ten w wielu krajach jest uroczysty.

Modły kościelne wskazują, że dzisiaj czcimy także wszystkich świętych aniołów; dwie zaś te uroczystości łączymy, gdyż święci aniołowie razem z św. Michałem archaniołem czas doświadczenia odbyli, razem Najwyższego rozkazy wiernie wykonali i razem koroną nieśmiertelności obdarzeni zostali.

Cześć aniołów jest jak świat dawna. W starym testamencie Tobiaszowi, udającemu się w podróż daleką, temi słowy błogosławią rodzice: „Bóg niechaj będzie w drodze waszój i anioł jego niechaj z wami idzie.“ To samo wskazują księgi Mojżesza i psalmy Dawida. Jak wielką jest cześć aniołów w nowym testamencie, świadczą litanie o Wszystkich Świętych, sięgające bardzo dalekiej przeszłości, w których wymieniają się aniołowie zaraz po Najświętszej Pannie, która jest ich królową.

Z wielką pociechą i pożytkiem obchodzą wierni dzisiejszą uroczystość, jeśli rozważają czem są święci aniołowie, i jakie nam czynią przysługi. Tych prawd nie poznajemy rozumowaniem ludzkim, które tak daleko sięgać nie może, lecz z wyroków tego samego Boga, który aniołów stworzył.

Człowiek żyjąc na ziemi ma duszę i ciało; aniołowie zaś na początku świata byli stworzeni w stanie duchów bez ciała. Byt otrzymali nie w niebie, gdzie są teraz, bo to jest miejsce nagrody, lecz w górnych przybytkach samemu Bogu wiadomych. Tam aniołowie, równie jak my teraz, mieli czas doświadczenia; obdarzeni rozumem, mogli wolną wolę na dobre lub złe obrócić. Nie wiadomo, jakie mieli rozkazy boskie do wykonania, ale rzeczą jest pewną, że jedni duchowie z namowy lucypera ciężko zgrzeszyli, za co ich Pan Bóg sprawiedliwy przez Michała archanioła do przepaści piekielnej strącił i karę ich wieczną na upomnienie ludzkie objawić raczył. W starym testamencie jest częsta wzmianka o złych duchach, a Piotr św. upomina: „Pan Bóg aniołom, którzy zgrzeszyli nie przepuścił, ale powrozami piekielnymi ściągnionych do piekła dał na męki“ (list 2, r. 2). Święci aniołowie na miejscu doświadczenia nie dali się uwieść ponętą szatana; wiernością swoją w wykonaniu przykazań Najwyższego wysłużyli sobie szczęście niebios, którem się cieszą i cieszyć będą na wieki.

Liczbę ich wielką opisując prorok Daniel, mówi: „Tysiąc tysięcy służyło Przedwiecznemu, a po dziesięć tysięcy kroć sto tysięcy stało przy nim“ (Daniel r. 7). Potęga ich tak wielka, że jeden anioł jednej nocy w obozie bezbożnego Sennacheriba pod murami Jeruzalem sto osmdziesiąt i pięć tysięcy zabił. Piękność ich, jako świetnych mieszkańców nieba, przybytków Naj-

wyższego, przewyższa wszelkie wyobrażenie ludzkie. Tacy to będą towarzysze naszego szczęścia.

Święci aniołowie dzielą się na dziewięć chórów, czyli oddziałów: aniołowie, archaniołowie, książęta, mocarstwa, siły Pańskie, trony, cherubinowie, serafinowie. Wszyscy swą ozdobą i różnością ukazują nieprzebrany skarb mądrości i mocy boskiej, czynią mieszkańcom nieba nieporównaną rozkosz.

Żyjąc na ziemi już z aniołami mamy niektóre związki: my ich czcimy, polecamy się ich opiece, oni dobrze czynić nam mogą. Zbawiciel naucza, że wiedzą o sprawach i ulomnościach naszych, litują się nad nami, gdy zgubną drogą idziemy, cieszą się, gdy do Boga wracamy. Z woli Najwyższego czynią ludziom różne przysługi w potrzebach duchownych i doczesnych. Za czasów Abrahama, aniołowie Lota z ginącej Sodomy wyprowadzają, anioł syna Agary, ginącego na puszcy, ratuje, żydów do ziemi obiecanej prowadzi, archanioł Rafael młodemu Tobiaszowi w podróży towarzyszy, Gabryel archanioł oznajmuje Danielowi prorokowi czas przyjścia Mesyasza, Najświętszej Maryi Pannie zwiastuje, że będzie matką Zbawiciela, anioł świętego Piotra cudownym sposobem z więzienia wyprowadza; w dzisiejszej zaś ewangelii czytamy, że każdemu człowiekowi dał Pan Bóg anioła stróża, który i w niebie zawsze widzi twarz Ojca niebieskiego i zarazem na ziemi staje się każdego człowieka, od Boga sobie powierzonego, towarzyszem, obrońcą i pocieszycielem.

Naszym jest dzisiaj obowiązkiem: 1) dziękować Najwyższemu za wszystkie łaski świętemu Michałowi i jego towarzyszom udzielone. 2) winszować im zwycięstwa i chwały. 3) polecać się ich opiece w życiu i przy śmierci.

30. Uroczystość Matki Boskiej Różańcowej.

(I. niedziela października).

Dzisiejsze święto ustanowione zostało w XVI. w. na podziękowanie Najśw. Maryi Pannie za wszystkie dobrodziejstwa, które lud chrześcijański przez nabożeństwo Różańca św. otrzymał.

Gdy kacerstwo Albigenzów bardzo się szerzyło we Francyi, św. Dominik, pracując około ich zbawienia, prosił Najśw. Maryi Panny, aby raczyła go wspierać. Pokazawszy się mu Matka Boska r. 1208 zaleciła ogłaszać nabożeństwo Różańca świętego jako szczególną obronę przeciw kacerstwu i występkom. Z wielką pilnością Dominik św. woli Najśw. Maryi Panny zadość uczynił i wszędzie, gdzie odprawiano nabożeństwo świętego Różańca, ukazała się poprawa obyczajów i sto tysięcy Albigenzów do wiary świętej powróciło. W następujących wiekach kwitnęły wszędzie bractwa Różańca świętego, a liczba ich powiększyła się jeszcze od r. 1571. Selim II, cesarz turecki, podbiwszy wyspę Cypru, do Wenecyan przedtem należąca, wystawił ogromną flotę, którą całym Włochom zagrażał. Wenecyanie więc, Filip II, król hiszpański i papież, Pius V, złączyli swe siły morskie i nad flotą tą uczynili admirałem Jana austriackiego, rodzzonego brata króla hiszpańskiego. Chrześcianie spotkali turecką flotę przy wybrzeżu Lepanto, na morzu jońskim. Oba wojska obiecywały sobie zwycięstwo: Turcy, zaufani w swęj ogromnej sile, chrześcianie w pomocy Najśw. Maryi Panny, której opiece z ufnością się poruczyli, i Jój obraz z rozkazu papieża na każdym okręcie wywiesili. Po gorącej modlitwie dano znak do boju; z początku wiatr był przeciwny chrześcianom, lecz gdy drugi raz wezwali pomocy Najśw. Maryi Panny, wiatr w przeciwną stronę wiać począł. Po trzech godzinach okropnej wal-

ki armatami i ręcznej broni, nieprzyjaciel ustąpił. Chrześciance 30 tysięcy Turków trupem położyli, pięć tysięcy w niewolę zabrali, piętnaście tysięcy jeńców chrześcijańskich odebrali, 161 galarów tureckich wzięli, nie rachując tych co zatopili lub popsuli, dział dużych 117, mniejszych 250; przez kilkanaście dni zagarnięte dostatki rozdawano. Chrześciance w tój walce tak mało stracili, że cały świat chrześcijański widział tu jawną Najwyższego pomoc. Nieprzyjacielska flota w tój godzinie została porażona, gdy w Rzymie i po całym świecie chrześcijańskim bractwa Różańca świętego pobożne procesye dla zjednania pomocy boskiej odprawiły. To zwycięztwo Pan Bóg w tój samej chwili świętemu papieżowi objawił, bo gdy tenże z kardynałami się naradzał, nagle oczy w niebo podniósłszy, zawołał: Dziękujmy Bogu za zwycięztwo nam udzielone! i czas pokazał, że w tój chwili właśnie zwycięztwo było dokonane. Widząc święty papież, Pius V, że tak wielką łaskę Boską za przyczyną Najśw. Maryi Panny chrześciance otrzymali, do litanii loretańskiej rozkazał dodać te słowa: Wspomożenie wiernych, a święto Matki Boskiej Różańcowej w pierwszą niedzielę października obchodzić nakazał.

W tym dniu ludzie pobożni: 1) znajdują się, jeśli można, na nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów. 2) dziękują Maryi Pannie za to zwycięztwo i za wszystkie dobrodziejstwa członkom bractwa Różańca udzielone. 3) polecają się macierzyńskiej opiece Najśw. Maryi Panny.

Oprócz opisanych dotąd uroczystości Matki Boskiej jest jeszcze wiele innych świąt kościelnych na cześć Najświętszej Maryi Panny, a mianowicie: 1) Zaślubiny Najśw. Maryi Panny, 23 stycznia. 2) Wspomożenie Najświętszej Maryi Panny, 24 maja. 3) Matki Boskiej Anielskiej, 2 sierpnia. 4) Matki Boskiej Śnieżnej, 5 sierpnia.

5) Imienia Najśw. Maryi Panny, w niedzielę podczas oktawy Narodzenia Najśw. Maryi Panny. 6) Matki Boskiej odkupienia (niewolników), 24 września. 7) Ofiarowanie Najśw. Maryi Panny, 21 listopada. 8) Matki Boskiej Loretańskiej, 10 grudnia. 9) Serca Najśw. Maryi Panny, w niedzielę po oktawie Wniebowzięcia. 10. Opieki Maryi Panny, w drugą niedzielę listopada. 11) Święto oczekiwania rozwiązania Najśw. Maryi Panny, 18 grudnia.

31. Uroczystość św. Łukasza Ewangelisty.

(18. października).

Św. Łukasz, Ewangelista, był pierwotnie poganinem. Urodził się w Antyochii, stolicy Syrii. Z zawodu był lekarzem, trudnił się przytem także malarstwem i wymalował, według podania, wiele obrazów Pana Jezusa, Matki Boskiej i świętych apostołów Piotra i Pawła. Wskutek czego malarze czeją go jako swego patrona. Św. Łukasz połączył się z Pawłem św. w Troadzie i towarzyszył mu w drugiej jego wielkiej podróży misyjnej. Odtąd był on wiernym towarzyszem apostoła narodów, wszelkie trudy, prześladowania, a nawet niewolę z nim podzielejąc. Po śmierci męczeńskiej św. Pawła opuścił ś. Łukasz Rzym i opowiadał ewangelią we Francyi, we Włoszech i w Grecyi; tutaj schwytyany i na drzewie figowym powieszony został.

Święty Łukasz jest autorem trzeciej ewangelii i Dziejów Apostolskich. Zaczyna on ewangelią swą od Zacharyasza, ztąd z wołem ofiarnym przy boku go malują.

32. Uroczystość śś. Apostołów Szymona i Judy.

(28. października).

1. Św. Szymon, zwany jest gorliwcem, dla swój wielkiej gorliwości w opowiadaniu ewangelii. Nie wiadomo, kiedy przez Pana Jezusa do grona uczniów powołany został. Nauczał podobno w Egipcie i półno-

cniej Afryce, później w Persyi, gdzie na krzyżu śmierć męczeńską poniósł; według innego podania miano go żywcem przepiłować, wskutek czego z piłą w ręku go malują.

2. Św. Juda, był blizkim krewnym Pana Jezusa. Matką jego bowiem była Marya, ciotka Matki Boskiej. Dla odróżnienia od zdrajcy Judasza zwano go także Tadeuszem, co znaczy „odważny.“ I o nim nie wiadomo, kiedy apostołem został. Głosił ewangelią w Palestynie, później w Arabii i Mezopotamii. Czuwał on nader pilnie nad czystością wiary, i gdy między chrześcianami w Palestynie błędne nauki rozsiewać zaczęto, napisał do nich list, w którym do wytrwałości we wierze ich zachęca. Umarł śmiercią męczeńską.

Przedstawiają go, podobnie jak świętego Jakóba, z maczugą w ręku.

33. Uroczystość Wszystkich Świętych.

(1. listopada).

Szczęśliwi są ci wszyscy bracia nasi, którzy przepłynąwszy burzliwe morze tego świata, przybyli do niebieskiego portu i stanęli na miejscu, gdzie ziemskich prac i cierpień, dla zbawienia duszy podjętych, nagrodę nieporównaną z rąk Najwyższego otrzymują. Zastępy świętych, jak naucza św. Jan apostoł, są nieprzeliczone. Do tego nieprzebranego szczęścia niebios przyśli ludzie każdego stopnia, narodu i wieku. Tych wszystkich uszczęśliwionych braci naszych dnia dzisiejszego czcimy.

Powodem do ustanowienia tego święta był kościół w Rzymie, okrągłym nazwany, świetny swą architekturą, wybudowany przed przyjściem Chrystusa Pana r. 33, gdy cesarz August wielkie odniósł zwycięstwo przy

Akcyum nad Antoniuszem i Kleopatrą. Po upadku pogaństwa r. 613, Bonifacyusz IV, papież, oczyścił ten panteon, czyli kościół wszystkim bogom poświęcony, i poświęcił go ku czei Najśw. Maryi Panny i świętych męczenników. Grzegórz III. papież, dobudował kaplicę na cześć Wszystkich Świętych r. 721. Odtąd niektóre kościoły miały to święto, aż nakoniec r. 833 zostało powszechnem z postanowienia papieża Grzegorza IV.

Mamy dzisiaj: 1) dziękować Bogu za uszczęśliwienie dusz błogosławionych. 2) przykładem tylu braci naszych pobudzać się do cnoty. 3) prosić świętych Pańskich, aby, sami na wieki uszczęśliwieni, nas także swoją potężną przyczyną do tego szczęścia doprowadzili.

34. Dzień zaduszny.

(2. listopada).

Ofiarą mszy św., modlitwą, jałmużną i innemi dobrymi uczynkami niesiemy dziś pomoc braciom naszym cierpiącym w czyścću, którzy nie umarli w ciężkim grzechu śmiertelnym, ale też nie zupełnie, jak należy, za swoje grzechy w życiu doczesnem odpokutowali.

Zwyczaj modlenia się za umarłych jest dawny. Pismo święte starego testamentu pochwała Judasza Machabejczyka, który posłał dwanaście tysięcy drachm srebra na ofiarę za swych żołnierzy, poległych w boju. Czytamy też w drugiej księdze Machabeuszów: „Święta i pobożna myśl jest modlić się za umarłych, ażeby od swych grzechów wybawieni byli.“ Że chrześciance modlili się za umarłych, świadczą pisma najdawniejszych Ojców świętych. Opuszczając innych, Augustyn św. mówi: „Wątpić nie można, iż modlitwy kościoła ś., jałmużny i zbawienna ofiara są pomocne duszom zmarłych, za których się czynią. Tę prawdę od Ojców podaną cały kościół zwyczajem swym potwierdza.“ (Kazanie 172).

Lecz aż do końca dziesiątego wieku żaden dzień szczególnemu nabożeństwu za dusze zmarłych przeznaczony nie był. Teraźniejszemu zwyczajowi dał początek w kościołach swego zakonu św. Odylon, opat Benedyktynów kluniaceńskich, we Francyi, r. 998. Później to nabożeństwo wszędzie zostało ustanowione.

Pozwolił więc Pan Bóg sprawiedliwy i miłosierny duszom czyścowym swe długi wypłacać zasługami braci. Oddając im zasługę samej pobożnej sprawy, my także wiele zyskujemy. Takie miłosierdzie duszom cierpiącym okazane jest aktem miłości Boga i bliźniego, zatem bez wielkiej naszej zasługi być nie może, a i dusza pomocą naszą wybawiona, będąc przed tronem Najwyższego, o swoich dobroczyńcach nie zapomni.

Uczy codzienne doświadczenie, że człowiek, zostający w duchownej lub doczesnej potrzebie, gdy duszom czyścowym okazuje miłosierdzie, sam też od P. Boga miłosierdzia doświadcza.

Cierpienia dusz w czyścicu zostających ztąd szczególniej wynikają, że ich gorące pragnienie oglądania Boga i posiadania największego szczęścia nie może się spełnić. Jakie inne ponoszą męki, i jak długo one trwają, Pan Bóg nie objawił, to jedno jest rzeczą pewną, że ciężkość mąk czyścowych odpowiada i wielkości i liczbie grzechów, pokutą na ziemi nie zgładzonych. Naucza nas też święty Paweł, apostoł, że straszną jest rzeczą wpaść w ręce sprawiedliwości Boskiej.

Ich cierpieniom niosąc dziś ulgę, ludzie pobożni i miłosierni za dusze w czyścicu zostające ofiarują modlitwy, spowiedź i komunię; jeśli mogą dają jałmużnę, a zwłaszcza mszę ś. ofiarują. To nabożeństwo nietylko dnia dzisiejszego, ale w każdym czasie kościół zaleca; jeśli my za innych się modlimy, nie pozwoli P. Bóg, abyśmy od naszych braci byli potem zapomniani.

I. 1) Po nieszporych uroczystości Wszystkich Świętych rozpoczynają się nieszpory żałobne. Gdyby zaś uroczystość Wszystkich Świętych na sobotę przypadła, wtenczas nieszpory żałobne dopiero w następną niedzielę się odprawiają.

2) Kościelny wykłada kapę i stułę czarnego koloru. Przygotowuje prócz tego krzyż na procesyą, dwa lichtarze ze świecami, wodę święconą, kropidło, turybularz z kadzidłem i kancyonał dla celebransa.

3) Rychło rano w dzień zaduszny ustawia na środku kościoła katafalk, na nim trumnę, węższą częścią do wielkiego ołtarza zwróconą, na trumnie krzyż. Obok katafalku ustawia lichtarze ze świecami z żółtego wosku, po trzy z każdej strony.

II. 1) Zaraz po „Benedicamus Domino“ nieszpórów w uroczystość Wszystkich Świętych rozpoczynają się nieszpory żałobne antyfoną „Placebo Domino.“ Organista śpiewa je naprzemian z kapłanem. Na końcu opuszcza się psalm: „Lauda anima mea,“ tak iż po Pater noster“ zaraz „A porta inferi“ się śpiewa.

2) Po nieszporych odprawia się procesyą za wiernych zmarłych. Przy rozpoczęciu procesy śpiewa organista antyfonę „Absolve Domine,“ albo też intonuje zaraz pieśń „Dzień on dzień.“ Pięć razy procesyą stawa, a kapłan odśpiewuje z kancyonалу przepisane wiersze i oracyą. Na pierwszej stacyi modli się za kapłanów, na drugiej za rodziców, na trzeciej za braci, krewnych i dobrodziejów, na czwartej i piątej za dusze wszystkich wiernych zmarłych. Organista kapłanowi odpowiada. Po każdej stacyi intonuje następne wiersze pieśni: „Dzień on dzień.“ Ostatnia stacya odbywa się przy wielkim ołtarzu. Podczas „Pater noster“ kapłan idzie do katafalku, kropi i kadzi, jak zwykle przy konduktach. Po ostatniem „Requiescant in pace“ śpiewa się antyfona „Salve Regina“ w tonie żałobnym, albo też pieśń „Witaj królowa.“

3) Na mszy żałobnej gra organista tylko do śpiewu — gdy śpiew ustanie także i organy milczeć winny.

4) Po mszy w dzień zaduszny procesyą za dusze zmarłych tak samo jak wczorajszego dnia się odprawia.

35. Uroczystość Dedykacyi czyli poświęcenia kościoła.

Skoro jaki kościół przez biskupa został konsekrowany, pamiątka tej jego konsekracyi corocznie uroczy-

ście się obchodzi. Ta uroczystość nazywa się: Dedykacją kościoła. Początek jej odnosi się do czasów, kiedy kościoły zaczęto publicznie i uroczysto poświęcać. Sozomenes powiada, że każdego roku obchodzono uroczystość przez dni ośm pamiątkę poświęcenia kościoła w Jeruzalem. Kościół św. obchodząc corocznie tę uroczystość, odnawia w pamięci wiernych uczucia religijne, jakimi świętość kościołów serca ich napelniać powinna, i obowiązki, jakie mają ku swemu kościołowi, tudzież przypomina im zarazem skromność, pobożność, cześć i uszanowanie, z którymi do kościoła wchodzić i w nim zawsze znajdować się powinni. Nadto udziela jeszcze w tym dniu czterdzieści dni odpustu tym wszystkim, którzy odprawiawszy spowiedź, Komunią św. przyjmują i w uczynkach miłosiernych się ćwiczą.

Podczas nabożeństwa w dniu dedykacji kościoła, równie jak podczas jego konsekracyi, pali się dwanaście świec przy krzyżach, na ścianach kościoła odmalowanych. Te gorejące świece przypominają wiernym wdzięczność i miłość ku Jezusowi Chrystusowi, za powołanie ich do wiary swego apostołskiego kościoła, tudzież obowiązek nabywania światła jego Boskiej nauki i przyświecania dobrym przykładem w całym życiu.



Spis alfabetyczny

skróceń i wyrażeń kalendarza dyecezyjalnego czyli rubryceli z ich tłumaczeniem i objaśnieniem.

A, *albus*, biały, wskazuje kolor szat kapłańskich (*color paramentorum*).

a. (ab przed spółgłoskami), od, np. *Vesp a cap.*

Abb., *Abbas*, opat.

absque, bez

ac, i.

ad, do, przy, u.

add., *additur* lub *adduntur*. (np.

2 *Alleluja*) oznacza „dodanie“

Alleluja w czasie wielkanocnym.

addit. *Brev. additamentum Breviarii*. Dodatek do brewiarza.

adultus, dorosły.

adv. *Adventus*.

aestiva pars, część letowa, 3. tom czterotomowego brewiarza.

al., *alias*, gdzieindziej.

a. 1. *aliquibus locis*, w niektórych miejscach.

alius, *alii* i t. d., inny.

alternatim, odmiennie, kolejno.

Ang., *Angelus*, anioł np. *Angeli custodes*, aniołowie stróżowie.

Anniversarius, dzień roczny, roczne wspomnienie.

Annuntiatio B. M. V., Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny.

annus, rok.

ante, *antea*, przedtem.

antequam, zanim, niż.

Ant, *Antiphona*.

Ap. lub **App.** *Apostolus* lub *Apostoli*.

apparet, wynika.

appositus, dodany, przyłączony.

apud, przy, u.

Arch. *Archangelus*, archanioł.

Ascensio. Wniebowstąpienie.

Assumptio B. M. V., Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny.

at, lecz.

atque, i.

Aug., *Augustus*, miesiąc sierpień.

aut, lub.

autumnalis pars, część jesienna czterotomowego brewiarza.

B, przed imionami *beatus*, błogosławiony; np. *B. M. V.*, *Beatae Mariae Virginis*.

Bno lub **Benedo** *Benedictio*, błogosławieństwo.

Benedic, *Benedictus*, kantyk pochwalny Zacharyasza.

Ben. Dno, *Benedicamus Domino*.

biż, dwa razy.

bissextilis, annus, rok przestępny.

Brev., *Breviarium*. brewiarz

Br. lub **Br. rec**, *Breviarium recens*, nowszy brewiarz.

br, *brevis*, krótki; *brevior*, króćej; *brevissimus*, najkrótszy.

C., *Color*: **CA**, biały, **CR**, czerwony, **CV**, fioletowy, **CVir**, zielony, **Cnig.**, czarny.

calce, np. *in calce*, przy końcu.

Campana, dzwon.

candela, świeca.

Cant, *Canticum*, śpiew pochwalny (kantykt).

Cant., *cantatur*, śpiewa się; *Missa cantata*, śpiewana msza, *cantores*, śpiewacy.

cap., *capitulum*, krótkie czytanie z brewiarza, które we wszystkich godzinach od Laudesów do nieszpórów po psalmach następuje, w komplecie zaś po hymnie.

caput, głowa, oddział, początek.

Cathedra, krzesło, *cathedralis ecclesia*, kościół katedralny.

cessat, przestaje.

Chr., Chrystus.

Cin., np. *Cinerum dies*, środa popielcowa.

circa, około, na, względem

Circumcisio, obrzezanie.

cl., *classis*, godność.

Collegiata, *ecclesia*, kościół kolegiacki z kanonikami.

com., *Commemoratio*

comm., *Commune*.

compl., *Completorium*.

Concio, kazanie.

Conceptio, B. V. M., Poczucie Najśw. Maryi Panny.

cf., *confer*, porównaj

concordat, zgadza się.

C. lub Confessor, wyznawca.

C. P., *Confessor Pontifex*; C, *non P*.

conj., *conjungitur*, łączy się.

consuetudo, zwyczaj.

C. M., *conventualis Missa*, msza konwentualna, która tylko w kościołach katedralnych i kolegiackich się odprawia.

coram, przed np. *exposito Sanctissimo Sacramento* przed wystawionym Najśw. Sakramentem.

Cordis Jesu, Serca Jezusowego.

Corpus, ciało; np. *Corporis Christi*, Boże Ciało.

cras, jutro, *crastinus*, jutrzejszy.

Cr, *Credo*, ob. także *curr*.

Cruz, krzyż.

cujus, którego; *cui*, któremu.

cum., z; np. *cum octava*, z oktawą.

curr., bieżący; np. *currens officium*, na ten dzień przypadające.

D, ob. *dic*.

de, o, od; np. *Vesp. de sequ.*

Dedic, *Dedicatio*, poświęcenie.

deest, lub *dēsunt*, brakuje, brakują.

Def., *Defunctus*, zmarły.

dēin lub *dēinde*, następnie, potem.

dēinceps, ztamtąd.

dic, *dicitur* lub *dicuntur*, mówi się, lub mówią

dies, dzień; n. p.: *de 4. die infra Oct.*, o czwartym dniu podczas oktawy.

d. f., *dies fixus*, dzień stały.

distributio, wydzielenie.

D., *Doctor Ecclesiae*, doktor kościoła.

Dom., *Dominica*, niedziela.

Dnus lub Dni, *Dominus, Domini*, Pan; np. *D. N. J. Chr. Domini nostri Jesu Christi*, Pana naszego Jezusa Chrystusa.

dum, podczas.

duo, dwa; *duodecim*, dwanaście.

dx., *duplex*.

ea, *de ea* znaczy, że nie obchodzi się uroczystości świętego, lub innej, ale oficyum należy wziąć z dnia (z *Proprium de tempore*, resp. *Psalterium*) np. *Feria 4. de ea*, z środy.

Ecel, *ecclesia*, kościół.

ECED., *Episcopi Confessoris Ecclesiae Doctoris*.

ed, *editio*, wydanie.

ei, mu, temu.

ejus, tego: np. *ejus loco*, w miejsce tego.

ejusdem, zobacz *idem*.

elev., *elevatio Ss. Sacram.*, podniesienie świętych postaci, podniesienie eo, *de eo (Sabbato)* z soboty; ob. wyżej *ea*.

Epiph., *Epiphania Domini*, święto Trzech Królów.

E., Ep, *Episcopus*, biskup; zwłaszcza w połączeniu z E. C. = *Ep. Confessor, Ep. M.* = *Ep. Martyr*.

Epistol. *Epistola*.

erat, był; **esset**, byłby.

est, jest.

et, i; **et-et**, tak jak.

etiam, także; **etiamsi**, chociaż.

Ev., *Evangelium*; także *Evangelista*, ewangelista

ex, z, od.

excepto, wyjąwszy.

excl., *exclusive*, wyłącznie

exinde, ztamtąd.

extra, zewnątrz, po za (np. *extra temp. pasch.* po za czasem wielkanocnym).

facit, czyni, **facto**, po spełnieniu.

Fer, *Feria*.

Fest., *festum*, święto.

fin, *finis*, koniec; **finito**, po skończeniu.

fit, staje się; **fieri potest**, może się zdarzyć..

fixus, stały.

flexis genibus, klęcząco.

f, *fuit*.

generale, powszechnie; np. *mandatum generale*, powszechny nakaz.

genuflexio, przyklęknięcie.

Gł, *Gloria*, s. *Gloria*, bez *Gloria*.

Grad., *Graduale*, albo książka, która wszystkie śpiewy mszalne zawiera; albo śpiew chóru po epistole; *psalmi Graduales* nazywają się psalmy: 119 do 133.

gravis, ważny; n. p. *pro re gravi*, dla ważnej sprawy.

hac, **haec**, **hanc**, **has**, **harum** itd., różne końcówki od *hic*.

hebd, *hebdomas*, tydzień; *major heb.*, wielki tydzień.

heri, wczoraj.

hic, ten (zaimek).

hiemalis pars, część zimowa, pierwsza część brewiarza.

hodie, dziś; **hodiernus**, dzisiejszy.

hon., honor; n. p. *in honorem* na cześć.

hora, godzina.

hujus, **huic**, **hunc**, ten, temu, tego; ob. *hic*.

Hymn, *Hymnus*.

Ibi, **ibidem**, tamże, na temże miejscu.

Id, to

idem, tenże z końcówkami *ejusdem eidem. eundem, eodem, iidem, iisdem* itd

igitur, dla tego, więc.

ii, ci (od *is*); **iidem**, ciż sami.

ille, ow z końcówkami *illius, illi, illum, illorum, illis* itd.

Immacul, *immaculata*, niepokalana.

immediate, bezpośrednio.

in, w, przy.

incipit, lub **incipiunt**, zaczyna się, lub zaczynają się.

inclinat, skłania; **inclinatio**, skłonienie.

incl., *inclusive*, włącznie.

indutus, ubrany.

indulgentia, odpust, pozwolenie, względnosc.

infirmus, chory.

infra, podczas; *ut infra*, jak niżej.

initium, początek, rozpoczęcie.

Innoc, *Innocentes*, Młodzianki.

integer, cały, doskonały.

inter, pomiędzy, pośród.

intra, pomiędzy, podczas.

Intr., *Introitus*.

Inventio, odnalezienie.

Invit., *Invitatorium*.

ipse, sam, tenże z końcówkami *ipsius, ipsi, ipsum, ipso, ipsorum, ipsis* itd.

itaque, ztąd, dla tego.

item, tak samo, również.

jacet, znajduje się.

jam, już.

Jan., *Januarius*, styczeń.

J. T., *Jesu Tibi* znaczy, iż zamiast ostatniej zwrotki w hymnie śpiewać należy: *Jesu tibi sit gloria Qui natus es de Virgine etc'*; podczas oktawy Wniebowstąpienia Pańskiego: *Qui victor in coelum redis, Cum Patre et almo Spiritu, In sempiterna saecula*.

jubet, nakazuje

Jul., *Julius*, czerwiec.

jun., *junior*, młodszy.

jungitur, łączy się; **juncto** po połączeniu się.

jure, prawnie.
 jussu, na rozkaz.
 juvat, jest pożyteczną.
 juxta, przy, blisko, podle.
 Kalendarium, kalendarz.
 kal., *Kalendae*, pierwszy dzień miesiąca.
 Laud., *Laudes*.
 laudabilis, godny pochwały.
 L. lub Ll., *Lectio, lectiones*, czytanie
 LIN Lekeye 1-go Nokturnu.
 in. 1. notatur, stoi na miejscu przy święcie.
 legitur, czyta się.
 lib., *ad libitum*, według upodobańia
 Lib., *Liber*, książka
 liber, wolny.
 Lit., *Litania*, litania.
 locus, miejsce.
 lux, światło.
 Magis, więcej.
 Magn., *Magnificat*.
 magnus, wielki.
 major, większy; np. *dupl. majus*.
 mane, rano.
 manus ręka
 M. lub Mm. *Martyr, Martyres*.
 Mat., *Matutinum*.
 maximus, największy.
 M. S lub *mut. 3 Vers.*
 Ms.—*Missa*, msza; *Missale* mszał.
 M C., ob. *C M.*
 minor, mniejszy; *minus*, n. p. *dupl. minus*.
 mj., *majus*, ob. *major*.
 mob. *mobilia festa*, święta ruchome.
 modus, sposób.
 more, n. p. *more solito*, w zwykły sposób.
 mors, śmierć; *mortuus*, zmarły, umarły.
 mutatur, zmienia się.
 Nam, bowiem, gdyż.
 Nat., *Nativitas*, narodzenie.
 ne, aby nie.
 nec, neque i neve, jeszcze, i nie, lub nie, *nec-nec*, ani-ani.
 nemo, nikt żaden.

n, *niger*, czarny.
 nihil, nic
 nisi, jeżeli nie, oprócz.
 Noct., *Nocturnae*.
 nocte, w nocy.
 nomen, imię; *nominis*, imienia.
 non, nie; n. p. *C. n. P. Confessor non Pontifex*, wyznawca nie biskup
 Non., *Nona (hora)*.
 nondum, jeszcze nie.
 nonnulli, kilku.
 nonnunquam, niekiedy.
 not, *notatur*, jest podanem.
 novus, nowy, *novissimus*, najnowszy.
 nullus, żaden.
 num, czy.
 numerus, liczba.
 nunquam, nigdy.
 nupt, *nuptiae*, wesele.
 ob, z powodu.
 obitus dies, dzień zejścia.
 observatur, przestrzega się; *observandum est*, należy przestrzegać.
 oce, *occurens*, ob. *scr.*
 oct., *octava*.
 off, *officium*, oznacza wszystkie przepisane śpiewy i modlitwy podczas Mszy św. i w odmawianiu brewiarza; *officium divinum*, odnosi się zwykle do odmawiania brewiarza.
 omititur opuszcza się; *omisso*, z opuszczeniem albo po opuszczeniu.
 omn, *omnis*, każdy; *omnes, omnia*, wszyscy, wszystko.
 or., *oratio*, modlitwa.
 org., *organum*, organy.
 P., *per*, ob. niżej.
 Pag., *Pagina*, stronica.
 Palm, *Palmae*; n. p. *Dom. Palmorum*, niedziela palmowa.
 Pp., *Papa*, papież.
 parochus, proboszcz; *parochialis*, parafialny.
 pars, część; *partim*, częścią.
 parvulus, dziecko.
 Pass, *Passio*, męka; n. p. *Dom.*

Passionis, niedziela druga przed Wielkanocą
Pasch, *Pascha*, Wielkanoc; *paschalis*, wielkanocny.
patronus, patron; n. p. *patronus eccl.*, patron kościoła.
Patr., *Patrocinium*, opieki.
PCED, *Papae Confes. Eccl Doctoris*.
Pentec. *Pentecostes*, Zielone Świątki.
per, przez, podczas.
permissu, z pozwoleniem; *permitteditur*, pozwala się.
Plag., n. p. *Fest. 5 Plag*, święto 5 ran P. Jezusa.
Plan. plic., *Planetae plicatae*, ubranie lewitów na adwent i post.
plures, kilku; *plurium*, kilku; *pluribus*, kilku
plurimi, wielka liczba.
plus-quam, więcej niż.
PM., *Papa Martyr*, Papież i Męczennik.
pomeridianus, popołudniowy.
ponitur, kładzie się; *positus*, położony
Pont. lub **P.**, *Pontifex*. n. p. **C.** **P.** lub **C** n. **P.** lub **E C.**, wyznawca biskup lub wyznawca nie biskup.
post, po; *postea*, potem.
postquam, kiedy.
Postcommunio, nazywają się modlitwy kapłana przed *Ite Missa est*.
Ppr., *propria* n. p. *Missa*, ob. *proprius*.
prae, przed.
praecedens poprzedzający.
praeceptum, przepis; *praecipit*. *praecipitur*, przepisuje się.
praeparatio, przygotowanie.
Praefatio, prefacja.
Praepositus, proboszcz; *praepositur*, przełożony, przeniesiony nad czem.
praescriptum, przepis.
praes, *praesens*, obecnie.
praeteritus, przeszły, upłyniony.
Prf., *praefatio*, ob. wyżej.

Prima, *pryma* pierwsza.
primus, pierwszy; *primum*, najpierw.
prior, pierwej.
priv., *privata*; n. p. *Missa privata*, msza czytana dla odróżnienia od śpiewanej mszy uroczystej.
prius, pierwej, najprzód; *priusquam*, przedtem.
pro, dla.
procul, z daleka.
prohibitur, jest zakazaniem.
prope, blisko. przy; *proprior*, bliżej; *proximus*, najbliższy.
Proph, *Propheta* lub *Prophetia*, proroctwo.
propr, *proprius*, właściwy; *Proprium Dioceseos*.
prout., jak, jakoteż.
PRP., *Proprium Regni Poloniae*.
PRS, *Proprium Regni Sueciae*.
Ps., psalmy; *Psalt. Psalterium*, nazywa się początek brewiarza aż do komplety.
publ., *publicus*, publiczny.
publicatio, ogłoszenie.
pulsatur, gra się; *organum* lub *Campana*, dzwoni się.
Purif., *Purificatio B. M. V.*, Oczyszczenie Najśw. Maryi Panny.
Quadrg., *Quadragesima, W. Post Quadragesima*, czterdzieści.
quaeritur, zachodzi pytanie *quaestio*, pytanie.
quam, niż, jak, zob. *qui*.
quando, gdy, jeżeli.
quare, dla tego, dla czego.
quatuor, cztery.
que, przyłączone i.
qui, który; *quae*, która; *quod*, które z końcówkami; *cujus*, którego; *cui*, któremu; *quem. quam*, którego, którą; *quo*, przez którego; *quorum, quarum*, których; *quibus*, którym; *quos, quas*, które (plur.) etc.
quia, ponieważ.
quicumque, kto tylko.
quidam, ktoś; z końcówkami od *qui*, n. p. *quibusdam*, niektórym.

quilibet, każdy.
 quinque, pięć; *quingies*, pięć razy.
 Quingug. *Quinquagesima*, Pięćdziesiątnica.
 quod, gdyż; zob. także *qui*.
 quoque, także.
 quoniam, ponieważ.
 quotannis, corocznie.
 quotidie, codziennie.
 quoties, quotiescumque, ile razy.
 quum, gdy, ponieważ.
 Rec, *recens*, nowy; *recentior*, nowszy.
 Reg., *Regum*; n. p. *Lib. I. Reg.*
 1-sza księga królewska.
 rel., *reliqua*, etc, reszta.
 reperitur, znajduje się.
 rep, *repetitur*, powtarza się; *repetit*, powtarza; *repetitio*, powtórzenie.
 Requ., *Requiem*, msza żałobna.
 R. lub Resp., *Responsorium*, odpowiedź, zwykle druga część *versetu* lub czytania.
 Res, *resurrectio*, zmartwychwstanie.
 ritus, obrządek rodzaj nabożeństwa; n. p. *ritu dupl.*
 RM, *Rex Matyr*, król i męczennik.
 Rog., *rogatio*, proźba; n. v. *Fer. II. Rogationum*, poniedziałek dni krzyżowych.
 r., *ruber*, czerwony.
 Sabb., *Sabbatum*, sobota.
 sacer, święty.
 Sac, *sacerdos*, kapłan.
 saepe, często.
 S, *sanctus*, święty: *sancti*, święci; *Sanctissimus*, Najśw. Sakrament.
 SC., *Sanctus Cofessor*, św. wyznawca.
 se, *scilicet*, mianowicie, to jest.
 scire, wiedzieć.
 Ser., *Scriptura*, pismo; *scriptus*, pisany.
 Sdx, *semiduplex*.
 S. O, *scriptura occurrens*, lekye I. nokturnu z oficyum przypadającego na pewien dzień tygodnia.
 se, się.

secre., *secreta*, zowią się modlitwy kapłana przed prefacją.
 secreto, cicho, po cichu.
 secundum, według.
 secundus, drugi.
 sed, ale, lecz.
 semper, zawsze.
 septem, siedm; *septimus*, siódmy.
 sepultura, pogrzeb.
 sequ., *sequens*, następny; *sequitur*, następuje.
 Sequ, *Sequentia*.
 sero, późno, wieczór.
 servatur, przestrzega się.
 seu lub sive, lub.
 sex, sześć; *sextus*, szósty; *sexta*.
 si, jeżeli, czy.
 sibi, sobie.
 sic, tak, w taki sposób.
 sicut, jako też.
 silent, milczą.
 similis, podobny.
 simpl., *simplex*, prosty.
 sine, bez.
 sine ulla, bez żadnej.
 singulus, pojedynczy.
 sive, ob. *seu*.
 Soc, *socius*, towarzysz.
 sol, słońce.
 sol, *solemnis*, uroczysty.
 solet, zwykło.
 Spir. St., *Spiritus sanctus*, Duch św.
 stat, znajduje się.
 sub, pod.
 subito, nagle, natychmiast.
 suffr, *suffragia*.
 sum, jestem (słowo pomocnicze) z odmianami *est*, *jest*; *sunt*, są; *erat*, był; *erant*, byli; *sit*, niech będzie; *sint*, niech będą i t. d.
 sumitur, bierze się.
 super, nad.
 superfuit pozostał się.
 suppl. *supplementum*, dodatek.
 supra, ponad, wyżej.
 suus, swój z końcówkami *sua*, *suum*, *suam*, *sui*, *suo*, *suorum*, *suarum*, *suis* etc.
 Symb., Symbol św. Atanazego
 T., *totus* ob. niżej.

Tacet, milczy.
talis, taki; *taliter*, w taki sposób.
tam, jak; *tam tam*, tak-jak.
tamquam, jakkolwiek, jakoby. *tamquam*, tak-jak.
tantus, tak wielki, tyle.
tantum, tylko.
tenet, przestrzega, trzyma.
ter., trzy razy.
term., *terminatur*, kończy się.
tertius, trzeci.
Tert., *Tertia*.
thuriferarius, turyferarz
tm, *tantum*, tylko.
tollitur, znosi się, opuszcza się.
tot, tylu; *tóties*, tak często.
tot., *totius*, *totus*, *totum etc.*, zupełny, cały.
Tr., *Tractus*
Transfig., *Transfiguratio*, Przemienienie.
Transl., *translatio*, przeniesienie.
tres. tria, trium etc., trzy.
Triduum, trzydniowa uroczystość lub nabożeństwo; *triduum sacrum*, ostatnie 3 dni Wielkiego tygodnia.
Trin., *Trinitas*, Trójca Przenajświętsza.
ttm., *tantum*, ob. wyżej.
tum, wtedy, potem; *tum quum*, tak jak.
tunc., wtedy, tedy.
ubi, gdzie, dokąd.
ubicunque, dokąd tylko, gdzie tylko.
ubique, wszędzie.
uED., *ultimum Evangelium Dominicæ*, ostatnia Ewangelia z niedzieli.
ult., *ultimus*, ostatni.
ultra, ponad, dalej.
unacum, razem z.
unicus, jedyny.

unus, jeden.
usque (ad), aż do.
usus zwyczaj.
ut, jak, ażeby.
uterque, każdy z obydwóch. oba;
 n p *in utrisque Vesperis*, w I.
 i II. nieszporach.
utrum, czy (w pyt.)
V., *Vesperæ*.
Vacat, wypada, brak.
vadit, idzie.
valde, bardzo.
valet, uchodzi.
variatur, zmienia się.
varius, rozmaity.
vel lub **velut**, jakoby.
Ven., *Venerabilis*, czcigodny.
verbum, słowo.
Verna pars, część wiosenna czcrotomowego brewiarza.
vero, lecz, jednak.
V., *Versus* lub *Versiculum*, *Vc.*
 Versiculi: ob. resp.
verus, prawdziwy.
Vesp., *Vesperæ*, nieszpory.
vespere, w wieczór.
vestis ubranie.
Vid, *Vidua*, wdowa.
vide, zobacz
videtur, zdaje się.
Vig., *Vigilia*, wigilia.
viginti, dwadzieścia.
vl, *violaceus*, fioletowy.
V., *Virgo*, dziewica.
VM, *Virgo Matyr*, dziewica i męczenniczka.
v., *viridis*, zielony.
Visitatio, nawiedzenie.
vitandus, należy unikać.
vivus, żywy.
vix, zaledwie.
votum, ślub.
votiva, wotywa.
vuln., *vulnera*, rany.





KSIEGARNIA

ANTYKWARIAT



NR 720780

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA

121838

Biblioteka WSP Kielce



0148542